

KURIER KONSERWATORSKI

NR 10 2011

ISSN 1899-9913



KURIER KONSERWATORSKI

NR **10** 2011

WYDAWCA



NARODOWY INSTYTUT
DZIEDZICTWA
NATIONAL HERITAGE BOARD OF POLAND

UL. SZWOLEŻERÓW 9, 00-464 WARSZAWA
TEL. 22 628 48 41, E-MAIL: INFO@NID.PL
WWW.ZABYTEK.PL

REDAKTOR NACZELNY

PAULINA FLORJANOWICZ

REDAKCJA

TOMASZ BŁYSKOSZ

MARIUSZ CZUBA

ELŻBIETA JAGIELSKA

IWONA LIŻEWSKA

ANNA RADŹWICKA-MILCZEWSKA

OPRACOWANIE REDAKCYJNE

LAURA BAKALARSKA

KOREKTA

TADEUSZ SADOWSKI

OPRACOWANIE GRAFICZNE

PIOTR BEREZOWSKI

DRUK

DRUKARNIA WYDAWNICTWA

POLSKIEGO ZWIĄZKU NIEWIDOMYCH LUBLIN

KURIER KONSERWATORSKI

NR 10 2011

ISSN 1899-9913

Andrzej Siwek

Między zabytkiem a dobrem kultury współczesnej **5**

Joanna Piotrowska

Zespół PDT „Dukat” – modernizm w Olsztynie **12**

Andrzej Laskowski

Od dzieła sztuki do zabytku.
Dylematy wokół wpisu do rejestru zabytków na przykładzie
dekoracji malarskiej w podśąddeckiej Kruźlowej **21**

Agata Byszewska

Podróż w czasie. Rekonstrukcja – destrukcja **28**

Paweł Filipowicz

Organizacja warsztatów architektoniczno-
-archeologicznych w zespole poddominikańskim w Łęczycy **33**

Jacek Brudnicki

Problem wyjaśniania i prostowania treści decyzji
o wpisie do rejestru zabytków w kontekście wad i uchybień
tkwiących w tym rejestrze **40**

Pismo Dyrektora Biura Obsługi Prawnej Ministerstwa Kultury
i Dziedzictwa Narodowego z dnia 20 grudnia 2010 r.,
l.dz. BOP/2113/2010 dotyczące oceny zachowania praw autorskich
dokumentacji wchodzącej w skład krajowej ewidencji zabytków **50**

Od ukazania się ostatniego zeszytu „Kuriera Konserwatorskiego”, pisma Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków, minęło ponad pół roku. Od tego czasu Ośrodek otrzymał nazwę Narodowy Instytut Dziedzictwa. Za nową nazwą tej instytucji kultury kryją się wszystkie dotychczasowe zobowiązania, poszerzone o nowe kompetencje i nowe zadania, powierzone przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Określona została też nowa misja Narodowego Instytutu Dziedzictwa. Jest nią tworzenie podstaw dla zrównoważonej ochrony dziedzictwa, gromadzenie i upowszechnianie wiedzy o zabytkach, wyznaczanie standardów ich ochrony i konserwacji oraz kształtowanie świadomości społecznej celem zachowania dziedzictwa kulturowego Polski dla przyszłych pokoleń.

W bieżącym numerze wiele miejsca poświęcono zagadnieniom powojennej architektury modernistycznej, potrzebie gruntownego przeglądu jej zasobu oraz kwestiom wypracowania kryteriów metodologicznych jej ochrony. Obiekty te, jako „dobra kultury współczesnej”, podlegają ochronie wyłącznie w ustaleniach miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Zakwalifikowane natomiast do „epoki minionej”, posiadające uzasadnione wartości zabytkowe, mogą poszerzyć rejestr zabytków nieruchomości tworzonej przez wojewódzkiego konserwatora zabytków. Praktyka wykazuje, że ustalenie ochrony obiektu w planie nie daje gwarancji jego nienaruszalności i nie dotyczy to tylko jego wnętrza i detalu, ale również całej bryły budynku. Najskuteczniejszą i realną formą ochrony takiej architektury okazuje się wpisanie do rejestru zabytków. Jednak i takie rozwiązanie może napotkać na nieoczekiwane trudności, czego dowodem jest podjęta (nieudana, niestety) próba ochrony zespołu PDT „Dukat” w Olsztynie, jednego z niewielu zachowanych obiektów czołowych twórców polskiego powojennego modernizmu – Jerzego Sołtana i Zbigniewa Ignatowicza.

Równie istotna wydaje się konieczność ochrony dzieł sztuki powstałych stosunkowo niedawno. Na przykładzie polichromii Józefa Dutkiewicza w kościele w Krużlowej przedstawiona została, oparta o ustawowe kryteria, analiza wartości zabytkowych dzieła malarskiego pochodzącego z 1942 r. Intencją redakcji jest, aby materiał ten zapoczątkował cykl publikacji – opinii opracowywanych dla wojewódzkich konserwatorów zabytków zmagających się z dylematami wokół wpisu do rejestru zabytków.

Warto też zwrócić uwagę na prezentację przykładu organizacji warsztatów architektoniczno-archeologicznych w zespole poddominikańskim w Łęczycy. Ich inicjatorem był Narodowy Instytut Dziedzictwa, który dzięki współpracy kilku innych instytucji – w tym samorządu lokalnego – mógł przeprowadzić w obiekcie prace badawcze, a ich wyniki mogły posłużyć do wyznaczenia kierunków przyszłych działań inwestycyjnych. Organizacja warsztatów i prowadzone przez wieloosobowy zespół prace pozwoliły także udowodnić, że podobne działania mogą być podejmowane w całej Polsce, wszędzie tam, gdzie znajdują się obiekty wymagające pilnego rozpoznania i przygotowania do prac remontowo-konserwatorskich.

Polecam uwadze czytelników także inne artykuły, w tym podejmujący temat kwestionowanego przez sądy administracyjne wyjaśnienia i prostowania treści decyzji o wpisie do rejestru zabytków przy pomocy aktu administracyjnego oraz, wzbudzający wiele emocji i kontrowersji, temat rekonstrukcji stanowisk archeologicznych.

Mariusz Czuba

Zastępca Dyrektora
Narodowego Instytutu Dziedzictwa

Między zabytkiem a dobrem kultury współczesnej

Andrzej Siwek*

Dyskusja o zakresie odpowiedzialności konserwatorów zabytków w kontekście losów dzieł współczesnych, zwłaszcza dzieł architektonicznych, toczy się nie od dziś¹. Wprawdzie nie dominuje ona jeszcze konserwatorskich zjazdów i konferencji, ale jest obecna i dotyka szerokiego spektrum zagadnień. Środowisko konserwatorów zabytków stara się zachowywać dystans do obiektów współczesnych. Chętnie podkreśla się umowne kryterium czasu jako istotny wyróżnik obiektów zabytkowych. Chętnie odwołuje się do zapisów ustawowych, które sugerują rozdzielność problematyki ochrony obiektów dawnych i współczesnych². Nawet omijając filozoficzne i metodologiczne rozważania o granicach współczesności obecne trwale w refleksji nad sztuką³, trzeba przyznać, że w dyskusji tej wciąż przeważają pytania nad odpowiedziami, wątpliwości nad rozwiązaniami praktycznymi. Jednocześnie wyzwani i problemów, w związku z potrzebami i możliwościami ochrony dzieł architektury drugiej połowy XX w., przybywa. Dostrzega się coraz to nowe obszary, na które służby konserwatorskie *non lens volens* będą wkraczały⁴.

Zdawać by się mogło, że zapisy ustawowe tworzą wystarczające ramy dla rozstrzygnięć i zakresów kompetencyjnych. Mamy przecież rozdzielne definicje prawne zabytku i dobra kultury współczesnej. Pojęcie zabytku ugruntowane w świadomości społecznej, intuicyjnie definiowane na co dzień, znajduje rozwinięcie w Ustawie z dnia 23 lipca 2003 r. o ochro-

nie zabytków i opiece nad zabytkami⁵. Pojęcie dobra kultury współczesnej wprowadziła Ustawa z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym⁶. Uważna lektura dokumentów prawnych rozwiewa jednak wrażenie ostrości podziałów.

Art. 2 pkt 10 Ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w samej definicji pojęcia automatycznie wyklucza ze zbioru dóbr kultury współczesnej obiekty, które uzyskały status prawnej ochrony, jako zabytki. Artykuł ten stanowi bowiem, iż dobrem kultury współczesnej są: „**Niebędące zabytkami dobra kultury**, takie jak pomniki, miejsca pamięci, budynki, ich wnętrza i detale, zespoły budynków, założenia urbanistyczne i krajobrazowe, **będące uznany dorobkiem współcześnie żyjących pokoleń, jeżeli cechuje je wysoka wartość artystyczna lub historyczna**”. Natomiast we wspomnianej Ustawie o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami pojęcie zabytku jest określone w art. 3., który stwierdza:

Użyte w ustawie określenia oznaczają:
zabytek – nieruchomość lub rzecz ruchomą, ich części lub zespoły, będące dziełem człowieka lub związane z jego działalnością i **stanowiące świadectwo minionej epoki** bądź zdarzenia, których zachowanie leży w interesie społecznym ze względu na **posiadaną wartość historyczną, artystyczną lub naukową**.

Jak widać nie ma tu kryterium czasu, a tylko enigmatyczne odwołanie do świadectwa minionej epoki.

* Autor jest historykiem sztuki, kierownikiem Oddziału Tere-nowego w Krakowie Narodowego Instytutu Dziedzictwa.

1 Por. *Rejestr zabytków, czy lista dóbr kultury współczesnej; Status dóbr kultury współczesnej, jak chronić i odnawiać obiekty architektoniczne i urbanistyczne*. Materiały międzynarodowej konferencji SARP, Warszawa 11-12 maja 2006. *Zabytki drugiej połowy XX wieku – waloryzacja, ochrona, konserwacja*, Warszawa – Berlin 2010.

2 E. Nekanda-Trepka, *Status zabytków i dóbr kultury współczesnej*, Materiały międzynarodowej konferencji SARP, Warszawa 11 – 12 maja 2006, s. 8-10.

3 M. Porębski, *Granica współczesności. Ze studiów nad*

kształtowaniem się poglądów artystycznych XX wieku, Wrocław 1965.

4 Por. M. Czuba, *Architektura Sakralna II poł. XX wieku w Polsce – waloryzacja i ochrona prawna /w:/ Zabytki drugiej połowy XX wieku – waloryzacja, ochrona, konserwacja*, Warszawa – Berlin 2010, s. 39-46; M. Włodarczyk, *Elewacje powojennej krakowskiej architektury. Granice ingerencji*, [w:] *Zabytki drugiej połowy XX wieku – waloryzacja, ochrona, konserwacja*, Warszawa – Berlin 2010, s. 221-227.

5 Dz. U. z dnia 17 września 2003 r., Nr 162 poz. 1568, z uzup.

6 Dz. U. z dnia 27 marca 2003 r., Nr 80 poz. 717, ze zm.



1

Wartość historyczną można przypisać obiektom całkiem niedawnym, czego dowodzi uznanie za zabytek w drodze wpisu do rejestru zabytków układu urbanistycznego placu Solidarności, pomnika poległych, muru stoczni z bramą nr 2 oraz sali BHP i muzeum zakładowego w Stoczni Gdańskiej⁷. W kontekście zachodzących nieprzerwanie przemian w sztuce, życiu społecznym i kulturze, również jasne zdefiniowanie minionej epoki może sprawić trudność. Właściwie niekwestionowana już jest kwalifikacja architektury i sztuki doby socrealizmu jako dzieł minionej epoki. Znamienne są tendencje na rynkach kolekcjonerskich. Po modzie na secesję i art deco, nadchodzą „odkrycia” kolejnych epok. Na aukcjach sukcesy święcą wyroby z lat 60. XX w., tak zwane pikasy, szczególnie z polskich wytwórni ceramiki. Widoczne jest zainteresowanie meblarstwem i wytwórczością ówczesnego Instytutu Wzornictwa Przemysłowego i spółdzielni artystycznych⁸. To widomy znak przewartościowania ocen i resentymentów. Wprawdzie wpis do rejestru zabytków Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie wywoływał gorące dyskusje ideologiczne, to niemal bez emocji w rejestrze zabytków województwa małopolskiego znalazł się układ urbanistyczny Nowej Huty⁹. Co więcej, z inicjatywy radnych Gmina Kraków opraco-



2

1. Olsztyn – pomnika Wyzwolenia Ziemi Warmińsko-Mazurskiej odsłonięty w 1954. Projekt Xawerego Dunikowskiego. Wpisany do rejestru zabytków w 1993. Fot. autor

2. Kraków, Nowa Huta – jeden z budynków Centrum Administracyjnego Huty im. W. I. Lenina (obecnie T. Sendzimira). 1951, projekt Janusz Ballenstedt oraz Marta i Janusz Ingardenowie. Wpisany do rejestru zabytków wraz z układem urbanistycznym Centrum Nowej Huty w 2004. Fot. autor

wała w latach 2009-2010 wnioski o uznanie centrum Nowej Huty za pomnik historii RP¹⁰. Wciąż pojawiają się też głosy dzielnicowych aktywistów wskazujących Nową Hutę jako polską kandydaturę na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego UNESCO. Między innymi na portalach społecznościowych widoczne są starania o budowanie poparcia dla tej inicjatywy¹¹.

Rozwój badań nad sztuką i architekturą XX w. w nieunikniony sposób prowadzi do wniosku, że mody i style artystyczne kolejnych dziesięcioleci też można zaliczać do kategorii „epoki minionej”¹². Przecież to dziedzictwo minionego już stulecia, ba! poprzedniego tysiąclecia nawet! Historia sporu o zachowanie mozaiki zdobiącej krakowski biurowiec „Bi-prostał” dowodzi, że postulat wpisu do rejestru zabytków takiego dzieła może również znaleźć akceptację i poparcie społeczne¹³. Przyjrzyjmy się bliżej owej

⁷ Rejestr zabytków województwa pomorskiego nr A-1206, decyzja z dnia 6.12.1999 r.

⁸ Przykładowo problem omawiają: A. Demśka, A. Frąckiewicz, A. Maga, *Chcemy być nowoczesni. Polski design 1955-1968 z kolekcji Muzeum Narodowego w Warszawie*, Warszawa 2011; P. Nowakowski, *Fantastyczna ceramika użytkowa*, Włocławek 2008; K. Kluczajd, *Spojrzenie na „Rzut”*, Toruń 2002.

⁹ *Dar Stalina największym zabytkiem Warszawy* [w:] <http://warszawa.gazeta.pl/warszawa/1,95190,3852201.html>; J. Janczykowski, *Ochrona konserwatorska Nowej Huty w Krakowie*, Materiały międzynarodowej konferencji SARP, Warszawa 11-12 maja 2006, s. 11-12.

¹⁰ Wniosek formalnie złożony przez Prezydenta Miasta Krakowa podlega obecnie procedurze opiniowania w Narodowym Instytucie Dziedzictwa i czeka na przedłożenie Krajowej Radzie Ochrony Zabytków.

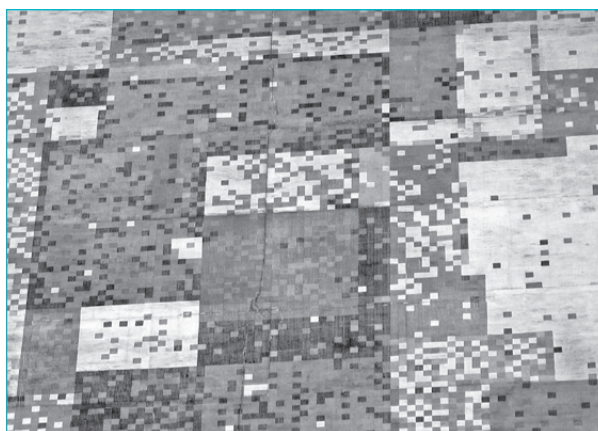
¹¹ <http://www.facebook.com/pages/Nowa-Huta-na-liscie-UNESCO/283987962018>

¹² Dokumentami poszerzania wrażliwości na dokonania artystyczne XX w. mogą być przykładowo: M. Fabiański, J. Purchla, *Przewodnik po architekturze Krakowa*, Kraków 2001; *Przewodnik. Architektura polska po 1990 r.*, red. K. Kubisiowska, P. Lewicki, Kraków 2004; M. Włodarczyk, *Architektura lat 60-tych w Krakowie*, Kraków 2006; B. Kostuch, *W ogniu tworzone... Ceramika krakowska po 1945 r.*, Katalog wystawy w Muzeum Narodowym w Krakowie, czerwiec – sierpień 2008.

¹³ D. Hajok, *Bi-prostał – pospolite ruszenie na ratunek ścianie*, [w:] http://krakow.gazeta.pl/krakow/1,35812,7268863,Bi-prostał___pospolite_ruszenie_na_ratunek_scianie.html;

D. Hajok, *Mozaika z Bi-prostału w ewidencji zabytków!* [w:] http://krakow.gazeta.pl/krakow/1,35812,7286362,Mozaika_z_Bi-prostału_w_ewidencji_zabytkow_.html

D. Hajok, *Mozaika na Bi-prostału obroniona. To zabytek!* [w:] http://krakow.gazeta.pl/krakow/1,35812,9235747,Mozaika_na_Bi-prostału_obroniona__To_zabytek_.html



3. Kraków, Biprostal, 1964, projekt Mieczysław Wrześniak i Paweł Czapczyński. Fot. autor

4. Kraków, Biprostal, fragment mozaiki ceramicznej, projekt Celina Styrylska – Taranczewski. Fot. autor

3 historii. Nazwą „Biprostal” określa się zespół budynków biurowych, położonych u zbiegu ulic Kijowskiej i Królewskiej w Krakowie. Jest to lokalizacja z dala od historycznego centrum, bez bezpośredniego kontekstu obiektów zabytkowych. Biurowiec otacza zabudowa mieszkaniowa i handlowa. Są to bloki z lat 60. i 70. XX w. W dalszej perspektywie znajdują się kwartały zabudowy z lat 40. XX w. Zespół zabudowy biurowej, stanowiący niewątpliwą dominantę krajobrazową tego fragmentu miasta, powstał w 1964 r. Górujący nad zabudową wysokościowiec liczy 56 m. Wciąż należy do nielicznej grupy najwyższych budynków Krakowa. Twórcami projektu byli Mieczysław Wrześniak i Paweł Czapczyński. Autorzy *Historii architektury Krakowa w zarysie* tak charakteryzują budowlę: „Symbol popaździernikowej nowoczesności (...). Jego autorzy (...) wyraźnie nawiązali do tradycji stylu międzynarodowego. Funkcjonalistyczna „szczerłość” projektowania, lekkość i przejrzystość parteru, „zwycięstwo ciężaru nad podporą”, „śmiałość” użycie ścian osłonowych, wzbogacone zostały pokryciem ściany bocznej krakowskiego „drapacza chmur” abstrakcyjną kompozycją wykonaną w technice mozaiki”¹⁴.

Mozaika zdobiąca ślepią ścianę biurowca została wykonana z niewielkich, barwnych kostek ceramicznych. Jest to reprezentatywny przykład abstrakcji geometrycznej. Istotny manifest artystyczny, po latach socjalistycznego realizmu. Twórczynią mozaiki była krakowska artystka Celina Styrylska-Taranczewska¹⁵. Jak widać budowla, mimo stosunkowo nieodległej daty powstania, stała się już przedmiotem refleksji historycznej i oceny wartości artystycznej. Zdefiniowano jej charakter stylowy. Zmiany własnościowe i dążenia nowego inwestora do modernizacji budynku wywołały burzę społeczną w mieście. W ramach modernizacji mocno wyeksploatowanego, półwiecznego już budynku, planowano gruntowne przekształcenie elewacji oraz termomodernizację. Mówiło się o zasłonięciu lub skuciu dekoracji. Informacje te wywołały lawinę krytycznych wypowiedzi na forach internetowych, w prasie i mediach¹⁶. Na głos opinii publicznej zareagowali konserwatorzy. W 2009 r. Miejski Konserwator Zabytków wprowadził dekorację biurowca do gminnej ewidencji zabytków. Było to działanie bardziej o charakterze psychologiczno-informacyjnym, niż prawnym. Co ciekawe, budynek nie znalazł się na tworzonej wówczas liście dóbr kultury współczesnej w Małopolsce¹⁷. Plany modernizacji uległy odroczeniu. W 2011 r. problem powrócił. Reakcją na działania inwestora jest wszczęte z urzędu, przez Wo-

¹⁴ M. Fabiański, J. Purchla, *Historia architektury Krakowa w zarysie*, Kraków 2001, s. 322-323.

¹⁵ B. Kostuch, *W ogniu tworzone... Ceramika krakowska po 1945 r.*, Katalog wystawy w Muzeum Narodowym w Krakowie, czerwiec – sierpień 2008, s. 20, 23. Szerzej o problemie dekoracji ceramicznych Krakowie por. B. Kostuch, *Krakowska powojenna ceramika architektoniczna – historia i próba klasyfikacji*, „Krzysztofory”, 2005, nr 23, s. 167-176.

¹⁶ Monika Bogdanowska, *BROŃMY KRAKOWA PRZED BURZYMURKAMI* czyli internetowe portale obywatelskie a ochrona zabytkowej przestrzeni publicznej Krakowa, „Biuletyn Informacyjny PKN ICOMOS”, nr 4, 2009.

¹⁷ *Atlas dóbr kultury współczesnej województwa małopolskiego*, „Małopolskie Studia Regionalne”, Kraków 2009.



5

5. Gorzeń Górny koło Wadowic, Restauracja Czartak – banalna bryła z interesującą dekoracją ceramiczną. Czy stanie się kiedyś przedmiotem ochrony? Fot. autor

6. Gorzeń Górny koło Wadowic, Restauracja Czartak – fragment elewacji. Dekoracja z ceramicznych płyt z wytwórni Kamionka – Łysa Góra, projekt Bolesław Książek. Fot. autor



6

jewódzkiego Konserwatora Zabytków, postępowanie o wpis do rejestru zabytków ruchomych (rejestr B) mozaiki zdobiącej biurowiec. O losie pozostałych elewacji i bryły się nie dyskutuje, pośrednio wyrażając zgodę na swobodne działania modernizacyjne. Finalny wynik zmagania nie jest jeszcze przesądzony. Jednak ciąg wydarzeń wykazuje, że niezależnie od swej woli, Wojewódzki Konserwator Zabytków nie może być obojętny wobec pojawiających się problemów dotyczących architektury i sztuki 2. połowy XX w.

Podobne spory toczą się w związku z innymi budynkami. Argumenty odnośnie wartości zabytkowej bywają przewrotnie używane w dyskusji o losach krakowskiego „Szkieletora”. „Szkieletorem” nazywa się niedokończoną konstrukcję wieżowca, projektowanego przez architektów Zdzisława Arcta i Krzysztofa Leśnodorskiego w latach 1972-1975, jako biurowiec NOT. Budowę przerwano w 1979 r. Nieosłonięty szkielet konstrukcyjny budowli dominuje w panoramie Krakowa. W ostatnich latach nowi inwestorzy tworzą

koncepcję wykorzystania konstrukcji, rozbudowy wieżowca, według własnych projektów. Oponenci obok innych argumentów wskazują na wartość historyczną konstrukcji, jej nowatorstwo, związek z niezrealizowanymi koncepcjami rozbudowy nowoczesnego centrum Krakowa. Postulat wpisu do rejestru zabytków nie został formalnie wysunięty, ale pojawiał się w polemicznym zapale i to nie ze strony urzędu konserwatorskiego. Historia sporu o uznanie za zabytek olsztyńskiego zespołu PDT „Dukat” proj. Zbigniewa Ichnatowicza i Jerzego Sołtana z lat 1959-1962, i zdecydowanie odmowne stanowisko Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, dowodzi polaryzacji ocen w środowisku konserwatorskim¹⁸. Przypadek krakowskiego Hotelu „Cracovia”, który po niedawnej sprzedaży również jest zagrożony rozbiórką wskazuje, że problemy będą się mnożyć. I tu odezwały się głosy, iż niegdyś luksusowy hotel, usytuowany w eksponowanej lokalizacji przy krakowskich Błoniach (wpisanych do rejestru zabytków A-1114 decyzją z 7.04.2000 r., jako historyczna łąka miejska i ważny składnik układu urbanistycznego) powinien być chroniony i konserwowany. Budynek powstał w latach 1961-1965, według projektu Witolda Cęckiewicza. W latach 70. XX w. był lokalnym symbolem dobrobytu i „światowego życia”. O architekturze gmachu napisano: „...Szachownicowy rytm ścian kurtynowych hotelu, wykonanych naprzemiennie ze szkła, aluminium i marblitu, potęguje efekt monumentalności. Równocześnie poprzez śmiało przeszklenie parteru architekt uzyskał wrażenie lekkości gmachu”.¹⁹ Nie przetrwał bogaty niegdyś wystrój stylowy wewnątrz. Jednak o świetności hotelu przypomina zachowana „Złota mozaika” – dekoracja ceramiczna, autorstwa Krystyny Zgud-Strachockiej, która miała stać się jedną z atrakcji projektowanego szlaku „architektonicznych dekoracji ceramicznych Krakowa”²⁰. W dyskusjach medialnych zwolennicy ochrony lub wyburzenia budynku posługują się częściej odwołaniem do rachunku ekonomicznego, argumentacją emocjonalną, grą sentymentów, niż analizą wartości artystycznej, zabytkowej bądź naukowej.

¹⁸ Wpis do rejestru zabytków „Dukata” wnioskował olsztyński Oddział SARP. Zasadność wpisu motywował w swej opinii Regionalny Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków w Olsztynie w 2008 r.

¹⁹ M. Fabiański, J. Purchla, *Historia architektury Krakowa w zarysie*, Kraków 2001, s. 324.

²⁰ Inicjatywa Urzędu Miasta Krakowa, przy merytorycznym udziale monografistki tematu, B. Kostuch.

Urząd Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków znajduje się w centrum konfliktu i jest narażony na niezadowolenie każdej ze stron. W dyskusji ujawnia się brak narzędzi systematyzujących problem, pomagających obiektywizować oceny.

Interesujące może być porównanie tendencji panujących w naszym kraju ze wzrastającą obecnością dzieł współczesnych na prestiżowej Liście Światowego Dziedzictwa UNESCO. Liście, która powstaje staraniem społeczności międzynarodowej, w wyniku przyjętej w roku 1972 Konwencji dotyczącej światowego dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego. Jej celem jest nie tylko wskazanie najcenniejszych w skali globu obiektów stworzonych przez człowieka bądź przyrodę, ale też ich ochrona przed niszczącym wpływem działalności człowieka. W ostatnich latach na liście znalazły się między innymi:

1987 – Brasilia (Brazylia) – stolica kraju budowana od 1956 r. na surowym korzeniu, według koncepcji planisty Lucio Costa i architekta Oscara Niemeyera, uznana za dzieło wybitne w kategorii światowej urbanistyki.

2003 – Tel Aviv (Izrael) – Białe Miasto, jako wyjątkowe skupisko budynków modernistycznych z lat 30. XX w., projektowanych przez architektów z różnych stron świata.

2005 – Hawr (Francja) – zespół urbanistyczny. Tamtejsza powojenna zabudowa jest modelowym przykładem modernistycznego miasta, wzniesionego od podstaw po prawie całkowitych zniszczeniach w czasie II wojny światowej. Hawr został zbudowany na nowo w latach 1946-1964, według koncepcji Auguste Perret'a.

2007 – Sydney – Opera House (Australia), dzieło architektów J. Utzona i O. Arupa z lat 1957 – 1973. Klasyczna już realizacja będąca wizytówką śmiałej, inżynierskiej architektury nowoczesnej²¹.

Wpisy te dowodzą jednoznacznie tendencji do poszerzania rozumienia dziedzictwa kulturowego i zarazem pojęcia „zabytek” w perspektywie globalnej. Uwidaczniają nieustanne przesuwanie cezur czasu, ku współczesności.

Jak się wydaje, największy problem z rozumieniem i przenikaniem się pojęć dóbr kultury współczesnej i zabytku w polskiej praktyce konserwatorsko-planistycznej nie wynika jednak ze sporów o chronologiczne czy stylowe granice. Nie dyskusja na temat istnie-

nia lub braku wartości, a kwestie spersonalizowania odpowiedzialności i określenie możliwości działań są w tym zakresie kluczowe. Problem stanowi sfera praktycznej i skutecznej ochrony obiektów, które uzyskują taką czy inną kwalifikację, jako obiekty wyróżniające się, niosące wartości. Zapisy Ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym są w pewnym zakresie bardzo rygorystyczne. Ustawodawca nałożył na planistów obowiązek ustosunkowania się do problemu obecności dóbr kultury współczesnej na danym obszarze. Pominięcie tego punktu w zapisach



7. Kraków, Hotel Cracovia, fragment elewacji frontowej, 2008.

Fot. autor

planu może nawet skutkować unieważnieniem planu z mocy prawa. Jednak za tym kategoriowym wymogiem nie pojawiają się narzędzia, które umożliwiają zapewnienie ochrony zidentyfikowanym w planie obiektom. Autorzy planów podkreślają, że przy skali szczegółowości zapisów planistycznych nie mają możliwości zapewnić nienaruszalności całości budowli, a tym bardziej ich części, szczególnie elementów wystrój i detali architektonicznych. Okazuje się, że narzędzia właściwe do ochrony dzieła architektonicznego pozostają li tylko po stronie regulacji dotyczących ochrony zabytków i w gestii wojewódzkich konserwatorów zabytków. Dochodzi do paradoksalnej sytuacji, w której aby skutecznie ochronić zidentyfikowane dobro kultury współczesnej, należy je wpisać do rejestru zabytków i tym samym usunąć z listy dóbr kultury współczesnej. Zatem listy dóbr kultury współczesnej sporządzane z inicjatywy stowarzyszeń twórczych bądź samorządów w poszczególnych województwach, nabierają charakteru nie tyle sugestii dla planistów, co swoistej „poczekalni” do rejestru zabytków²².

²¹ World Heritage Centre – World Heritage List, <http://whc.unesco.org>

²² Listy – propozycje identyfikacji dóbr kultury współczesnej powstają sukcesywnie dla poszczególnych województw. Dla

kształtowania pojęcia istotną rolę odegrały listy formułowane dla Warszawy, Wrocławia i Małopolski, por. *Atlas dóbr kultury współczesnej województwa małopolskiego*, „Małopolskie Studia Regionalne”, Kraków 2009.

W nieodległej perspektywie należy spodziewać się coraz liczniejszych dylematów dotyczących losów obiektów z 2. połowy XX w. Mimo trwałego wprowadzenia do obiegu prawnego pojęcia dobra kultury współczesnej, należy spodziewać się, że dylematy te w większej części dotkną urzędy konserwatorskie. Nasuwają się dwa wnioski. Jeden, dotyczący konieczności prac nad nowelizacjami prawa umożliwiającymi skuteczne, pozakonserwatorskie działania w zakresie ochrony dóbr kultury współczesnej, czyli wybitnych dzieł architektury i sztuki będących dobrem żyjących pokoleń. Wydaje się, że potrzeba pilnie dopracować narzędzia planistyczne w tym zakresie. Jednocześnie redefiniowanie i szersze interpretowanie praw autorskich może mieć znaczenie dla losów poszczególnych dzieł. Drugi wniosek dotyczy celowości ożywienia dyskusji i dążenia do wypracowania konsekwentnego stanowiska środowiska konserwatorskiego względem owej sztuki i architektury. Unikanie problemu nie zapobiega jego narastaniu. Obiekty architektoniczne z 2. połowy XX w. z jednej strony zaczynają się dekapitalizować i odbiegać od współczesnych wymogów technicznych, z drugiej – coraz częściej zastanawiają nas, pociągają odkrywana uroda architektoniczna, jednoznacznością stylową. Coraz częściej dostrzegamy wartość poszczególnych dzieł architektury czy detali. Odkrywamy urok ceramicznych okładzin, kompozycji sgraffitowych, fakturalnych zabiegów ożywiających elewacje, żonglerki bryłami, proporcjami lub efektowną konstrukcją. Obok ocen krytycznych, wskazujących na typowość, powtarzalność i banalność większości realizacji, identyfikuje się też dzieła indywidualne, nacechowane artystyczną siłą²³.

Niezbędny jest pogłębiony przegląd zasobu i wypracowanie kryteriów metodologicznych ochrony. Uzbrojenie służb konserwatorskich w narzędzia pozwalające na kwalifikowanie nowej przecież materii w kategoriach wartości naukowej, artystycznej i historycznej. Stworzenie narzędzi, choćby w formie zweryfikowanej naukowo ewidencji, umożliwiających

porównania konkretnych dzieł i zobiektywizowanie ocen, kategoryzację. Wszak intuicyjnie wyróżniamy kategorie dzieł unikatowych. Przykładem może być zakopiański Dom Turysty PTTK. Budowla wyróżniająca się pod każdym względem. Gmach wzniesiony w latach 1953-1956, według projektu Tadeusza Brzozy i Zbigniewa Kupca, uchodzi za najważniejszą z realizacji rodzącego się regionalizmu. Bryła zwieńczona stromym dachem (uważanym za największy w Europie dach kryty gontem), bogactwo faktury elewacji, wielość dekoracji architektonicznych we wnętrzach czyni ten budynek wyjątkowym²⁴. Inną kategorię, poddającą się analizie naukowej, stanowią budowle będące wczesnymi lub znaczącymi przykładami recepcji europejskich lub światowych prądów artystycznych. Tu przykładem mogą być krakowskie budowle z kręgu realizacji inspirowanych przez Le Corbusiera. Wśród nich brzemienno historią walki z systemem totalitarnym kościół Arka Pana w Nowej Hucie-Bieńczycach lub biurowiec „Biprocemwap”²⁵.

Kolejną kategorię, również dającą się zobiektywizować, mogą tworzyć obiekty referencyjne dla istotnych zjawisk w architekturze polskiej. Na przykład pierwsza szkoła tysiąclatka, albo pionierskie zastosowanie nowych systemów konstrukcyjnych. Kategorie takie można mnożyć, ale trzeba o nich myśleć, należy je definiować i obiektywizować. W przeciwnym razie kwalifikacja obiektów chronionych będzie zależna li tylko od indywidualnej wiedzy i wrażliwości decydenta. Może brakować argumentów, by skutecznie polemizować z naciskami, niezależnie „za”, czy „przeciw” ochronie dowolnie wybranego obiektu. Krakowskie przykłady „batalii o Biprostal” czy Hotel „Cracovia” pokazują, jak emocjonalne argumenty mogą padać w tego typu dyskusji. Nie można wykluczyć, że emocje i naciski społeczne będą się wiązać również z obiektami pozbawionymi wartości artystycznej (architektonicznej), historycznej lub naukowej. Przecież nawet substandardowy „Bar Smok” w rejonie krakowskiego dworca kolejowego był żegnany ze łzami w oczach przez grupę zwolenników...²⁶. W sferze stosunku

23 (W latach 60.) „Konstrukcje ceglano stopniowo zastępowano wielką płytą, rozpowszechniano projekty typowe, adaptowane do konkretnych sytuacji, wznoszono budynki przeciętne, jednostajne, o słabo zróżnicowanej plastycznie fasadzie”. Cytat za: A. Basista, *Architektura* [w:] *Encyklopedia Krakowa*, Kraków 2000, s. 24.

24 L. Długołęcka, M. Pinkwart, *Zakopane. Przewodnik historyczny*, Warszawa 1988, s. 130.

25 Biurowiec „Biprocemwap” w Krakowie, ul. Morawskiego 5, projekt Wojciecha Bulińskiego, zrealizowany w latach 1959-1963: M. Fabiański, J. Purchla, *Historia architektury Krakowa w zarysie*, Kraków 2001, s. 323; Kościół Matki Bożej Królowej Polski, zwany Arką Pana, Kraków – Nowa Huta (Os. Bieńczyce),

zbudowany w latach 1967-1977 według projektu Wojciecha Pietrzyka: M. Kordaszewski, *„Arka Pana”*, Kraków 2008.

26 „Bar Smok”, placówka taniej gastronomii zlokalizowana w prowizorycznym pawilonie opodal dworca kolejowego. Zburzony podczas modernizacji Placu Dworcowego, w związku z realizacją koncepcji „Nowego Miasta”. Faktem jest, że bar ów chronił i żywił rzesze podróżnych i był wraz z neonem „Korzystaj z Kolei Radzieckich” przez lata swoistą wizytówką Krakowa, jednak mówienie o jakichkolwiek wartościach architektonicznych obiektu byłoby grubym nadużyciem. Por.: Aneta Cyrnek, Jarosław Sidorowicz, *Bar Smok – koniec legendy*, [w:] <http://krakow.gazeta.pl> z 2004.02.22.



8. Zakopane, Dom Turysty PTTK. Fot. autor

9. Zakopane, Dom Turysty PTTK, okładzina ceramiczna filara. Fot. autor



9

konserwatorów do architektury współczesnej mamy dziś do czynienia ze zjawiskiem dowolności ocen. Ochroną obejmowane są budowle wrywkowo, w odpowiedzi na zapotrzebowanie chwili. Wprowadzone już prawne formy ochrony zabytków obejmujące w skali kraju kilkadziesiąt budowli z 2. połowy XX w.

potwierdzają owo okazjonalne działanie²⁷. Przeważają wpisy budowli socrealistycznych z lat 50. XX w., nie brak powojennych rekonstrukcji obiektów historycznych, ale pojawiają się też precedensowe uznania obiektów późniejszych.

Jeśli nie doprowadzimy do działań systemowych, spontaniczny ruch w tym zakresie będzie obniżał prestiż i finalnie skuteczność działań konserwatorskich. Nadchodzi czas, by do obowiązującego zbioru doktryn konserwatorskich dopisać kolejny rozdział: „O architekturze i sztuce 2. połowy XX w.”

²⁷ Ankieta przeprowadzona przez część Oddziałów Terenowych NID w zakresie wpisów do rejestru zabytków budowli

z 2. połowy XX w. stanowi dobry materiał wyjściowy do dalszych pogłębionych studiów w tym zakresie.

Zespół PDT „Dukat” – modernizm w Olsztynie

Joanna Piotrowska*

Olsztyński zespół PDT „Dukat” Sołtana i Ilnatowicza, modernistyczny akcent lat 60. XX wieku, w mieście zdominowanym przez mieszczański eklektyzm, mógłby być wzorcowym świadkiem nowoczesności. Tymczasem jest przykładem zaniedbania materii i pojęć, elementem zjawisk szerszych – merytorycznej dyskusji o ochronie powojennej architektury modernistycznej i jej społecznym odbiorze**.

Zespół PDT „Dukat” w Olsztynie, przykład indywidualnej myśli architektonicznej w służbie przestrzeni publicznej lat 60., jest od 2008 r. przedmiotem działań formalnych inwestora, Stowarzyszenia Architektów Polskich – Oddziału w Olsztynie oraz służb konserwatorskich. Obiekt w miejscowym planie nie jest ujęty jako dobro kultury współczesnej, nie wymienia go gminna ewidencja zabytków (która w Olsztynie liczy niemal 1300 pozycji i obejmuje dziesiątki domów na osiedlach związanych z trendem modernistycznym z lat 20. i 30.), podjęto natomiast próbę wpisania go do rejestru. Równoległe z procedurami wpisu od czerwca 2010 r. trwa modernizacja „Dukata”. Podobnie jak w przegranej sprawie warszawskiego Supersamu i zaprzepaszczonej szansie na zachowanie autentycznej brutalistycznej architektury dworca

katowickiego, w działaniach proceduralnych polem sporu była kwalifikacja obiektu i wynikająca z niej (a raczej mająca wynikać) forma ochrony. Pojęcie zabytku, dobra kultury współczesnej oraz ich prawnej ochrony, pojawia się i pojawiać się będzie w dyskusji o architekturze lat 60., 70. i 80. wieku XX¹. W skali ogólnopolskiej jest to dyskusja wielowątkowa, toczona z różnym natężeniem, w różnych mediach (z dużym udziałem prasy i portali architektonicznych oraz dzienników opiniotwórczych) od mniej więcej roku 2000². Co charakterystyczne, nie jest to dyskusja prewencyjna, ale, jak i w Olsztynie, przede wszystkim „powypadkowa”, choć nie należy tracić nadziei, że dla dobra obiektów dojdzie do sfinalizowania kategorii i kwalifikacji, zabezpieczających obiekty ze względu na ich wartości, a nie działania inwestorskie. Jak dotąd etapy dyskusji wyznaczają kolejne katastrofy, godne przypomnienia w telegraficznym skrócie.

„Supersam” w Warszawie, projektu zespołu pod kierunkiem Jerzego Hryniewieckiego, zrealizowany w latach 1960-1962, innowacyjnie rozwiązujący zagadnienie wiszącego dachu o rzeźbiarskiej geometrii, rozebrano w 2006 r., po serii nieudanych starań o wpis do rejestru i wobec braku ochrony prawnej³.

* Autorka jest historykiem sztuki, pracownikiem Oddziału Terenowego w Olsztynie Narodowego Instytutu Dziedzictwa.

** Chciałabym podziękować wszystkim, z którymi miałam okazję skonfrontować poglądy na temat wartości olsztyńskiego pedetu – ciągle dyskusja jest warunkiem koniecznym do wypracowania stanowiska, a przynajmniej starań, by je sformułować.

¹ Por. E. Nekanda-Trepka, *Rejestr zabytków oraz gminna ewidencja zabytków a zbiór potencjalnych dóbr kultury współczesnej – refleksje na temat relacji i zasad ochrony*, wystąpienie na seminarium „Dobra kultury współczesnej w stolicy i zasady ich ochrony w polityce przestrzennej m.st. Warszawy oraz ich realizacja w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego”, 13 czerwca 2005 r. (http://warszawa.sarp.org.pl/php/galeria/dobra/r_trepka.htm, dostęp 10.07.2010). Autorka w wyważonym i wszechstronnym wywodzie ustanawia górną cezurę czasową na rok 1989. Ale już Agnieszka Rozenau-Rybowicz, Dorota Szlenk-Dziubek i Piotr Biało-

skórski, autorzy *Atlasu dóbr kultury współczesnej województwa małopolskiego* (Kraków 2009), proponują ruchomą granicę: między powstaniem dzieła a momentem uznania go za dobro, powinna upłynąć co najmniej dekada.

² Por. *Co nas nurtowało. Modernizm (15 lat Architektury-Murator)*, „Architektura-Murator”, 2009, nr 10 (181), s. 50-51. Już po przygotowaniu tekstu ukazał się m.in. dwujęzyczny pokonferencyjny tom poświęcony pamięci prof. Andrzeja Tomaszewskiego, pod red. B. Szmygina i J. Haspela, *Zabytki drugiej połowy XX wieku – waloryzacja, ochrona, konserwacja*, (ICOMOS Polska, ICOMOS Deutschland, Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków, Warszawa-Berlin 2010).

³ G. Piątek, *Pożegnanie z Supersamem?*, „Architektura-Murator”, 2006, nr 10 (145), s. 37-45; P. Giergoń, *Warszawa – Supersam* (http://www.sztuka.net/palio/html.run?_Instance=www.sztuka.net.pl&_PageID=853&newsId=5080&_cms=newser&_Checksum=-1423320422, dostęp 10.07.2010).

Budowany w latach 1966-1972 dworzec kolejowy w Katowicach, projektu Wacława Kłyszewskiego, Jerzego Mokrzyńskiego oraz Eugeniusza Wierzbickiego, w którym głównym elementem konstrukcji i formy były żelbetowe podpory-kielichy, czeka gruntowna modernizacja ze zmianą funkcji. Zamiarem inwestorskim jest odtworzenie uprzednio zburzonych powłokowych podpór. Wobec braku ochrony prawnej pierwotnej architektury żelbetowej spełniły się słowa autorki piszącej przed kilku laty, że „może więc już niedługo to wybitne dzieło polskich architektów spod znaku *béton brut* będzie istniało jedynie w formie dokumentacji fotograficznej”⁴. Do przyczyn „szaleństwa odtwarzania” będzie jeszcze okazja wrócić⁵.

Są to sprawy głośne, m.in. ze względu na środowisko wielkomiejskie, w którym mają miejsce, odzew na uczelniach – politechnikach i uniwersytetach. Nie oznacza to jednak, że problem jest i będzie wyłączną przypadłością dużych miast; jest to problem rozpoznania zasobu, uporządkowania definicji, zmiany nastawienia znacznej części społeczeństwa, samorządów i administracji rządowej⁶. W działaniach wokół wpisu zespołu „Dukata” do rejestru zabytków ujawniają się one właściwie na każdym ich etapie.

W 2008 r. olsztyński oddział SARP wystąpił o wpis zespołu PDT „Dukat” – kompleksu domu handlowego i budynku biurowego (w posiadaniu różnych właścicieli) – do rejestru zabytków nieruchomości województwa warmińsko-mazurskiego. W Olsztynie w zasobie architektury powojennej zespół PDT „Dukat” jest istotnym elementem zabudowy głównej arterii śródmiejskiej – dawnej alei Zwycięstwa, obecnie alei Piłsudskiego, przy i w bezpośrednim sąsiedztwie której od 2. poł. XIX w.

skupiają się budynki użyteczności publicznej. I tak pomiędzy wschodniopruskim ratuszem w szacie neorenesansu a równie strojnym i monumentalnym gmachem dawnej rejencji, na miejscu standardowej XIX-wiecznej zabudowy mieszkalnej, stanął kompleks domu towarowego w konwencji modernizmu z pracowni Le Corbusiera, przygotowany dla stolicy nowego województwa olsztyńskiego przez sławy z pracowni warszawskiej⁷. W śródmiejskim kwartale znajdowała się także reprezentacyjna realizacja Szczepana Bauma, architekta ze środowiska gdańskiego – budynek kina „Kopernik” (1976-1982)⁸. Kino, będące udanym przykładem architektury łączącej geometrię bryły z myśleniem organicznym, wykorzystującym materiały naturalne, tworzącym przez system tarasów i zielonych skarp związki kompozycyjnie z terenem, zostało zburzone w 2008 r. (działało do 2006). Wyburzenie poprzedziła dyskusja w mediach, protesty architektów i próby działań formalnych, co nie zmieniło faktu, że prywatny właściciel postąpił ze swoją niesklasyfikowaną ostatecznie w żaden sposób własnością wedle swojego uznania. Był to ewidentny akt wandalizmu w tkance miejskiej. Wobec przewidzianej modernizacji domu towarowego z zespołu „Dukat” pojawił się wniosek SARP o ochronę obiektu przez wpis do rejestru zabytków⁹. W uzasadnieniu powołano się m.in. na uznane postaci twórców zespołu i wartości formalne, pozwalające widzieć w nim realizację stylu międzynarodowego na gruncie polskim. Jako równie istotne SARP wskazał znaczenie zespołu w krajobrazie kulturowym Olsztyna, w którym nowoczesne formy uzupełniły historyczną zabudowę miasta oraz konieczność reakcji na zjawiska negatywne, zdekapitalizowanie techniczne i funkcjonalne

4 I. Kozina, *Obok tyskiego eksperymentu*, w: E. Chojecka, J. Gorzeliak, I. Kozina, B. Szczypka-Gwiazda, *Sztuka Górnego Śląska od średniowiecza do końca XX wieku*, Katowice 2004, s. 433-434; T. Malkowski, *Dworzec pożarty przez komercję*, „Architektura-Murator”, 2010, nr 5 (188), s. 22-25.

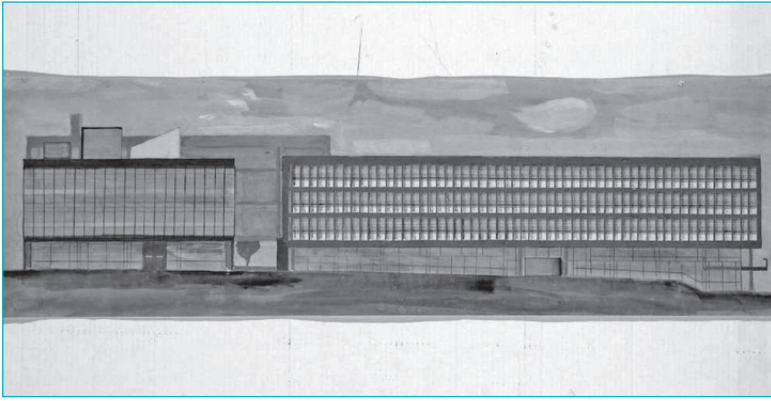
5 To Jerzy Sołtan ujmował pewne dość pospolite w zasadzie, ale zgubne w skutkach nawyki myślowe i projektowe ironicznym mianem „szaleństwa”. Prostota problemów materiałowych pawilonu gastronomicznego na Woli projektu Sołtana miała być odtrutką na „szaleństwo okładzin i tynków” (J. Gola, *Jerzy Sołtan. Monografia*, Warszawa 1995, s. 322).

6 Jako przykład można przywołać sprawę planowanej przebudowy lub rozbiórki przeszklonej hali pijalni w Krynicy Górskiej, potraktowanej przez samorząd jedynie w kategoriach problemu termomodernizacyjnego, bez zwrócenia uwagi na wartości architektoniczne i kulturowe budynku, a przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków jako sprawę spoza „chronologicznie dopuszczalnego” obszaru działania (P. Jasica, *Atlas dóbr do rozbiórki*, „Architektura-Murator”, 2010, nr 4 (187), s. 22-23).

7 Dobrze pasuje do tej sytuacji kryterium zaprzeczenia tradycji miejsca jako próba stworzenia nowych wartości (M. Sołtys, *Kryteria oceny – wyboru dóbr kultury współczesnej opracowane przez Oddział Warszawski SARP*, wystąpienie na seminarium „Dobra kultury współczesnej w stolicy...”, http://warszawa.sarp.org.pl/php/galeria/dobra/r_soltys.htm, dostęp 10.07.2010). W latach 70. przy tej samej arterii, na dalszym odcinku łączącym Śródmieście z zabudową osiedli mieszkaniowych z wielkiej płyty, powstało Planetarium (1971-1973) i Hala Widowiskowo-Sportowa „Urania” (1978), kubiczne budynki zwieńczone kopułami o różnej skali, realizacje olsztyńskich projektantów (J. Piotrowska, *Architektura bez atutów*, „Architektura i Biznes”, 2007, nr 9, s. 32-33; autorka w tym miejscu kaja się za popełniony w tekście grzech nazwania Staromiejskim Zespołem Usługowym części biurowej zespołu PDT „Dukat”; nazwa dotyczy odrębnego projektu Zbigniewa Ihnatowicza).

8 T.P. Szafer, *Współczesna architektura polska*, Warszawa 1988, s. 159-161.

9 T. Kurs, *Dukat, nasz największy skarb*, „Gazeta Wyborcza. Olsztyn” z 25.06.2008.



1. Jerzy Sołtan, Zbigniew Ihnatowicz – jedna z plansz projektów koncepcyjnych zespołu PDT „Dukat” w Olsztynie (dom towarowy i biurowiec), 1959-1962. Archiwum ZA-B, Muzeum ASP w Warszawie

budynku. Wnioskodawca podkreślił także negatywny społeczny odbiór architektury „Dukata”, w którym dochodzi do utożsamienia złego stanu zachowania z oceną estetyczną, pozbawioną ponadto oparcia w wiedzę o modernizmie.

Wojewódzki Konserwator Zabytków zwrócił się o opinię dotyczącą zasadności objęcia ochroną konserwatorską przez wpis budynków do rejestru zabytków do Regionalnego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków w Olsztynie (obecnie Oddział Terenowy w Olsztynie Narodowego Instytutu Dziedzictwa). ROBiDZ zawniósł o objęcie ochroną konserwatorską zespołu PDT „Dukat” przez wpis do rejestru zabytków nieruchomości województwa warmińsko-mazurskiego ze względu na posiadane wartości artystyczne, historyczne i naukowe. Obiekt zaprojektowany przez Jerzego Sołtana i Zbigniewa Ihnatowicza stanowi przykład konsekwentnego zastosowania form architektury modernistycznej, jest istotnym świadectwem twórczości autorów i rozwoju polskiej architektury 2. poł. XX w.¹⁰

Jerzy Sołtan (1913-2005) jest jednym z najbardziej uznanych polskich architektów; łączył praktykę z postawą głęboko humanistyczną. Po II woj-

nie światowej pracował w paryskiej pracowni Le Corbusiera, w 1949 r. wrócił do Polski, związał się z warszawską ASP, od 1959 r. również z wydziałem architektury amerykańskiego Uniwersytetu Harvarda. Był twórcą o ugruntowanej i głęboko przemysłowej postawie modernistycznej, w której ważnymi wyznacznikami formy były: utrzymywanie ciągłości logicznego przepływu przestrzeni wokół i w bryle budynku (*continuum*), uznanie nie tylko dla funkcji, ale i dla tradycji pierwotnych form architektury, a także spójność architektury ze sztukami plastycznymi. Pozostawił liczne projekty i realizacje¹¹. Te ostatnie związane były przede wszystkim z działalnością w Zakładach Artystyczno-Badawczych warszawskiej ASP, w których współpracował ze Zbigniewem Ihnatowiczem¹². Zakładowe projekty Sołtana i Ihnatowicza, wspieranych przez liczny i dobrany zespół, związane były cechami formalnymi z rozwijającą się swobodnie na zachodzie Europy architekturą modernistyczną. Zrealizowano Zespół Sportowy „Warszawianka” (1954, 1956-1962; obecnie częściowo nieużytkowany, przekształcany), wnętrza dworca Warszawa-Śródmieście (1960-1962; poważna dekapitalizacja, remont 2006 r.), zespół gastronomiczny na warszawskiej Woli (bar „Wenecja”, 1959-1961; przekształcony), zespół PDT „Dukat” w Olsztynie (budynek domu towarowego i budynek biurowy z parterem usługowym; w trakcie modernizacji). W tych całościowych realizacjach wspólne było podkreślanie prostoty materiałów i nacisk na zespolenie architektury z autorskim detailem wyposażenia¹³.

Projekty koncepcyjne zespołu powstały w latach 1959-1962. Oddano go do użytku w 1965 r.; autorzy projektu w tym samym roku otrzymali za realizację nagrodę II stopnia Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych. Przy olsztyńskim projekcie z Sołtanem i Ihnatowiczem współpracowali: Wiktor Gessler, Jerzy Brejowski, Wojciech Fangor, Lech Tomaszewski, Viola Damięcka, Andrzej Pinno, Elżbieta Kossacz-Gesslerowa. Wojciech Fangor¹⁴. Olsztyński zespół „Dukata” powstał jako kompozycja sąsiadujących brył równej wysokości: obniżonego sześcianu domu towarowego i leżącego prostopadło-

¹⁰ Przy sporządzaniu opinii nie podkreślono jednak dostatecznie wyraźnie, że zespół jest świadectwem minionej epoki w rozumieniu epoki stylowej – modernizmu jako dominującego prądu w architekturze, opartego na określonych założeniach ideowych, estetycznych, konstrukcyjnych, dominujących w stylu międzynarodowym, aktualnych i rozwijanych po II wojnie światowej, podważonych w latach 70. przez nowe zjawisko – postmodernizm.

¹¹ Gola, jw., s. 90-302 (*Życiorys, katalog, album*). Projekty m.in.: stadionu X-lecia (1953), Pawilonu Polskiego na Expo 58 w Brukseli (1956), kościoła w Nowej Hucie (1957), kościo-

ła w Sochaczewie (1958), Muzeum Sztuki w Berlinie (1965).

¹² V. Damięcka, L. Tomaszewski, *Twórczość Zbigniewa Ihnatowicza*, „Architektura”, 1972, nr 3, s. 99-100. Zbigniew Ihnatowicz (1906-1995), współautor Centralnego Domu Towarowego w Warszawie (obecny „Smyk”, wpisany do rejestru zabytków) za wybitne zasługi dla rozwoju współczesnej architektury polskiej otrzymał w 1969 r. Honorową Nagrodę SARP.

¹³ Gola, jw., s. 204-207 (*Zespół PDT „Dukat”*).

¹⁴ Muzeum ASP w Warszawie, archiwum ZA-B, nr inw. 827-839.



2



3

ścianu biurowca. Bryły w związku z przebiegiem ulicy tworzą nieznaczny kąt; między nimi widać było przejście i cofniętą ścianę podwyższonej części magazynowej z tyłu. Konstrukcja jest szkieletowo-żelbetowa, w budynku biurowca po raz pierwszy w Polsce zastosowano ścienne elementy nośne o kształcie rzymskiej II. Przyziemia stanowiły przeszklony, lekki cokół przebitý podtrzymującymi ciężar konstrukcji słupami o okrągłym przekroju; w domu towarowym bryła była lekko nadwieszona nad cokołem, wejście, przesunięte względem osi, wtopione w płaszczyznę szklenia parteru; w budynku biurowca cokół dzielił akcentujący wejścia element o kształcie spłaszczonego walca (obłożony cegłą klinkierową), również przesunięty względem osi fasady. Przesunięcie wejść jest zgodne z założeniami przyjętymi przez Jerzego Sołtana, który mówił o osiowości jako mechanicznym, prymitywnym podejściu do zasad kształtowania architektury modernistycznej¹⁵. Elewacje domu towarowego nad parterem-cokołem zostały w całości przeszklone. Ściany wypełniało szkło o trzech zróżnicowanych fakturach w drewnianej stolarnie umieszczonej w stalowych ramach konstrukcyjnych. Fasada biurowca również była wypełniona równymi pasami okien, płaszczyzny wąskich i wysokich otworów były rytmicznie rozdzielone przez wydatne żelbetowe ścianki – modułowe elementy konstrukcyjne. Bryły połączone wizualnie cokołem, rozróżnione były przez zróżnicowanie struktur ścian. Elewacje tylne były licowane białą-szarą cegłą silikatową. Dach domu towarowego dźwigał m.in. wydatną obudowę świetlika klatki schodowej. W domu towarowym wnętrza poszczególnych kondygnacji były jednoprzestrzenne, dzielone słupami; witryna w parterze miała za tło ścianę z cegły silikatowej. Parter biurowca – również jednoprzestrzenny, dzielony jedynie oszklonymi

2. Dom towarowy „Dukat” w Olsztynie, oddany do użytku w styczniu 1965 r. Fot. z Archiwum ZA-B, Muzeum ASP w Warszawie

3. Fasada biurowca – pierwotne, przemysłane podziały ram okiennych i zamierzona przez autorów czytelność materiałów: szkła, betonu, cegły klinkierowej. Fot. z Archiwum ZA-B, Muzeum ASP w Warszawie

ściankami, mieścił bar „Wars” (po lewej od wejścia) i kawiarnię „Sawa” (po prawej). Dekorowały je wykonane przez Wojciecha Fangora plastycznie nacinane panele ze zwielokrotnionymi formami kół i wyobłą. Twórcy kładli nacisk na ekspozycję właściwości użytych materiałów: betonu, cegły, stali, szkła, drewna¹⁶. Wnętrza domu towarowego i parteru biurowca stanowiły przemysłaną całość kompozycyjną. W domu towarowym wybrano kolorystykę białą-popielatą. Na podłogach położono płytki terakotowe (białe, 5 × 5 cm), sufit był biały z podwieszonymi świetlówkami bez oprawy, słupy i obudowa klatki schodowej ekspozycyjnie kolor i fakturę płukanego i szlifowanego betonu, drewniana stolarka okienna pomalowana została na kolor jasnoszary, ściany od strony zaplecza były licowane białą cegłą silikatową. Ściany klatki schodowej obłożono drobną, mozaikową kostką ceramiczną, świetlik klatki schodowej nakrywał drewniany stelażkratownica.

Zespół PDT „Dukat” był realizacją starannie przemysłaną w aranżacji całości założenia, poszczególnych jego elementów oraz wnętrza, w których łączył architekturę i wystrój plastyczny. Działał przez zestawienia kubicznie kształtowanych elementów zespołu, kształtowanie parteru jako przeszklonego cokołu przebitego przez słupy konstrukcyjne, nadwieszenie korpusu budynku, utworzenie prześwitu między bryłami, zyskiwanie ciągłości przestrzeni nie tylko

¹⁵ A. Bulanda, J. Sołtan. *Rozmowy o architekturze*, Warszawa 1996, s. 62 (*Rozmowa II*).

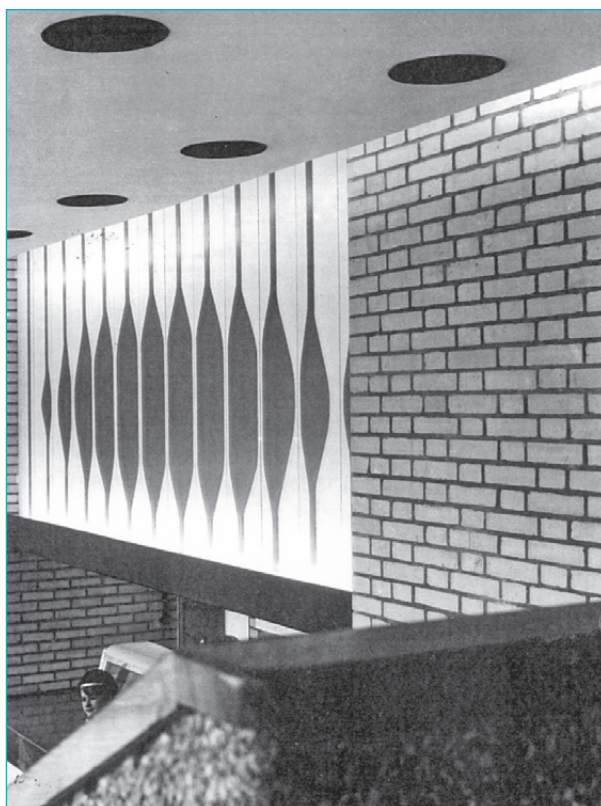
¹⁶ Z. Ichnatowicz, *Zespół PDT w Olsztynie*, „Architektura”, 1966, nr 8-9, s. 32-38.”.



4

4. Aranżacja wnętrza domu towarowego, z serii zdjęć wykonanych pod kierunkiem Zbigniewa Ihnatowicza do tekstu własnego o zespole PDT w „Architekturze” (1966); indywidualizacja systemów oświetleniowych charakterystyczna dla projektów Jerzego Sołtana. Fot. W. Kapusto; fotografie przechowywane w Archiwum ZA-B, Muzeum ASP w Warszawie

5. Kompozycja Wojciecha Fangora w dawnej kawiarni „Sawa” w parterze biurowca (dziś nie istnieje). Fot. W. Kapusto; fotografie przechowywane w Archiwum ZA-B, Muzeum ASP w Warszawie



5

wa i płytki ceramiczne na ścianach (warstwa farby nie zdołała zatrzeć efektów fakturalnych). Przekształcono wejście przez dobudowanie przedsionka, zmieniono kolorystykę stolarki elewacji (przed rozbiórką był to ciemny brąz), we wnętrzach na wszystkich kondygnacjach wprowadzono wtórne, nieregularne podziały ściankami gipsowo-kartonowymi i przeszkleniami, nowe płyty terakotowe na schodach klatki schodowej i w części nowo wydzielonych pomieszczeń, nowy sufit podwieszany z instalacją oświetleniową w kasetonach.

W budynku biurowym zachowane są nadal: bryła i podział na kondygnacje, struktura fasady nad przyziemiem, z charakterystycznymi żyłekowatymi elementami, walec akcentujący wejścia w parterze, plan dwóch jednoprzestrzennych pomieszczeń w przyziemiu wraz z antresolą w dawnej części kawiarnianej, jednotraktowy układ kondygnacji z pokojami biurowym i układ klatek schodowych, posadzki lastrikowe i balustrady w klatkach schodowych. Przekształceniom uległa kompozycja fasady – po otynkowaniu nieczytelny jest rysunek elementów konstrukcyjnych w kształcie owych rzymskich dwójek (czy też zbliżonym do kowadła), co zatrzeć tożsamość wyglądu z konstrukcją; wymieniono także stolarkę okienną na ramy PCV, bez zachowania zastosowanych przez architektów, charakterystycznych podziałów. We wnętrzach parteru biurowca wprowadzono nowe przeszklenia witryn, posadzki, sufity, wprowadzono

we wnętrzach jednoprzestrzennych, ale i między pomieszczeniami, zestawieniami struktur kompozycji płaszczyzn, faktur i kolorystyki użytych materiałów w elewacjach i wnętrzach.

W wyniku zmian własnościowych po 1989 r. i po stopniowym dzieleniu wnętrza domu towarowego i parteru biurowca na mniejsze powierzchnie handlowe, substancja architektoniczna została przekształcona w różnym stopniu. W domu towarowym w momencie wystąpienia o wpis do rejestru zachowane były: bryła, podział na kondygnacje, struktura i podziały elewacji wraz ze stolarką okienną i szkleniem o zróżnicowanej fakturze, zróżnicowanie poziomów wnętrza na pierwszej kondygnacji, podział przestrzeni poszczególnych kondygnacji za pomocą słupów konstrukcyjnych, klatka schodowa wraz z kratownicą nad świetlikiem. Częściowo zachowane były elementy stanowiące o aranżacji wnętrza: terakota na podłogach, betonowe słupy, betonowe parapety obudowujące świetlik klatki schodowej, cegła silikato-

ściany zastępujące dawną kurtynę z cegły silikatowej i zastępujące przeszklenia w łączniku między dawną kawiarnią a barem, a także obudowano słupy. Nie zachowała się dekoracja autorstwa Wojciecha Fangora.

Przekształcenia miały często charakter nietrwałe – ścianki działowe, sufity podwieszane, obudowa słupów – związany przede wszystkim z nową aranżacją wnętrz handlowych i usługowych. Wydaje się, że istniała możliwość przywrócenia kompozycji (porządkowanej m.in. przez podziały stolarki okiennej w części biurowej) i kolorystyki elewacji budynków, projektowanych pierwotnie podziałów wnętrz oraz kolorystyki i elementów wyposażenia, które można było wydobyć spod przekształceń lub odtworzyć na podstawie analogii z elementami zachowanymi, dokumentacją, ikonografią. W większości były to elementy fabryczne, których wartość polegała w dużej mierze nie na indywidualnym wykonaniu, ale na udziale w kompozycji całości (stolarka i ślusarka okienna, terakota, elementy oświetlenia, tak charakterystyczne dla rozwijanych przez Sołtana koncepcji aranżacyjno-świetlnych). Nie są to chyba dzisiaj produkty nie do odtworzenia. Ostatnia uwaga nie dotyczy dekoracji Wojciecha Fangora o niepowtarzalnym charakterze kreacji artystycznej.

Ze względu na dokonane w budynkach przekształcenia wskazano w opinii na to, że ochronie powinny podlegać te czynniki kompozycyjne i elementy substancji zabytkowej, które realizują i świadczą o autorskich założeniach architektonicznych: bryła zespołu (z uczytelnieniem prześwitu między budynkami domu towarowego i biurowca), zachowana oryginalna kompozycja i materiał elewacji budynków (podziały elewacji, stolarka i szklenie), elementy organizacji przestrzennej i aranżacji wnętrz (m.in. podział kondygnacji domu towarowego widocznymi słupami konstrukcyjnymi, zachowane okładziny podłóg, ścian, elementy betonowe klatki schodowej).

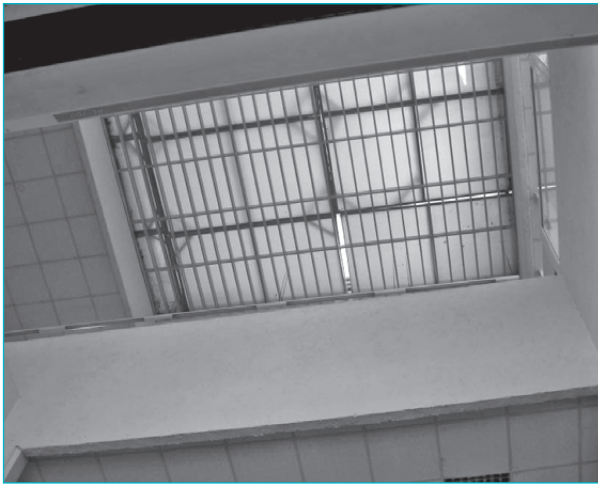
Ze strony inwestora przekazano trzy opinie specjalistyczne. Jedną dotyczącą uwarunkowań prawnych wpisu do rejestru obiektu, drugą opiniującą wniosek SARP, opinię ROBiDZ oraz wartości samego obiektu oraz trzecią – dotyczącą stanu zachowania substancji oraz możliwości modernizacji domu towarowego. W pierwszej opinii prawnej wskazano m.in. na niemożność uznania obiektu za zabytek; opiniujący oparł się tu przede wszystkim o ten człon ustawowej definicji, w którym mowa jest o zabytku jako o świadectwie minionej epoki. Rozumiejąc ową epokę jako określoną jednostkę dziejową i kulturową, nie zaś okres określonego porządku politycznego i przyjmując dla niej potoczne skojarzenie z dawnością, opiniodawca odrzuca prawną możliwość uznania obiektu za zabytek i wskazuje na kategorię dobra kultury współczesnej,



6. Zespół PDT „Dukat” – oryginalna struktura elewacji przeszklonego domu towarowego (przekształcenia w parterze usługowym), stan z 2009 r. Fot. autorka

zawartą w ustawodawstwie o planowaniu przestrzennym. Zauważywszy uprzejmie, że pokolenie związane z „Dukatem” „jeszcze nie wymarło”, wskazuje na spełniony wobec tego ustawy warunek uznania obiektu za takowe dobro („uznany dorobek współcześnie żyjących pokoleń”), chronione w zapisach miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Jerzy Sołtan zmarł w 2005 r., dziesięć lat wcześniej odszedł Zbigniew Ihnatowicz; jedynym żyjącym członkiem autorskiego zespołu projektowego zespołu „Dukata” jest Wojciech Fangor, którego dzieło plastyczne wystroju znamy już jedynie z fotografii. Co ciekawe, w jednym z ostatnich akapitów za argument przeciw wpisowi do rejestru zabytków uznał opiniodawca także sprzeczność z prawną ochroną praw autorskich. Można zasygnalizować zatem pytanie, jak rozwinąć ten argument wobec planów inwestycyjnych, nie tylko w przypadku „Dukata”?

W kolejnej opinii merytorycznej podważa się wartość architektoniczną zespołu i w związku z tym – zasadność wniosku SARP i opinii ROBiDZ; wobec oczywistych wartości formalnych autor obniża ich znaczenie przez uznanie za rozwiązania pozbawione cech unikatowości. Autor zaznacza przy tym, że tradycyjna analiza form, stosowna dla zabytków, zawodzi przy dziełach architektury współczesnej. Trudno się z tym zgodzić (nie ma stylu zabytkowego, jest za to wyodrębniony historycznie styl modernistyczny); realizacje Sołtana należą do klasyki modernizmu, z którym historia architektury na razie świetnie sobie radzi. Sam autor powołuje się na zresztą na przykłady tego stylu, zestawiając przy porównaniach z „Duka-



7. Wnętrze parteru i klatka schodowa domu towarowego, stan przed przebudową w 2010 r.; obudowane słupy i sufit, zamalowane ścianki z fakturowego betonu płukanego. Fot. autorka

tem” dość swobodnie realizację z lat 30. i 60. XX w., modernizm przed- i powojenny. Poważnie i obszernie potraktowanym argumentem *contra* okazała się też w ujęciu autora niezgodność realizacji z projektem koncepcyjnym (a więc wstępnym), a także znaną z dokumentacji fotograficznej makietą zespołu¹⁷. Wyznacznikiem wartości architektury ma więc stać się nie tyle jej materialna wartość, dostępna tu i teraz i będąca świadectwem złożonych i skończonych procesów twórczych, co zgodność z założeniami projektowymi etapu koncepcyjnego¹⁸. Taka przesłanka prowadzić może także do lekceważenia wartości materiałowych (jako narzuconych szlachetnej koncepcji przez niegodziwą rzeczywistość gospodarki materialowej PRL) i swobody w traktowaniu ich jako zła koniecznego, które można usunąć a potem ewentualnie mniej lub bardziej wiernie odbudować¹⁹.

Wojewódzki Konserwator Zabytków orzekł o nie wpisywaniu zespołu do rejestru zabytków. Uzasadnieniem był czas powstania i związany z nim brak kwalifikacji „Dukata” jako dzieła minionej epoki, z przyznaniem mu jednak pozostałych, ustawowo wymaganych wartości. W decyzji uznano zespół za świadectwo określonego ustroju politycznego, czasów PRL, a nie zamkniętej epoki kulturowej. W ten sposób „Dukat” został nieoczekiwanie reprezentantem epoki politycznej, a nie stylowej. Zdaniem WKZ zespół będący dorobkiem współcześnie żyjących po-

koleń powinien zostać objęty ochroną jako dobro kultury współczesnej. Z wymienionych wyżej względów także kryterium dorobku żyjących pokoleń, jeżeli brać pod uwagę nasuwającą się zasadniczą kategorię autorstwa, a nie ogólnej dziejowej emanacji, budzi zastrzeżenia.

SARP Oddział w Olsztynie wniósł odwołanie od decyzji, argumentując je brakiem przełożenia ewentualnego zastosowania kategorii dobra kultury współczesnej na przebudowę obiektu, która została zatwierdzona decyzją administracyjną, zgodnie z prawem budowlanym. Wojewódzki Konserwator Zabytków, przekazując w marcu 2009 r. odwołanie do wyższej instancji, raz jeszcze powtórzył, że wartości obiektu kwalifikują go do miana dobra kultury współczesnej, rejestr nie może i nie powinien stanowić wykorzystywanego powszechnie wyjścia alarmowego, a działania prewencyjne, podejmowane na rzecz obiektu zawczasu, a nie w późnej obronie, leżą m.in. w gestii SARP. Procedura odwoławcza jest w toku, tymczasem w czerwcu ruszyły prace rozbiórkowe elewacji domu towarowego. Niezależnie od okoliczności nie da się zaprzeczyć, że przy rozbiórce znakomicie widać było nie tylko obnażony kościec konstrukcyjny budynku, geometrię, logikę, ale i materiał słupów, stropów, ścian działowych parteru.

Można się spodziewać dalszych zastrzeżeń i wątpliwości przy rozstrzygnięciu między zabytkiem, dobrem kultury współczesnej, czy może obiektem nie zasługującym na żadne szczególne wyróżnienie. We wspomnianym *Atlasie dóbr kultury współczesnej województwa małopolskiego*, dla uporządkowania bardzo różnorodnych obiektów wprowadzono pomocnicze kryteria pozaustawowe, oparte m.in. na wspomnianych ustaleniach OW SARP. Wybór obiektów do *Atlasu* niemal od razu wzbudził zastrzeżenia²⁰, ale we wstępie do tego poważnego materiału wyjściowego sami autorzy sygnalizują brak precyzji ustawy, której zapisy stoją u początków pracy.

*

Powojenna nowoczesność architektury objawiała się urbanistyką nowych dzielnic, a także reprezentacyjnymi obiektami użyteczności publicznej implantowanymi często w historyczną tkankę śródmiejską. Te ostatnie – dworce, kina, domy handlowe, obiekty akademickie, sportowe – stawały się sztandarowymi

¹⁷ Makiety, zgodnie z praktyką pracowni Le Corbusiera, były w ZA-B jedynie etapem wizualizacji projektów koncepcyjnych.

¹⁸ Oddajmy głos samym autorom – Zbigniew Ihnatowicz przedstawił w „Architekturze” (w m. cyt.) oddaną do użytku

realizację założeń projektowych jako wartość pozytywną.

¹⁹ Degradacja techniczna jest problemem wielu obiektów, co nie wyklucza technologicznej ingerencji konserwatorskiej, np. przy powierzchniach betonowych.

²⁰ Jasica, w m. cyt.



8. Dom towarowy w trakcie przebudowy, lipiec 2010 r. – rozebrano charakterystyczne, kubiczne elementy na dachu; likwidacja oryginalnej stolarki i szklenia. Fot. autorka



9. Dom towarowy, stan w czerwcu 2011, fot. autorka

realizacjami swoich czasów²¹. Dziś są to przeważnie obiekty realnie pozbawione społecznej akceptacji i opieki. Niełaska ta częściowo wynika ze skojarzeń z czasem PRL, choć w procesach degradacji tutaj akurat najmniej jest skutecznej agresywności. Zdecydowanie częściej wywołana jest głodem nowych inwestycji, przebudów, zmiany funkcji. Nie bez znaczenia są też jednak pobieżne oceny estetyczne, które powodują społeczne wykluczenie wielu obiektów architektury modernistycznej z kategorii dobra wspólnego.

Wartości architektoniczne realizacji modernistycznych, tak jak w przypadku zespołu PDT „Dukat”, podkreślano przede wszystkim na forum wewnętrznym, w środowisku branżowym²². W prasie codziennej lat 60., mającej kształtować masowy światopogląd, dominował ton zdawczo-reporterski z socjalistycznego frontu rozwoju gospodarki i życia społecznego²³. Trudno powiedzieć, na ile prasowe tony przekonywały o tym, że najlepszym z ustrojów jest ten, w którym w nowym domu towarowym być może pojawi się możliwość zakupów konfekcji prosto z magazynów „Telimeny”. Czy przekonywały czy nie, w każdym

z tych przypadków podstawowy przekaz o wartościach architektonicznych nowego budynku czy o jego znaczeniu dla kształtowania urbanistycznego po prostu nie istniał w powszechnie dostępnym przepływie informacji. Jest to pewna analogia, a może i jedna z przyczyn stanu dzisiejszego. Także dzisiaj dyskusja o wartościach architektury nowoczesnej pozostaje przede wszystkim własnością architektów, konserwatorów, historyków sztuki, zaangażowanych w sprawę publicystów. Choć godna podziwu była akcja zbierania podpisów i zaangażowania w sprawie ratowania warszawskiego „Supersamu” oraz katowickiego „Brutala”²⁴, to były to przegrane zrywy. W szerszej perspektywie dają się dziś odczuć efekty braku edukacji, braku ogólnie dostępnego i akceptowalnego wzorca myślenia o architekturze modernistycznej, wskazówek, jak plasować ją w tradycji kultury, jakie wartości formy są jej przynależne²⁵. W potocznych dyskusjach na forach internetowych, w których poznajemy część powszechnej opinii publicznej, dominują głosy o rozwoju, postępie, udroźnieniu, nowych możliwościach, innowacjach i modernizacjach. Nie ma natomiast ocen estetycznych, a jeśli są, to często powierzchowne, nie pozbawione arogancji. Uderza chaos argumentacji, brak siatki pojęć zakotwiczonych w historii architektury, w kontekstach historii najnowszej. Paradoksalnie architekturze z lat 60. zarzuca się zbrodnię śmiertelną – nie nadąża za... nowocze-

²¹ T. P. Szafer, *Nowa architektura polska. Diariusz lat 1966-1970*, Warszawa 1972 (o zespole PDT „Dukat” na s. 145, 150-151).

²² Ichnatowicz, w m. cyt.

²³ Por. serię doniesień dotyczących otwarcia PDT „Dukat” („Głos Olsztyński”, styczeń 1965). Prasowe plebiscyty na najbardziej udane realizacje architektoniczne, na wzór konkursów piękności nazywane „misterami” („Mister Warszawy”, „Mister Poznania”) związane były m.in. z propagandą polityki mieszkaniowej (M. Czapelski, „Mystery” – *propaganda nowoczesnej architektury w konkursach prasowych doby PRL*,

wystąpienie na konferencji „Ideologia i propaganda wobec architektonicznego wizerunku miast Polski Ludowej”, Szczecin, 18-20 maja 2010; materiały przygotowywane do druku).

²⁴ Tak Tomasz Malkowski nazwał poświęcony dworcowi profil na Facebooku.

²⁵ Problem świadomości wartości w nowoczesnej architekturze i urbanistyce jako „zaniedbanego obszaru działania” sygnalizuje m.in. Sołtys, w m. cyt.; M. Czaja, *Dukat – niechciana moderna*, „Biuletyn Oddziału Warmińsko-Mazurskiego Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków”, 2007, 5, s.109-114; Malkowski, jw., s. 25.

snością! Wyznacznikiem nowoczesności staje się zaś najprostszy do skonstatowania fakt, że oto coś dzieje się na naszych oczach, w bezpośrednim sąsiedztwie czasowym.

PDT „Dukat” zostanie przebudowany, m.in. używając nowe elewacje. Będzie to stary-nowy budynek, pozbawiony znaczącej części tkanki historycznej i pierwotnych wartości formalnych, czego nie zmienia dywagacje nad tym, czy i Sołtan, gdyby żył, nie skusiłby się na nowe możliwości „substancji okiennych”. Modernizm rozwijany po drugiej wojnie światowej, ze swoistą strukturą materiałową skutkującą nawet grubością formy, dominacją konstrukcji i detalem rozgrywanym światłem i fakturą, ma wartość świadectwa historii i swojej epoki, której nie należy zaniedbywać. Trzeba zaznaczyć, że obecna inwestycja przewiduje utrzymanie funkcji domu towarowego

i przywrócenie zasady jednoprzestrzennych wnętrz handlowych. Mogłaby to być okazja, by wymóc na inwestorze uzasadnione działania w celu zachowania np. struktury bryły i elewacji domu towarowego czy pieczołowitej aranżacji wnętrz, zgodnej z założeniami projektantów. W praktyce byłoby to możliwe jedynie przez wpis do rejestru, terminologicznie dopuszczalna (nie bez zastrzeżeń) formuła dobra kultury współczesnej okazuje się bezużyteczna wobec postępujących w świetle prawa procesów inwestycyjnych. Jest to element szerszego zjawiska braku kompleksowego rozpoznania zasobu architektury współczesnej w Polsce, nieprecyzyjnego stosowania kryteriów wartościujących i braku zgody w ich przełożeniu na prawne zapisy ochrony, które jawią się, co wielokrotnie podkreślano, jako dyżurny straszak w społecznie akceptowanym rozwoju ekonomicznym.

Zabytek – nieruchomość lub rzecz ruchoma, ich części lub zespoły, będące dziełem człowieka lub związane z jego działalnością i stanowiące świadectwo minionej epoki bądź zdarzenia, których zachowanie leży w interesie społecznym ze względu na posiadaną wartość historyczną, artystyczną lub naukową.

Ustawa z dnia 23 lipca 2003r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami

Dobra kultury współczesnej – niebędące zabytkami dobra kultury, takie jak pomniki, miejsca pamięci, budynki, ich wnętrza, detale, zespoły budynków, założenia urbanistyczne i krajobrazowe, będące uznaniem dorobkiem współcześnie żyjących pokoleń, jeżeli cechuje je wysoka wartość artystyczna lub historyczna.

Ustawa z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym

Już po oddaniu tekstu do druku Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego uchylił zaskarżoną przez olsztyński oddział SARP decyzję o niewpisaniu zespołu PDT „Dukat” do rejestru zabytków. W decyzji MKIDN z września 2010 wskazano wyraźnie m.in. na konieczność rozumienia epoki, w przypadku dzieł architektonicznych, w aspekcie stylu, rozpoznawanego przez charakterystyczne formy. W listopadzie 2010 r. przebudowa „Dukata” została wstrzymana, jednak nie w związku z procedurami wpisowymi, ale z postępowaniem w Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym, które z przyczyn techniczno-budowlanych wszczął właściciel działki sąsiadującej z inwestycją. Obecnie prace przy elewacjach i we wnętrzach zbliżają się ku końcowi.

Od dzieła sztuki do zabytku

Dylematy wokół wpisu do rejestru zabytków na przykładzie dekoracji malarskiej w podśadeckiej Kruźlowej

Andrzej Laskowski*

Coraz częściej w codziennej pracy służb konserwatorskich pojawia się, wobec braku ustawowo narzuconych granic czasowych, wymagający arbitralnego rozstrzygnięcia dylemat dotyczący wpisania do rejestru zabytków dzieł sztuki powstałych stosunkowo niedawno, często tworzonych jeszcze na oczach reprezentantów starszych pokoleń. O ile w stosunku do rozwiązań urbanistycznych, dzieł architektury, rzeźb albo monumentalnych dekoracji ceramicznych próbuje się znaleźć ostatnio jakąś kompromisową formułę ochrony, tworząc pionierskie zestawienia dóbr kultury współczesnej oraz potrzebne dla ich ocalenia rozwiązania prawne¹, o tyle w zakresie malarstwa monumentalnego skazani jesteśmy na wycucie artystyczne, własną wiedzę i zdrowy rozsądek.

Nieodmiennie kluczem do rozstrzygnięcia sprawy wpisu do rejestru pozostają kryteria narzucone ustawowo, takie jak ocena wartości historycznej, artystycznej i naukowej danego dzieła. Poniżej przedstawiono proces rozpoznania i argumentację przedstawioną przez autora w sprawie zawnioskowanego przez parafię rzymskokatolicką w Kruźlowej koło Nowego Sącza wpisu do rejestru zabytków ruchomych województwa małopolskiego polichromii znajdującej się we wnętrzu drewnianego kościoła pw. Narodzenia NMP w Kruźlowej, pełniącego do niedawna funkcję świątyni parafialnej. Sprawa ta trafiła do nowosądeckiej delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Krakowie, która zwróciła się o specjalistyczną opinię w tej sprawie do ówczesnego Regio-

nalnego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków w Krakowie (obecnie Narodowy Instytut Dziedzictwa – Oddział Terenowy w Krakowie). Opinia taka została wydana w kwietniu 2010 r. i przesłana do nowosądeckiej delegatury, która wiosną 2011 r. przedłożyła wojewódzkiemu konserwatorowi zabytków projekt decyzji wpisującej malowidła autorstwa Józefa E. Dutkiewicza do rejestru zabytków ruchomych województwa małopolskiego. Projekt ten (według stanu z początku sierpnia 2011 r.) jest obecnie weryfikowany przez Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Krakowie. Sporządzając pomocną przy wydawaniu takiej decyzji opinii posłużono się literaturą przedmiotu, własnymi zasobami informacji z prac terenowych oraz spostrzeżeniami poczynionymi w trakcie wizji lokalnej, która miała miejsce w marcu 2010 r.

Mieszczący przedmiotową polichromię kościół parafialny pw. Narodzenia NMP w Kruźlowej zbudowany został w roku 1520 z fundacji Jana Pieniążka². Rozszerzono go najpierw (zapewne około roku 1600) poprzez dobudowę dzwonnicy od frontu, a następnie (prawdopodobnie na początku XVIII w.) poprzez dobudowę od północy murowanej kaplicy, po czym wielokrotnie odnawiano. Jest kościołem drewnianym, o konstrukcji zrębowej, z wieżą o konstrukcji słupowej, szalowanym, z murowaną, tynkowaną zakrystią i kaplicą. Układ wewnętrzny kościoła osadza się na połączeniu zbliżonego do kwadratu korpusu nawowego z węższym, prostokątnym, ale zamknię-

* dr Andrzej Laskowski jest historykiem sztuki, pracownikiem Narodowego Instytutu Dziedzictwa, Oddziału Terenowego w Krakowie.

¹ Por.: *Atlas dóbr kultury współczesnej województwa małopolskiego*, Kraków 2009.

² Podstawowe informacje o drewnianym kościele w Kruźlowej podaje: M. Kornecki, *Kościół diecezji tarnowskiej*, [w:] „Rocznik diecezji tarnowskiej na rok 1972”, 1972, s. 224-226.



1. Drewniany kościół pw. Narodzenia NMP w Krużlowej
– widok ogólny; po lewej stronie murowana kaplica boczna.
Fot. A. Laskowski, 2010

tym trójbocznie prezbiterium oraz dobudówkami: prostokątną zakrystią, półkolistą kaplicą od północy i kruchtą od południa oraz dostawioną do korpusu od zachodu kwadratową wieżę.

Dekoracja malarska kościoła nie jest jednorodna. Na stropie znajduje się polichromia gotycko-renesansowa z czasu budowy kościoła, przypisywana tzw. Mistrzowi z Wójtowej; dekoracja na zaskrzynieniach jest efektem rekonstrukcji dokonanej u schyłku XIX w., natomiast na ścianach prezbiterium, korpusu nawowego i w kaplicy znajduje się, będąca przedmiotem opinii, dekoracja figuralna z roku 1942 autorstwa Józefa E. Dutkiewicza³. Dekoracja ta nie jest jednorodna nie tylko ze względu na zróżnicowaną lokalizację, ale i pod względem stylu oraz wartości artystycznej. W zasadzie mówić można o kilku odrębnych zespołach malowideł autorstwa Dutkiewicza, składających się na całość wystroju malarskiego wymienionych części kościoła. Zespoły te zostały wyodrębnione na podstawie spostrzeżeń poczynionych podczas wizji lokalnej i mają charakter roboczy.

I. Dekoracja pokrywająca ściany prezbiterium oraz niewielki fragment ściany nad wejściem z przedsionka pod wieżą do korpusu nawowego. W prezbiterium jest to kompozycja iluzjonistyczna, imitująca podziały architektoniczne, na które składa się boniowanie w dolnej strefie, wznosząca się na nim kolumnada i wąskie belkowanie zdominowane przez gzymsy kostkowi. W tak powstałe ramy wpisane są malowane, symetryczne wnęki o bogatej ornamentyce, w których znajdują się pełnopostaciowe figury świętych. Na ścianie południowej prezbiterium w miejscu boniowania znajdują się (w górnej strefie) wypełnione kwitnącymi kwiatami i dojrzałymi owocami girlandy, a między kolumnami, oprócz centralnie usytuowanej wnęki z przedstawieniem figuralnym, wąskie bordiury podkreślające wykrój usytuowanych tam właśnie otworów okiennych oraz namalowane powyżej kartusze, o które zaczepione zostały dekoracyjne wstęgi i sznury. W przedsionku pod wieżą, nad portalem wejściowym wiodącym do korpusu nawowego, w trapezoidalnej wnęce, ukazana jest para aniołów trzymających wieniec z wstęgami, wewnątrz którego umieszczony jest dwubarwny, dekoracyjny napis informujący o dacie budowy kościoła i jego odnowieniu w roku 1942.

II. Dekoracja w formie poziomego pasa (rodzaju fryzu) pokrywająca południową, zachodnią i północną ścianę korpusu nawowego, usytuowana niemal na wysokości wzroku widza, dyskretnie wydzielona kompozycyjnie od reszty ściany za pomocą równoległych, poziomych pasów z rozetami, wzbogaconych od góry i dołu delikatnymi szlaczkami. Sam fryz składa się z następujących po sobie kolejno scen – stacji Drogi Krzyżowej.

III. Dekoracja pokrywająca górne partie południowej i północnej ściany korpusu nawowego, usytuowane poniżej zaskrzynień, wydzielone kompozycyjnie od pozostałych partii ścian za pomocą malowanych obramień w formie równoległych, poziomych pasów gzymsów. Składa się ze scen figuralnych o tematyce maryjnej, ujętych podwójnymi, przenikającymi się wzajemnie, geometrycznymi ramami.

IV. Dekoracja usytuowana na zewnętrznej stronie balustrady zdobiącej chór muzyczny, przylegający tradycyjnie do zachodniej ściany korpusu nawowego. Ma ona charakter ramowy, w znacznej mierze imituje dekorację architektoniczną, w którą wpisane są

³ O dokonanych wówczas pracach informuje wpleciona w dekorację malarską ozdobna, kilkurzędowa inskrypcja, umieszczona nad wejściem z przedsionka pod wieżą do korpusu nawowego kościoła. Głosi ona: *TEN DOM PAŃSKI / KU CHWALE BOŻEJ I / ZBAWIENIU DUSZ WYSTAWIO / NY R. P. 1520*

ZNACZNĄ A SZCZERĄ O / FIARĄ GROMAD KRUŻLOWEJ / NIŻNEJ I WYŻNEJ I STAREJ WSI / POWTÓRNIĘ A GRUNTOWNIĘ ODNO / WIONY ZOSTAŁ R. P. 1942 / A KAŻDEGO KTO WZNIESIE TU W NIM / SWE BŁAGANIE W PRZE / MIENIENIU TWEM ŚWIĘTEM / RACZ WYSŁUCHAĆ PANIE.

ornamenty roślinne i figury koncertujących aniołów. Elementy malowanej architektury harmonizują z rzeźbiwistą, urozmaiconą strukturą samej balustrady.

V. Dekoracja pokrywająca sklepienie i ściany we wnętrzu murowanej kaplicy przybudowanej do północnej ściany nawy kościoła. Na sklepieniu każda z czterech wysklepek pokryta jest osobną kompozycją figuralną ujętą malowaną ramą o charakterze barokowym, mającą formę dynamicznie kształtowanego wieńca podtrzymywanego przez anioły. Tematem tych kompozycji jest działalność świętego/świętych związanego z zakonem franciszkańskim, najpewniej św. Antoniego Padewskiego, którego malowany wizerunek umieszczony jest w centrum ołtarza tejże kaplicy. Ich uzupełnieniem są słabo czytelne dekoracje na ścianach kaplicy: figuralna ujęta ramą (od wschodu), ornamentalna w postaci wieńca podkreślającego wykrój otworu okiennego (od zachodu) i ornamentalno-figuralna w formie obramienia flankującego strukturę ołtarzową kaplicy (od północy).

VI. Dekoracja pokrywająca deski stropowe w kruchcie od południa i w przedsionku pod wieżą oraz pod chórem muzycznym, nawiązująca w swoim charakterze do późnogotyckich dekoracji patronowych znanych z licznych kościołów drewnianych na terenie Małopolski. Ich jednolitość przerywa jedynie figuralne przedstawienie na stropie pod chórem muzycznym, gdzie w kolistej ramie ukazana została trzymająca na ręku Dzieciątko Matka Boska Krużłowska, otoczona inskrypcją⁴.

STAN ZACHOWANIA

Dekoracja oznaczona umownie jako I została w okresie poprzedzającym wizję lokalną poddana kompleksowym pracom konserwatorskim. Nie objęły one jedynie dolnej partii ściany północnej prezbiterium (pokrytej imitacją boniowania), gdzie próbowano (wedle informacji gospodarza obiektu: bezskutecznie) odnaleźć wcześniejsze warstwy malarskie. Na przeprowadzenie prac, z uwagi na odrębną lokalizację, oczekuje również fragment tej dekoracji znajdującej się w przedsionku pod wieżą, zachowany w stanie czytelny, ale wymagającym utrwalenia, zwłaszcza w dolnej partii malowidła.

Dekoracja oznaczona jako II wymaga przede wszystkim wzmocnienia podobrazia i odczyszczenia; jej warstwa malarska zachowana jest w stosunkowo najlepszym stanie.

Dekoracja oznaczona jako III wymaga odczyszczenia, wzmocnienia podobrazia, a w przypadku kilku

scen (zwłaszcza tych usytuowanych po wschodniej stronie ściany północnej) uzupełnienia licznych ubytków warstwy malarskiej powstałych w wyniku długotrwałego zawilgocenia ściany.

Stan zachowania dekoracji oznaczonej umownie jako IV, z pozoru dobry, wymaga jednak interwencji konserwatorskiej, zwłaszcza w odniesieniu do partii imitujących podziały architektoniczne (płyciny



2. Fragment pochodzącej z około 1520 r. polichromii stropu nawy głównej kościoła pw. Narodzenia NMP w Krużłowej z przedstawieniem św. Anny Samotrzeć. Fot. A. Laskowski, 2010

i gzymsy). Występujące tu zniszczenia mają w większości charakter mechaniczny, powstały w wyniku niewłaściwego użytkowania zewnętrznej części balustrady chóru muzycznego, zapewne w związku z dołączającymi, okolicznościowymi aranżacjami wnętrza.

Stan zachowania dekoracji oznaczonej umownie jako V jest bardzo zły, zwłaszcza w odniesieniu do dekoracji na ścianach kaplicy, której dolne partie, z uwagi na przeprowadzone bez należytej staranności (zapewne wielokrotnie) roboty budowlane, mające na celu osuszenie zawilgoconych ścian i tynków, uległy bezpowrotnemu zniszczeniu. Co więcej, tematyka dekoracji figuralnej na ścianie wschodniej w obecnym stanie zachowania jest już bardzo trudna czy wręcz niemożliwa do odczytania, a co za tym idzie, niemożliwa do pełnej rekonstrukcji. Nieco lepiej prezentują

⁴ Brzmi ona: *SANCTA MARIA CRUŻLOVIENSIS ORA PRO NOBIS.*



3a



3b

się malowidła na sklepieniu, gdzie występuje przede wszystkim silne zabrudzenie całej powierzchni malowideł oraz lokalne odspojenia warstwy malarskiej.

W nie najgorszym stanie pozostaje dekoracja oznaczona umownie jako VI. Wymaga ona jedynie drobnych uzupełnień podobrazia i warstwy malarskiej, powstałych głównie w wyniku uszkodzeń mechanicznych. Spośród jej elementów konieczność podjęcia działań konserwatorskich wykazuje głównie dekoracja stropu w krużwie.

Osobne zagadnienie konserwatorskie, w kontekście całej wewnętrznej dekoracji kościoła, stanowi bezwzględna konieczność zintegrowania z resztą wnętrza świątyni murowanych, tynkowanych partii kaplicy wbudowanych w korpus nawowy, pozbawionych obecnie jakiegokolwiek dekoracji malarskiej, a stwarzających silny estetyczny dysonans na ścianie północnej korpusu nawowego. Prowadząc takie działania integracyjne należy mieć na uwadze fakt, iż w partii drewnianej tej ściany zachowały się do dzisiaj nie tylko malowidła Dutkiewicza, ale także fragment dekoracji figuralnej z końca XVIII w.

3. Fragmenty dekoracji malarskiej kościoła pw. Narodzenia NMP w Krużlowej autorstwa Józefa E. Dutkiewicza:

3a. Na ścianie północnej prezbiterium (w tekście oznaczona symbolem I). Fot. A. Laskowski, 2010

3b. Droga Krzyżowa na ścianie bocznej korpusu nawowego (w tekście oznaczona symbolem II). Fot. A. Laskowski, 2010.

OCENA WARTOŚCI

Zgodnie z definicją zawartą w obecnie obowiązującej ustawie z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami zabytek to „nieruchomość lub rzecz ruchoma (...) będąca dziełem człowieka lub związana z jego działalnością i stanowiąca świadectwo minionej epoki bądź zdarzenia, których zachowanie leży w interesie społecznym ze względu na posiadaną wartość historyczną, artystyczną lub naukową”.

Spośród tych trzech kryteriów, z których obiekt wpisany do rejestru zabytków powinien spełniać choćby tylko jedno, w przypadku dekoracji malarskiej Józefa Dutkiewicza w Krużlowej mówić możemy o spełnieniu każdego z nich, choć nie w równym stopniu. Paradoksalnie najbardziej kontrowersyjna (co nie znaczy: wątpliwa czy nikła) wydaje się wartość artystyczna omawianych malowideł. Niepodważalna wydaje się natomiast ich wartość naukowa i historyczna.

Wartość naukowa dekoracji polega w głównej mierze na możliwości wykorzystania jej do oceny bardzo bogatej działalności artystycznej i konserwatorskiej Józefa Edwarda Dutkiewicza, która od momentu śmierci tego artysty stanowi przedmiot zainteresowania badawczego (jego swoistym ukoronowaniem były sesje i publikacje zainicjowane przez małopolskie środowisko konserwatorskie)⁵. Sprzyja temu stosunkowo dobry stan zachowania krużłowskich malowideł, ich zróżnicowany charakter i lokalizacja oraz poważna skala całego przedsięwzięcia (dekoracja Dutkiewicza wypełnia większą część ścian kościoła).

Józef E. Dutkiewicz (1903-1968) to niewątpliwie jedna z najwybitniejszych postaci polskiego życia artystycznego i zarazem jeden z najważniejszych reprezentantów środowiska konserwatorskiego 2. i 3. ćwierci XX wieku. To człowiek, który swą pasję przypłacił życiem, kończąc je śmiertelnym upadkiem z rusztowań w kościele pw. św. Andrzeja w Olkuszu. Jako malarz, absolwent ASP w Krakowie (1927) i doskonalszy swój warsztat w Paryżu, wykształcił się

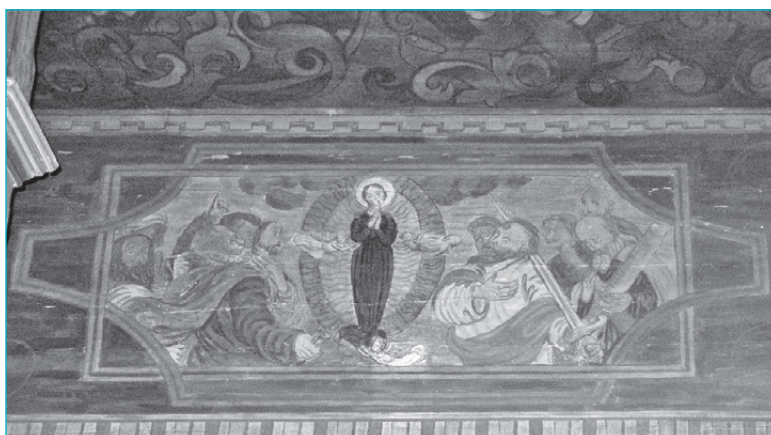
⁵ Zob.: A. Gaczoł, *Dutkiewicz Józef Edward (1903-1968)*, [w:] *Polski słownik biograficzny konserwatorów zabytków*, z. 2, Poznań 2006, s. 64-66 (tu także wcześniejsza literatura); *Drogi współczesnej konserwacji: aranżacja, ekspozycja, rekon-*

strukcja. Profesorowi Józefowi E. Dutkiewiczowi w 30. rocznicę śmierci [„Studia i Materiały Wydziału Konserwacji i Restauracji Dzieł Sztuki Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie”, t. IX, cz. 1], Kraków 1999.

3c. W górnej partii ściany północnej korpusu nawowego ze sceną Wniebowzięcia NMP (w tekście oznaczona symbolem III). Fot. A. Laskowski, 2010

3d. Na balustradzie chóru muzycznego (w tekście oznaczona symbolem IV). Fot. A. Laskowski, 2010

3e. Medalion z wizerunkiem Matki Boskiej z Krużlowej wśród patronowej dekoracji pod chórem muzycznym (w tekście oznaczony symbolem VI). Fot. A. Laskowski, 2010



3c



3e

3d

u boku takich mistrzów jak Józef Mehoffer, Felicjan Szczęsny Kowarski i Józef Pankiewicz; aktywnie działał w grupie artystycznej „Pryzmat”. Jako historyk sztuki w roku 1930 uzyskał tytuł naukowy doktora na Uniwersytecie Jagiellońskim (w roku 1950 mianowany został docentem). Po podjęciu decyzji o wyborze konserwatorstwa jako głównej drogi życiowej pełnił wiele odpowiedzialnych funkcji w tym zakresie w różnych częściach kraju (kolejno: w Warszawie, w województwie łódzkim, na Wołyniu, Lubelszczyźnie, w Tarnowie, na Śląsku, w województwie krakowskim). Od roku 1938 podjął działalność pedagogiczną na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, kontynuowaną później (po II wojnie światowej) w krakowskiej ASP, gdzie z czasem otrzymał tytuł profesora i doszedł do godności dziekana Wydziału Konserwacji Dzieł Sztuki, który współtworzył i którym przez wiele lat kierował. Przez cały czas, oddając się różnorodnym zajęciom urzędowym, pedagogicznym lub społecznym, nie zaniedbywał pracy artystycznej, zdobiąc przede wszystkim wnętrza sakralne. W okresie okupacji, na który to czas przypada wykonanie dekoracji malarskiej w Krużlowej, głównym zajęciem Dutkiewicza było konserwowanie średniowiecznych rzeźb i obrazów w Muzeum Diecezjalnym w Tarnowie.

Obszarem szczególnej aktywności artystycznej Józefa E. Dutkiewicza stał się Tarnów i jego okolice, w tym zwłaszcza świątynie diecezji tarnowskiej w jej ówczesnych granicach. O jego pracach na tym terenie można mówić już w końcu lat 20. XX w. (znany jest opracowany przezeń projekt dwóch neobarokowych ołtarzy z ok. 1929 r. w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Zbylitowskiej Górze).

Dutkiewicz jest na tym terenie autorem polichromii zarówno w kościołach murowanych, jak i drewnianych. Wśród tych pierwszych wymienić należy: kościół pw. NMP Wniebowziętej w Wietrzychowicach (z roku 1942 na ścianie ołtarzowej w prezbiterium i w blendach); kościół pw. św. Michała Archanioła w Piotrkowicach (wykonana wedle jego projektu w latach 1942-1943 przez Jana Wodyńskiego i Alojzego Majchera); kościół pw. św. Andrzeja w Ciężkowicach (z lat 1943-1944 – na ścianach; z lat 1954-1956 – na sklepieniach); kościół pw. św. Małgorzaty w Dębnie koło Brzeska (z roku 1957); kościół katedralny w Tarnowie (sklepienia nawy głównej i prezbiterium; malowidła w nawach bocznych i zakrystii – z lat 1957-1960); kościół pw. NMP Wniebowziętej w Wielogłowach (w kaplicy „Kurowskiej” z roku 1958). Z kolei drewniane kościoły, w jakich wykonał dekoracje malarskie to np. kościół pw. Najświętszego Imienia MP w Ptaszkowej (z lat 1929-1932) i kościół pw. św. Stanisława Biskupa w Jodłowej (z roku 1932).

Na tym obszarze Dutkiewicz projektował też i wykonywał liczne elementy wyposażenia wnętrz sakralnych (obrazy ołtarzowe, cykle Drogi Krzyżowej, witraże, epitafia, ołtarze, dzieła metaloplastyki), m.in. w kościołach w Ciężkowicach, Dębnie, Jastrzębiej, Jodłowej, Krużłowej, Radłowie, Staszówce, Szczepanowie, Wietrzychowicach, Zagorzycach i Zbylitowskiej Górze. Przeprowadzał tu też kompleksowe prace konserwatorskie przy zabytkowych polichromiach (od średniowiecznych po barokowe), m.in. w kościele katedralnym w Tarnowie, w romańskim kościele w Tropiu, w gotyckim kościele pw. św. Elżbiety w Starym Sączu czy – okresowo – w drewnianym kościele w Podolu.

Większość z wymienionych realizacji stanowi cenny materiał porównawczy w stosunku do malowideł wykonanych przez Dutkiewicza w Krużłowej.

Wartość historyczna dekoracji malarskiej Dutkiewicza wykonanej w Krużłowej, poza postrzeganiem jej w kontekście działalności samego ich autora, łączy się z poważnym, niezwykle interesującym, a nadal bardzo słabo rozpoznany zjawiskiem, jakim jest działalność artystyczna artystów polskich prowadzona w trudnym okresie okupacji hitlerowskiej. Panujące wówczas specyficzne warunki były z wielu względów skrajnie niekorzystne dla oddawania się pracy twórczej. Do głównych czynników mających wpływ na ówczesną działalność artystów zaliczyć można: kłopoty z zaopatrzeniem w niezbędne materiały, ograniczony (przez czynniki obiektywne, ale i względy polityczne) rynek zbytu, upadek mecenatu artystycznego, zawężenie przez oficjalną doktrynę akceptowalnej tematyki i formy dzieł, wreszcie utrudniony przepływ informacji oraz zahamowanie współpracy artystycznej i wymiany doświadczeń. Wszystkie te czynniki nakładały się na kolejny (jak się wydaje w tak specyficznych czasach fundamentalny), tj. aspekt moralny oddawania się sztuce w obliczu powszechnego terroru, ogromu nieszczęść ludzkich, zaangażowania otoczenia w czynny ruch oporu, drastycznego ograniczenia swobody twórczej. Co ciekawe, dotychczasowe badania tego zjawiska nie dotyczą w zasadzie ani jego warstwy artystycznej ani prac, jakie powstawały poza głównymi centrami artystycznymi, w tym przypadku – poza Krakowem, a koncentrują się właśnie na kwestiach moralnych i politycznych wyłaniających się w kontekście działalności pedagogicznej ówczesnych elit artystycznych pod auspicjami szkolnictwa zorganizowanego przez okupanta⁶. W obliczu takiego sta-

nu rzeczy materia malarska powstałych w roku 1942 malowideł krużłowskich stanowi znakomity i bardzo cenny przyczynek do dyskusji, czy taka artystyczna działalność miała w owym czasie miejsce, jakie rejony geograficzne i jaką tematykę obejmowała, jaki był jej zakres i skala, jaką preferowano stylistykę i czym kierowano się przy jej wyborze, wreszcie: kim byli jej główni bohaterowie i czym kierowali się, podejmując w owym czasie tego typu wyzwania.

Omawiana dekoracja malarska posiada też wartość historyczną w zakresie historii konserwatorstwa polskiego. Twórca w sposób świadomy uwzględnił bowiem zarówno historyczny kontekst konkretnego wnętrza sakralnego, jak i długowieczną tradycję zdobienia drewnianych świątyń w Małopolsce (w myśl której każdy rodzaj dekoracji malarskiej o sprecyzowanym temacie zajmuje właściwe mu miejsce), nie rezygnując przy tym ze współczesnych środków wyrazu i nawiązań do współczesnych sobie prądów artystycznych. W rezultacie dla swoich czasów dekoracja ta jest szczególnym manifestem nie tylko malarskim, ale i konserwatorskim.

Wartość artystyczna malowideł z Krużłowej jest zróżnicowana.

Dekoracja I, barokowa w warstwie ideowej i formalnej, w warstwie artystycznej nawiązuje w swym charakterze do dekoracji malarskich w duchu koloryzmu, co widoczne jest przede wszystkim w sposobie traktowania postaci ludzkich oraz wzorów stanowiących dla nich bezpośrednie obramienie. Spośród wszystkich dekoracji kościoła w Krużłowej autorstwa Dutkiewicza ma ona najbardziej wyszukany, staranny charakter, co może wynikać z jej szczególnej lokalizacji (w prezbiterium świątyni). Bardziej szkicowo, zapewne z uwagi na skoncentrowanie wyrazu na przekazie treściowym w napisie oraz z racji nie dokonanego jeszcze odnowienia, potraktowana jest natomiast dekoracja nad wejściem z przedsiönka do korpusu nawowego.

Dekoracja II ma charakter silnie graficzny, o wyrazie artystycznym całości decyduje tu przede wszystkim silny kontur przedstawianych postaci i przedmiotów, przy równocześnie dominującej monochromatyczności scen, wynikającej z bardzo oszczędnego zastosowania koloru i generalnie bardzo ograniczonej gamy barwnej, czego wyrazem jest rezygnacja w wielu miejscach z wypełniania konturów kolorem. Zaskakującą cechą jest także widoczna miejscami nie-

⁶ Zob. np.: *Kunstgewerbeschule 1939-1943 i Podziemny Teatr Niezależny Tadeusza Kantora w latach 1942-1944*, red. J. Chrobak, Kraków 2007.

poradność w traktowaniu szczegółów anatomicznych przedstawianych postaci.

Dekoracja III nawiązuje bezpośrednio swą tematyką do wezwania kościoła, a w sensie formalnym odpowiada swą lokalizacją i wielowątkowym charakterem XVII-wiecznym dekoracjom barokowym w kościołach drewnianych. Ich stylistyczna konwencja jest przy tym zbliżona do ilustracji z bajek, baśni i legend, gdzie przy naturalistycznym traktowaniu postaci ogromną rolę odgrywają silne kontrasty kolorystyczne.

Dekoracja IV swoim charakterem i tematyką nawiązuje do przedstawień tradycyjnie umieszczanych na balustradach chórów muzycznych. W wydaniu krużłowskim ma ona formę dość swobodnego szkicu, swoistej wariacji na temat baroku (zwłaszcza poprzez warstwę przedstawieniową), utrzymanej jednakże w duchu koloryzmu. Elementy iluzjonistycznej dekoracji architektonicznej, sama rama kompozycyjna oraz jej wypełnienie wykonane są wręcz pospiesznie i niedbale, a cała uwaga artysty koncentruje się na postaciach aniołów, które niejednokrotnie posiadają w sobie spory ładunek humoru.

Dekoracja V ma odmienne od pozostałych podobrazie (tynk), co niewątpliwie wpłynęło na jej charakter. Jest to dekoracja nawiązująca w swej warstwie kompozycyjnej i tematycznej do dekoracji typowych dla kościołów doby baroku, a zastosowana dynamika i kolorystyka odwołują się do malowideł XVIII-wiecznych, naśladowanych chętnie przez dekoratorów wnętrz sakralnych w okresie międzywojennym, by przypomnieć chociażby niektóre z prac Juliana Krupskiego. Malowane z dużą swobodą i lekkością kompozycje bardzo dobrze neutralizują ciemne i nieco przyćmiewające wnętrza kaplicy.

Jeśli chodzi o dekorację VI, to zastosowane tu silne kontury oraz mocne, kontrastowe kolory w sposób – jak się wydaje – świadomy miały informować o wtórnym charakterze tej dekoracji, przy równoczesnym jednoznacznym odwołaniu do znanych powszechnie źródeł inspiracji, jakimi były późnogotyckie dekoracje patronowe kościołów drewnianych. Tym samym w dekoracji tej w sposób bodaj najbardziej wyrazisty doszło do głosu konserwatorskie podejście autora, pragnącego oddać klimat i atmosferę właściwe historycznemu wnętrzu, ale bez wiernego i pozbawionego refleksji naśladowania oryginału.

Generalnie jakość i wartość artystyczna poszczególnych dekoracji malarskich kościoła w Krużłowej, łączonych z Józefem E. Dutkiewiczem, jest nierówna. Wydaje się, że autor świadomie operował formą, aby nie pozbawiając malowideł cech właściwych swoim czasom osadzić je harmonijnie w zabytkowym wnętrzu. Takie, z jednej strony oszczędne i zachowawcze postępowanie przy zabytku, a z drugiej strony szkico-

we podejście do formy, dało dobry rezultat i jest też wyrazem określonej doktryny konserwatorskiej, za jaką opowiedział się autor malowideł. Autor, który dokonał tu rzeczy, zdawałoby się, zupełnie niemożliwej, wykonując w jednym, choć rozczłonkowanym, wnętrzu, w przeciągu zaledwie kilku miesięcy, malowidła utrzymane w łatwo rozpoznawalnym klimacie kilku różnych epok historycznych, tworzących razem spójną, harmonijną całość. Zabytkowe wnętrza krużłowskiego kościoła Dutkiewicz potraktował jako swoisty poligon doświadczalny, próbując swych sił (malarskich i konserwatorskich zarazem) jako artysta kilku epok, świadomy ich historycznej odrębności i cech szczególnych, zarówno w warstwie lokalizacyjnej, tematycznej, jak i warsztatowej, malarskiej. Niewykluczone, że działanie to miało w zamyśle Dutkiewicza znacznie bardziej dalekosiężne znaczenie, niż skłonni jesteśmy to odczytywać dzisiaj; wszak motorem do podjęcia się tego wyzwania mogła być dla niego świadomość, iż po latach okupacji przyjdzie w końcu upragniona wolność, a wraz z nią konieczność uzupełniania, scalania czy wręcz rekonstruowania całych zespołów malarskich minionych epok. Przejęty tą wizją malarz-konserwator chciał być na takie wyzwania gotowy. I jeśli spojrzeć na powojenny dorobek Dutkiewicza w omawianej kwestii, to taka interpretacja jego prac w Krużłowej wcale nie musi oznaczać karkołomnej nadinterpretacji.

Warto pamiętać, że taka a nie inna wartość artystyczna samej dekoracji wynikać może z bardzo wielu uwarunkowań, z których na plan pierwszy wysuwają się trudności materiałowe artystów i finansowe zleceniodawców, oczywiście dla czasów, w których dekoracja ta powstała, pochodzi wszak z lat okupacji hitlerowskiej, które – jak już podkreślono – nie tylko były trudne dla prowadzenia działalności artystycznej, ale w wielu przypadkach wręcz ją uniemożliwiały.

Mając na uwadze definicję zabytku sformułowaną w ustawie z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, można z pełnym przekonaniem stwierdzić, że w przypadku dekoracji malarskich Józefa E. Dutkiewicza w Krużłowej mamy do czynienia z dziełem wybitnego artysty stanowiącym świadectwo działalności artystycznej i kształtowania postawy konserwatorskiej okresu okupacji hitlerowskiej, posiadającym istotne wartości historyczne i naukowe oraz – w nieco mniejszym, jak się wydaje, stopniu – wartości *stricte* artystyczne. To ostatnie stwierdzenie nie zmienia faktu, że **mamy do czynienia z realizacją, której zachowanie leży w interesie społecznym z uwagi na posiadane wartości, a zatem zasługującą na wpisanie jej do rejestru zabytków.**

Podróż w czasie. Rekonstrukcja – destrukcja

Agata Byszewska*

W ostatnich latach w mediach pojawia się coraz więcej doniesień na temat planowanych przedsięwzięć związanych z wznoszeniem różnego typu obiektów na stanowiskach archeologicznych. Przedsięwzięcia te określane są mianem rekonstrukcji. Największą popularnością cieszą się rekonstrukcje grodzisk średniowiecznych, co związane jest niewątpliwie z ich charakterystyczną, wyróżniającą się formą terenową i rozpoznawaniem przez społeczeństwo. Jednak poziom wiedzy na temat początków naszej państwowości, świadomości własnych korzeni oraz zrozumienia potrzeby ochrony pozostałego dziedzictwa jest dalece niewystarczający i wymaga podejmowania nieustannych wysiłków w tym kierunku.

Jedną z najczęściej obieranych metod przybliżenia i ożywienia historii są rekonstrukcje – odtworzenie zabytku w zbliżonej do pierwotnej formie. Powstaje wówczas wizja czasów minionych, która pozwala ludziom współczesnym uczestniczyć w sztucznie stworzonej przeszłości. Nie do podważenia jest edukacyjna rola rekonstrukcji obiektów odkrywanych podczas badań archeologicznych, ich pozytywny wpływ na poznanie, zrozumienie i docenienie przeszłości. Jednakże, aby rola objaśniająca została spełniona, wszelkie rekonstrukcje należy przeprowadzać w sposób rygorystyczny i zgodny z zasadami współczesnej ochrony dziedzictwa archeologicznego, pamiętając, że nie powinniśmy kreować przeszłości, a jedynie odtwarzać te jej elementy, które są nam znane na podstawie przeprowadzonych badań wykopaliskowych. Osoba mająca kontakt z rekonstrukcją musi być w pełni świadoma, w którym momencie obcuje z faktem historycznym, a w którym z subiektywną wizją projektantów i badaczy. Tak nakazuje zwykła uczciwość.

Kolejnym, o ile nie najważniejszym argumentem wysuwany przez pomysłodawców i inwestorów, którymi w dużej mierze są władze samorządowe,

lokalne stowarzyszenia wspomagane przez muzea i badaczy itp. jest fakt, że takie przedsięwzięcie staje się elementem znacznie podnoszącym atrakcyjność danego regionu oraz pobudzającym ruch turystyczny. Wzmoczony „ruch rekonstrukcyjny” ostatnich lat w Polsce ułatwiony jest dzięki możliwości finansowania tego rodzaju przedsięwzięć z funduszy unijnych, z której to możliwości władze lokalne chętnie korzystają. Wzniesienie rekonstrukcji w wielu przypadkach wydaje się być również jedynym i najłatwiejszym sposobem zagospodarowania kłopotliwego dla wielu zabudku archeologicznego. Problemатyczne do tej pory miejsce zostaje przekształcone w atrakcję turystyczną o unikalnych walorach w regionie, która przyciągnie rzesze turystów. O ile jednak łatwo zrozumieć motyw działania samorządowych władz lokalnych i w zasadzie trudno poddawać je nadmiernej krytyce, o tyle brak właściwego, zgodnego z ogólnowiatową polityką konserwatorską stosunku ze strony wspierających te zamierzenia archeologów i przedstawicieli służb konserwatorskich jest trudny do zrozumienia i zaakceptowania. Głównie ze względu na fakt, że w większości przypadków realizacja zamierzenia polegające na rekonstrukcji prowadzona jest na stanowisku archeologicznym. W praktyce jest to równoznaczne z jego zniszczeniem – kompletną, nieodwracalną destrukcją. Nikt nie podważa edukacyjnego charakteru rekonstrukcji historycznych dla szerokich kręgów społeczeństwa, jednakże lokowanie rekonstrukcji na stanowiskach archeologicznych powinno budzić stanowczy sprzeciw zarówno służb konserwatorskich, jak i środowisk archeologicznych, motywując je do współdziałania w zapobieganiu takim praktykom.

Istotne jest, aby dziedzictwo kulturowe w naszym kraju podlegało zasadom ogólnie przyjętym na świecie i było zgodne z powszechnie akceptowanymi kierunkami i zasadami współczesnego konserwatorstwa

* Autorka jest archeologiem, pracownikiem Narodowego Instytutu Dziedzictwa.

archeologicznego, znajdującymi wyraz w międzynarodowych aktach prawnych, których Polska jest sygnatariuszem, tj. Europejskiej konwencji o ochronie dziedzictwa archeologicznego z La Valetta z 1992 r. (1996 r.), czy Europejskiej Konwencji Krajobrazowej z 2000 r. oraz dokumentach doktrynalnych, tj. Karty Weneckiej z 1964 r., Karty Lozańskiej (Międzynarodowa Karta Ochrony i Zarządzania Dziedzictwem Archeologicznym przyjęta przez ICOMOS w 1990 r.), Karty z Burra z 1999 r. oraz Karty Krakowskiej z 2000 r. Powyższe dokumenty wskazują kierunki działań mających na celu ochronę dziedzictwa archeologicznego, podkreślają specyfikę i „delikatność” dziedzictwa archeologicznego oraz wskazują na konieczność jego ochrony. Odnoszą się również do poruszanej kwestii rekonstrukcji. Powszechna i ogólna definicja rekonstrukcji zakłada, że jest to odtworzenie, odbudowa zniszczonego zabytku na podstawie zachowanych planów w pierwotnej formie. Uściślenie definicji i określenie dopuszczalnych działań w ramach rekonstrukcji odnaleźć można we wskazanych aktach.

Współczesna ochrona zabytków archeologicznych kładzie główny nacisk na ochronę krajobrazu zabytkowego. Regulacje w tym względzie zawarte zostały w Europejskiej Konwencji Krajobrazowej, sporządzonej we Florencji w 2000 r., ratyfikowanej przez Polskę w roku 2004. Zgodnie z jej założeniami i definicją, ochrona krajobrazu oznacza „działania na rzecz zachowania i utrzymania ważnych lub charakterystycznych cech krajobrazu, tak aby ukierunkować i harmonizować zmiany, które wynikają z procesów społecznych, gospodarczych i środowiskowych” i jest nierozdzielnie związana z kwestią gospodarowania krajobrazem, zdefiniowanym jako „działanie z perspektywy trwałego i zrównoważonego rozwoju w celu regularnego podtrzymania krajobrazu tak, aby kierować i harmonizować jego zmiany wynikające z procesów społecznych, gospodarczych i środowiskowych” (art. 1, pkt. d, e Europejskiej Konwencji Krajobrazowej).

Jednym z najważniejszych aktów prawnych regulujących zasady ochrony dziedzictwa archeologicznego jest Europejska konwencja o ochronie dziedzictwa archeologicznego, sporządzona w La Valetta 16.01.1992 r., ratyfikowana przez Polskę w 1995 r. Artykuł 2 Konwencji w ramach tworzenia systemu prawnego do ochrony dziedzictwa archeologicznego przewiduje „utworzenie archeologicznych rezerwatów, nawet gdy nie ma tam widocznych pozostałości na powierzchni lub pod wodą, dla zachowania mate-

rialnego dowodu do analizy przez następne pokolenia”. W dalszej części (art. 4) podkreślono konieczność konserwacji i zachowania dziedzictwa archeologicznego, jeżeli jest to możliwe na miejscu (*in situ*). Zapisy te potwierdzają zasadę zrównoważonego rozwoju jako podstawową zasadę działań w odniesieniu do ochrony środowiska kulturowego w Polsce. Stosowanie zasady zrównoważonego rozwoju, rozumianego jako „taki rozwój społeczno-gospodarczy, w którym następuje proces integrowania działań politycznych, gospodarczych i społecznych, z zachowaniem równowagi przyrodniczej oraz trwałości podstawowych procesów przyrodniczych, w celu zagwarantowania



1. Zrekonstruowane domy w Hedeby, Dania.
Fot. www.vikingdanmark.com

możliwości zaspokajania podstawowych potrzeb poszczególnych społeczności lub obywateli zarówno współczesnego pokolenia, jak i przyszłych pokoleń”¹ – zapewnia przepis art. 5 Konstytucji RP. W praktyce konserwatorskiej zasada zrównoważonego rozwoju oznacza dążenie do zachowania dziedzictwa archeologicznego w możliwie jak najmniej naruszonej formie, aby w ten sposób stworzyć możliwości poznawania dziedzictwa historycznego przyszłym pokoleniom, które – miejmy nadzieję – będą dysponowały mniej inwazyjnymi i bardziej doskonałymi metodami badawczymi. Wszelkie działania podejmowane w dobrej wierze, jednakże oddziałujące w sposób niszczący na dziedzictwo archeologiczne, zaprzeczają szansę przyszłym pokoleniom na obcowanie z dziedzictwem autentycznym. Dokument z Nara o autentyczności z 1994 r. stwierdza: „Zachowanie spuścizny

¹ Art. 3 pkt 50 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska (tekst jednolity: Dz. U. z 2008 r., Nr 25, poz.150)

historycznej, różnych jej form, pochodzących z różnych epok, znajduje swoje uzasadnienie w wartościach, które się jej przypisuje. Najważniejsze postrzeganie tych wartości zależy, między innymi, od wiarygodności źródeł informacji na ich temat. Znajomość, zrozumienie i interpretacja pierwotnych i późniejszych cech charakterystycznych zabytku, historycznych zmian i znaczenia jakie odgrywa, stanowią podstawę oceny autentyczności danego dobra kultury, i dotyczą w takim samym stopniu jego formy jak i materiału z którego jest zbudowane”.

Pozostałe doktrynalne dokumenty międzynarodowe w sposób jednoznaczny uznają konieczność



2. Widok na Hedeby, Dania. Fot. www.vikingdanmark.com

ochrony dziedzictwa archeologicznego *in situ* w celu zachowania go dla pokoleń przyszłych, a wszelkie próby rekonstrukcji zabytków na stanowiskach – za działania niewłaściwe.

W Karcie Weneckiej (Międzynarodowa Karta Konserwacji i Restauracji Zabytków i Miejsc Zabytkowych), stanowiącej wynik obrad II Międzynarodowego Kongresu Architektów i Techników Zabytków w dniach 25-31 maja 1964 r. stwierdzono w art. 9, że „Restauracja jest zabiegiem, który powinien zachować charakter wyjątkowy (...). Ustaje tam, gdzie zaczyna się domysł; poza tą granicą wszelkie, uznane za nieodzowne, prace uzupełniające mają wywodzić się z kompozycji architektonicznej i będą nosić znamię naszych czasów.” Odniesiono się również do kwestii rekonstrukcji w przypadku zabytków archeologicznych: w art.15 uznano, że „Wszelkie prace rekonstrukcyjne będą wszakże musiały być z góry wykluczone, można brać pod uwagę tylko samą anastylozę, to jest odtworzenie części istniejących, lecz rozproszonych. Elementy scalające będą zawsze rozpoznawalne i będą stanowić minimum niezbędne dla zapewnienia warunków zachowania zabytku i przywrócenia ciągłości jego formy”.

W Karcie z Burra (The Burra Charter – The Australia ICOMOS charter for the conservation of places of cultural significance, Burra 1979) stwierdzono przede wszystkim, że „places of cultural significance must be conserved for present and future generations” oraz „Reconstruction is appropriate only where a place is incomplete through damage or alteration, and only where there is sufficient evidence to reproduce an earlier state of the fabric”.

W zbliżonym tonie wypowiada się Karta Krakowska w pkt. 4: „**Rekonstrukcji** całych części budynku „w stylu historycznym” winno się unikać. Rekonstrukcja bardzo małych fragmentów o znaczeniu architektonicznym może być stosowana wyjątkowo pod warunkiem, że oparta jest na precyzyjnej i niekwestionowanej dokumentacji”. Ponadto w Karcie Krakowskiej znalazły się niezwykle ważne stwierdzenia dotyczące konieczności minimalizacji działań destrukcyjnych nawet w przypadku prowadzenia badań wykopaliskowych („Każda interwencja w **dziedzictwo archeologiczne** — ze względu na jego delikatność — powinna uwzględniać jego związki z otoczeniem, terytorium i krajobrazem. Tak dalece, jak to tylko możliwe, należy redukować destrukcyjne aspekty prac wykopaliskowych, w czasie których musi być zapewniona pełna dokumentacja stanowiska archeologicznego”) oraz odnoszące się do wykorzystywania nowoczesnych środków prezentowania zasobów dziedzictwa archeologicznego w celu jego ochrony („W ochronie i publicznej prezentacji stanowisk archeologicznych powinno być promowane wykorzystanie współczesnych technik informatycznych, takich jak: bazy danych, systemy multimedialnych prezentacji i wirtualnych rekonstrukcji”).

Podstawowe zasady i wytyczne dotyczące ochrony dziedzictwa archeologicznego zawarte zostały w uchwalonej przez ICOMOS w 1990 r. Międzynarodowej Karcie Ochrony i Zarządzania Dziedzictwem Archeologicznym, zwanej Kartą Lozańską. Art. 2 wspomnianego dokumentu brzmi: „Dziedzictwo archeologiczne jest delikatnym i nieodnawialnym bogactwem kulturowym. Użytkowanie każdego terenu musi przeto być kontrolowane i rozwijane tak, aby zminimalizować zniszczenie dziedzictwa archeologicznego”, jednakże w pogoni za błędnie pojętą popularyzacją zapomina się często o podstawowych zasadach ochrony dziedzictwa archeologicznego. W art. 3 Karty Lozańskiej podkreślono, iż powinna obowiązywać „zasada, że projekty inwestycji powinny być przygotowywane w taki sposób, aby zminimalizować oddziaływanie inwestycji na dziedzictwo archeologiczne”, co wiąże się z koniecznością prowadzenia prac wykopaliskowych jedynie w przypadkach zagrożenia zabytku „inwestycjami, zmianą zagospodarowania

przestrzennego terenu, rabunkiem lub zniszczeniem z przyczyn naturalnych”. W Karcie zwrócono uwagę na konieczność przyjęcia „nadrzędnej zasady, że pozyskiwanie informacji o dziedzictwie archeologicznym nie powinno niszczyć świadectwa archeologicznego bardziej, niż jest to konieczne dla celów ochrony lub poznania naukowego”, a badania wykopaliskowe powinny obejmować jedynie część stanowiska, tak aby pozostawić nienaruszoną resztę dla przyszłych pokoleń badaczy. W części poświęconej zachowaniu i konserwacji dziedzictwa – art. 6 – określono główny cel zarządzania dziedzictwem archeologicznym, jakim jest ochrona zabytków i stanowisk *in situ*. W Karcie Lozańskiej znajdujemy nieco łaskawsze podejście do tematu rekonstrukcji, pełniących „dwie ważne funkcje: badań eksperymentalnych oraz objaśniania”. W dokumencie tym przyjęto, że prezentacja zasobów dziedzictwa archeologicznego w sposób przystępny i atrakcyjny szerokim kręgom społeczeństwa przyczynia się nie tylko do zrozumienia genezy i rozwoju historycznych współczesnych społeczeństw, ale pomaga wydatnie w zrozumieniu konieczności jego ochrony. Tego rodzaju przyzwolenie dla rekonstrukcji ograniczone jest jednakże zastrzeżeniem, że „Należy je jednak wykonywać ze szczególną ostrożnością tak, aby uniknąć naruszenia jakichkolwiek zachowanych świadectw archeologicznych. Dla zachowania autentyczności należy uwzględniać dane pochodzące ze wszystkich źródeł. Tam, gdzie jest to możliwe i właściwe, rekonstrukcje nie powinny być wznoszone bezpośrednio na pozostałościach archeologicznych; powinna być też zapewniona możliwość ich identyfikacji jako rekonstrukcji”.

Wydaje się, że przedstawione powyżej akty i dokumenty międzynarodowe, w których tworzeniu strona polska aktywnie uczestniczyła, w sposób jasny i nie budzący wątpliwości określają i wyznaczają kierunki i zasady ochrony dziedzictwa archeologicznego w nowoczesnym świecie, czyli: ochronę stanowisk *in situ*, zachowanie oryginalnej substancji zabytkowej nie tylko w postaci struktur podziemnych, ale również układów naziemnych oraz wykorzystywanie w jak najwyższym stopniu nieinwazyjnych metod badawczych, ograniczając badania wykopaliskowe do badań o charakterze ratowniczym, wyprzedzających inwestycje. Dlaczego zatem rzeczywistość w tak rażąco sposób odbiega od teorii?

W wielu miejscach w Polsce powstały, powstają lub są planowane rekonstrukcje historyczne. Można zwiedzać już zbudowany gród w Kaliszu-Zawodziu, Karpaczkę Troję w Trzciny, na górze Birów w Podzamczu (woj. śląskie); trwają prace budowlane w Owidzu na Pomorzu, Raciążu k. Tucholi, na grodziskach w Żmijowisku, Chodliku, Kłodnicy i Podgórzu, które



3. Widok na Björkö, Szwecja. Fot. autorka

mają tworzyć tematyczny szlak turystyczny „Grodziska nad Chodelką” na Lubelszczyźnie, Santoku (woj. wielkopolskie); planowane jest wzniesienie rekonstrukcji na grodzisku w Grudusku (woj. mazowieckie), Zbuczu (woj. podlaskie), na Bródnie w Warszawie czy budzącej tak liczne kontrowersje rekonstrukcji grodziska w Tumie pod Łęczycą (woj. łódzkie). Niestety, w większości przypadków te pseudo-rekonstrukcje umiejscowione zostały na stanowiskach archeologicznych. Nie stanowi żadnego pocieszenia fakt, że prace budowlane poprzedzone zostały badaniami wykopaliskowymi. Prowadzenie prac wykopaliskowych na stanowiskach niezagrażonych, prac nie mających charakteru badań ratowniczych czy też w zakresie przekraczającym potrzeby badawcze, pozostaje w sprzeczności z wymogami współczesnego konserwatorstwa. Niedopuszczalne zaś jest poddawanie pracom wykopaliskowym obiektów zabytkowych w całości w celu oczyszczenia terenu z substancji zabytkowej, aby móc w tym miejscu wzniesić „rekonstrukcję”. Działania takie są równoznaczne ze zniszczeniem danego zabytku, pozbawieniem go jego wartości. Niezrozumiałe a wręcz gorszące są motywy działania przedstawicieli służb konserwatorskich, którzy w uzasadnieniu pozwolenia na prowadzenie prac wykopaliskowych na grodzisku wpisanym do rejestru zabytków archeologicznych powołują się na zagrożenie zniszczeniem stanowiska inwestycją polegającą na rekonstrukcji grodu!

Wgłębiając się w opisy planowanych i trwających przedsięwzięć rekonstrukcyjnych można odnieść wrażenie, że głównym motywem takich działań jest przede wszystkim stworzenie atrakcji turystycznej, która wpłynęłaby na rozwój regionu, stała się elementem przyciągającym masy turystów. Na drugim planie pozostaje chęć budzenia świadomości historycznej lokalnych społeczności, kształtowania potrzeby zrozumienia własnej przeszłości. Tak usta-



4

wione priorytety sprawiają, że prezentowane rekonstrukcje charakteryzuje brak dbałości o zachowanie wierności oryginałowi oraz zazwyczaj niski poziom działań o charakterze edukacyjnym towarzyszących przedsięwzięciu.

Proponowane społeczeństwu wyprawy w przeszłość stają się w gruncie rzeczy spotkaniami z wytworami wyobraźni archeologów i projektantów, ich absolutnie subiektywną wizją przeszłości nie znajdującą oparcia w materiale archeologicznym albo w źródłach historycznych (np. w przypadku naziemnych części rekonstrukcji). Dodatkowo przekazywany obraz fałszowany jest poprzez stosowanie współczesnych technik i materiałów budowlanych. W Karcie Lozańskiej, dopuszczającej możliwość wznoszenia rekonstrukcji podkreślono, że winny one służyć dwóm celom: badaniom eksperymentalnym oraz objaśnieniu. Trudno pośród wymienionych wyżej rekonstrukcji znaleźć takie, które wzniesione zostały metodami archeologii eksperymentalnej przy użyciu tradycyjnych technik i materiałów budowlanych, a jedynie ten sposób przeprowadzania rekonstrukcji jest w stanie spełnić stawiane im wymagania edukacyjne; w innym przypadku stają się one raczej elementem fałszującym historyczną rzeczywistość, wprowadzającym zwiedzających w błąd zarówno co do przedstawionej wizji, jak i sposobu realizacji.

Czy w związku z tym należałoby zrezygnować z tej, jakby nie było, atrakcyjnej formy prezentowania przeszłości? Nie wydaje się, aby było to słuszne posunięcie. Jednak należałoby jako główny priorytet przyjąć jakość proponowanych rozwiązań, wykorzystanie jakże bogatych sposobów prezentacji multimedialnych i rekonstrukcji multimedialnych oraz czerpać z doświadczeń i pomysłów już istniejących. Nie trzeba daleko szukać, aby w najbliższym sąsiedztwie znaleźć doskonałe przykłady pełnej harmonii pomiędzy ochroną stanowiska archeologicznego a ciekawym rozwiązaniem, pozwalającym zapoznać się z jego



5

4, 5. Rekonstrukcja długiego domu w Hitzacker, Niemcy.
Fot. autorka

historią. W niemieckim Hitzacker (Dolna Saksonia) można zwiedzić osadę z epoki brązu, odnaleźć klimat epoki w zbudowanych przy pomocy tradycyjnych metod długich domach, wziąć udział w warsztatach archeologii eksperymentalnej przeznaczonych również dla najmłodszych albo przepłynąć się dłubanką po Elbie. W duńskim Hedeby (Haithabu) muzeum i rekonstrukcję zlokalizowano poza granicami wczesnośredniowiecznego portu, co w niczym nie umniejsza ich wartości i nie sprawia, że są mniej interesujące dla zwiedzającego. Ciekawym przykładem troski o zagwarantowanie przyszłym pokoleniom możliwości obcowania z autentyczną substancją zabytkową jest położona w środkowej Szwecji wyspa Björkö, na której znajdował się wikingiński port-miasto Birka. To niezwykle bogate i interesujące stanowisko zostało przebadane tylko częściowo, gdyż dużą jego część pozostawiono przyszłym generacjom, dysponującym niewątpliwie doskonalszymi niż obecnie metodami badawczymi. Poza obszarem stanowiska znajduje się muzeum, które w sposób interesujący prezentuje zarówno modelową rekonstrukcję wczesnośredniowiecznego portu, jak i pokaz multimedialny.

Takich przykładów pozytywnych prezentacji przeszłości jest wiele i nic nie stoi na przeszkodzie, aby korzystając z tych cennych doświadczeń podejmować przedsięwzięcia, które w sposób harmonijny łączyłyby funkcje edukacyjne, stanowiłyby atrakcję turystyczną oraz – co najważniejsze – gwarantowałyby ochronę dziedzictwa archeologicznego przy jednoczesnym umożliwieniu zwiedzającym obcowania z autentyczną substancją zabytkową. Należy się jednak spieszyć, zanim wszystkie grodziska zostaną metodycznie, archeologicznie zniszczone i zabudowane imitacjami i atrapami średniowiecznych grodów w stylu zakopiańskim.

Organizacja warsztatów architektoniczno-archeologicznych w zespole poddominikańskim w Łęczycy

Paweł Filipowicz*

W dniach 28 czerwca – 30 lipca 2010 r. odbyły się architektoniczno-archeologiczne warsztaty badawcze, prowadzone na terenie zespołu dawnego klasztoru Dominikanów w Łęczycy.

Pomysł przeprowadzenia badań, ich organizacja i finansowanie opierały się na idei współpracy kilku instytucji, w różnym stopniu zaangażowanych z realizację projektu. Były to:

- Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków (który od stycznia 2011 r. nosi nazwę: Narodowy Instytut Dziedzictwa), inicjator i główny realizator projektu, odpowiedzialny za zorganizowanie i przeprowadzenie warsztatów oraz opracowanie wyników badań;
- Urząd Miejski w Łęczycy i Muzeum w Łęczycy, któremu burmistrz Miasta Łęczycy powierzył pieczęć ze strony władz miejskich nad badaniami. Urząd pokrył znaczną część kosztów zakwaterowania i aprowizacji zespołu badawczego;
- Starostwo Powiatowe powiatu łęczyckiego i Starosta powiatu łęczyckiego, jako zarządzający obiektem w imieniu Skarbu Państwa, właściciela obiektu. Starostwo finansowało znaczną część kosztów związanych z realizacją badań;
- Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Łodzi, jako pełniący państwowy nadzór nad wszelkimi działaniami w obiektach zabytkami na terenie województwa. Z jego środków sfinansowano poprzedzające badania terenowe, badania historyczne oraz warstw malarskich w miejscach prawdopodobieństwa ich istnienia pod współczesnymi przemałowaniem;

- Katedra Archeologii Historycznej Uniwersytetu Łódzkiego dysponująca potencjałem studentów archeologii oraz pracownikami ze znaczącym na terenie kraju doświadczeniem w zakresie badań archeologicznych zabytków architektury.

Stopień skomplikowania i skala przeprowadzonych badań (powierzchnia zabudowy 1200 m², trzy kondygnacje) wymagały licznej obsady badaczy.

Badania architektoniczne prowadzone były przez mgra inż. arch. Pawła Filipowicza i dra Zbigniewa Lechowicza (dawny KOBIDZ, obecnie NID, Oddział Terenowy w Łodzi), a badania archeologiczne przez dra Janusza Pietrzaka (UŁ).

W warsztatach brali udział pracownicy o różnym wykształceniu zawodowym – architekci, archeolodzy, historycy, historycy sztuki, konserwatorzy i inni.

Uczestnikami architektonicznych warsztatów byli: Katarzyna Kosior, Agnieszka Niemirka, Magdalena Pielas, Agata Kłoczko, Tomasz Śleboda z Warszawy, Barbara Potera i Adam Sapeta z Rzeszowa, Piotr Roczek z Wrocławia, Hanna Mackiewicz i Joanna Piotrowska z Olsztyna, Ewa Kalbarczyk-Klak, Joanna Szot i Krzysztof Czartoryski z Opola, Karina Marchewka z Katowic i Radosław Walkiewicz ze Szczecina.

Uczestnikami badań archeologicznych byli archeolodzy: Patrycja Zasadzka, Marta Garas, Judyta Ginter, Rafał Ambroziak, studenci archeologii – Beata Molenda, Karolina Piasek, Izabela Rosiak, Bartosz Krzemień, Miłosz Łukomski, Michał Nowicki, Tomasz Pawlik, Adam Sokoliński i Marcin Tosik.

* Autor jest architektem, badaczem architektury, kierownikiem Oddziału Terenowego NID w Łodzi.



1

1. Zespół badaczy NID przed bramą więzienną. Wszystkie fot. wykonane przez pracowników NID (d. KOBiDZ), uczestników warsztatów

2. Obiad na dziedzińcu więziennym



2

obronnych, na obszarze szczególnie ekspozowanym od strony drogi krajowej biegnącej z Łodzi w kierunku Gdańska, będzie też pomocą przy podejmowaniu w przyszłości właściwych decyzji urbanistycznych, istotnych dla funkcjonowania i kreacji przestrzennej tej części Łęczycy

Głównym celem warsztatów było ustalenie chronologii poszczególnych elementów budowli, wartościowanie ich, jak również rozpoznanie rozplanowania obiektów nie zachowanych na powierzchni, co będzie miało zasadniczy wpływ na przyszłe zagospodarowanie terenu zespołu. Szczególne znaczenie ma próba ustalenia pierwotnego planu nieistniejącej nawy kościoła, relacji chronologicznych pomiędzy prezbiterium kościoła i murami obronnymi, budynkiem klasztorным i murami obronnymi, pierwotnego planu budynku klasztorного, rozpoznania detali architektonicznych, stropów, posadzek, wątków murów, itp.

Warsztaty służyły rozwojowi zawodowemu pracowników Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków, dziś Narodowego Instytutu Dziedzictwa, w zakresie prowadzenia badań architektonicznych i archeologiczno-architektonicznych, a także studentom Instytutu Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego w zakresie prowadzenia prac wykopaliskowych związanych z rozpoznawaniem dziejów zabytków architektury metodami archeologicznymi.

Cel dydaktyczny badań, jak się okazało w trakcie ich realizacji, polegał również na spontanicznej edukacji odwiedzających nas łęczyckich mieszczan, zainteresowanych zarówno pracami badawczymi, jak i więziennym charakterem obiektu. Wizytowali nas również wraz z rodzinami dawni osadzeni i rodziny z dziećmi, przestrzegające młodocianych przed konsekwencjami życia niepraworządnego. Codziennymi gośćmi byli przedstawiciele lokalnych mediów. Odwiedziły nas także wojewoda Jolanta Chełmińska,

Równolegle mgr Paulina Pyrkosz, absolwentka studiów konserwatorskich w Toruniu, wraz z zespołem realizowała badania na obecność warstw malarских.

Tak utworzona ekipa badawcza pracowała równolegle konsultując na bieżąco wyniki ich prac terenowych, wyznaczając jednocześnie kolejne problemy badawcze wymagające rozstrzygnięcia, a nie rozpoznane przed przystąpieniem do realizacji prac terenowych. Wszyscy uczestnicy warsztatów w Łęczycy zakwaterowani byli w pobliskiej bursie szkolnej i korzystali ze zorganizowanych w niej śniadań i kolacji. Obiady były natomiast codziennie dowożone na teren badań. Terenem badań był zespół dawnego klasztoru Dominikanów, którzy przybyli do Łęczycy już w latach 70. XIII w.

Od końca XVIII w. do 2006 r. zespół poddominikański funkcjonował jako więzienie, przez co był niedostępny dla badaczy zabytków architektury. Dopiero od roku 2006, po likwidacji tutejszego zakładu karnego i powstaniu planów przyszłej adaptacji budynku na nie określony dotychczas cel, pojawiły się nie tylko nowe możliwości, ale i konieczność przeprowadzenia rozpoznania zespołu. Wyniki badań pozwoliłyby ustalić zachowane wartości obiektów i w konsekwencji sformułować wytyczne konserwatorskie, istotne dla ich przyszłej adaptacji i ważne dla ewentualnego inwestora, który powinien być przygotowany na to, jaki czeka go zakres wymaganych prac konserwatorskich (il. 3 i 4).

Pełne rozpoznanie zabytkowej substancji zespołu, usytuowanego na terenie miasta lokacyjnego, w jego północno-wschodniej części, w obrębie murów



3

3. Lokalizacja zespołu klasztornego na planie miasta z przełomu XVIII i XIX w.



4

4. Widok zespołu klasztornego od strony południowo-wschodniej. Widoczne przekształcone prezbiterium kościoła

5. Wojewoda łódzka, Jolanta Chełmińska, w towarzystwie starosty powiatu łęczyckiego, Wojciecha Zdziarskiego i dyrektora muzeum w Łęczycy, Andrzeja Boruckiego, w trakcie wizytacji warsztatów – przy południowej ścianie prezbiterium



5

której zaciekawienie wynikami naszej pracy łączyło się jednocześnie z zainteresowaniem przyszłością i potencjałem inwestycyjnym badanego obiektu (il. 5) oraz Paulina Florjanowicz, dyrektor Narodowego Instytutu Dziedzictwa.

Badania terenowe, dla osiągnięcia jak najskuteczniejszych efektów, konsultowane były w trakcie ich realizacji przez prof. dra hab. Leszka Kajzera, który podczas wizytacji klasztoru przedstawił referat prezentujący tło historycznego rozwoju Łęczycy i pobliskiego Tumu oraz przez prof. dra hab. Roberta Kunkla, który wygłosił wykład o średniowiecznych zespołach dominikańskich i franciszkańskich w Polsce. Ponadto mgr inż. Robert Olbrycht z Politechniki Łódzkiej zaprezentował metodę termowizyjnego badania powierzchni murów realizowaną w uczelni pod kierunkiem prof. dra hab. Bogusława Więcka, a dr Tomasz Stolarczyk przedstawił wyniki badań historycznych zespołu poddominikańskiego w Łęczycy (il. 6 i 7).

Organizacja badań architektonicznych i ich realizacja polegała na:

- wyznaczeniu kolejnych węzłów badawczych i ich udokumentowaniu fotograficznym przed wykonaniem odkrywek i po uzyskaniu informacji o braku

obecności historycznych warstw malarskich pod powierzchnią tynku;

- eksploracji poszczególnych węzłów poprzez usunięcie fragmentów tynku oraz dokumentowaniu fotograficznemu kolejnych warstw ujawnianych w odkrywkach;

- sporządzaniu dokumentacji rysunkowej i fotograficznej wraz z interpretacją stratygraficzną poszczególnych węzłów;

- bieżącym przenoszeniu wyników badań uzyskanych w poszczególnych odkrywkach na plansze „zbiorcze zestawienie węzłów”, wykonywane dla poszczególnych kondygnacji (rys.1)¹.

Znacząca ilość szkiców terenowych i wykonanych fotografii wymagała usystematyzowania ich oznaczenia w trakcie realizacji prac terenowych w taki sposób, żeby zebrany materiał znajdował się w stanie uporządkowanym na każdym z etapów realizacji badań. W tym celu zastosowano system oznaczeń węzłów według numeracji pomieszczeń przyjętej przez autora sporządzonej wcześniej inwentaryzacji obiektu².

¹ Warsztaty zorganizowano dzięki doświadczeniom uzyskanym w trakcie realizacji podobnego przedsięwzięcia zorganizowanego przez prof. dr hab. Marię Brykowską w Kolegium Gostomianum, w Sandomierzu, w ramach studium

podyplomowego badań architektonicznych prowadzonego przez Politechnikę Warszawską w roku 1988.

² Wykorzystano inwentaryzację dzięki uprzejmości pracowni MagBud p. Bogdana Krawczyka, Kutno.



6 Prof. dr hab. Leszek Kajzer podczas wygłaszania referatu



7 Prof. dr hab. Robert Kunkel w trakcie wygłaszania referatu

Lokalizacja poszczególnych węzłów była uszczegółowiona oznaczeniami stron świata. I tak np. dla pomieszczenia nr 5, odkrywka w narożniku północno-wschodnim otrzymała symbol 5 NE, a w ścianie południowej 5S lub 5S1, 5S2, jeżeli w ścianie była wykonana więcej niż jedna odkrywka. Oznaczenia węzłów były umieszczane na notatach terenowych i na powierzchniach ścian, dzięki czemu szkice terenowe jak i wykonywane w trakcie badań fotografie nie stawały się anonimowe. Przyjęta metoda miała istotne znaczenie ze względu na fakt udokumentowania w trakcie badań ok. 90 węzłów i wykonania ok. 1000 fotografii, które bez czytelnego oznaczenia byłyby trudne do zidentyfikowania po zakończeniu prac terenowych (il. 8).

Zespół archeologów z Uniwersytetu Łódzkiego przeprowadził eksplorację wykopów wytyczonych na wschód od muru obronnego w centralnej części skrzydła klasztornego, przy południowej ścianie prezbiterium, wewnątrz prezbiterium, przy zachodnim murze na styku domniemanej nawy z zachowanymi pomieszczeniami klasztornymi, na zachód od prezbiterium i w północnej części dziedzińca klasztornego. Wyniki badań architektonicznych i archeologicznych prowadzą do wspólnych, spójnych wniosków badawczych (il. 10).

Przeprowadzenie badań pozwoliło na poszerzenie wiedzy dotyczącej rozwoju Łęczycy, ustalenia relacji chronologicznych między zespołem dominikańskim, murami obronnymi i pozostałymi składnikami średniowiecznego zagospodarowania miasta.

Stwierdzono między innymi, że:

- Zachowało się średniowieczne prezbiterium kościoła Dominikanów o pełnej wysokości, z zamuro-

wanymi otworami okiennymi od strony południowej i wschodniej. Od wschodu przylega do niego częściowo zachowana, pierwotna nisza. Została ona w części rozebrana wraz z budową murów obronnych. Rozpoznano fundamenty przypór. Kształt prezbiterium jest w całości pierwotny, a jego nieregularne, wieloboczne zamknięcie pochodzi z tego samego okresu, co pozostała część murów. Datowania prezbiterium dotychczas nie ustalono, jednak powstało ono pomiędzy rokiem 1270, kiedy dominikanie zapewne przybyli do Łęczycy a 1350, po którym należy spodziewać się rozpoczęcia budowy miejskich murów obronnych.

- Prezbiterium jest starsze od murów miejskich.

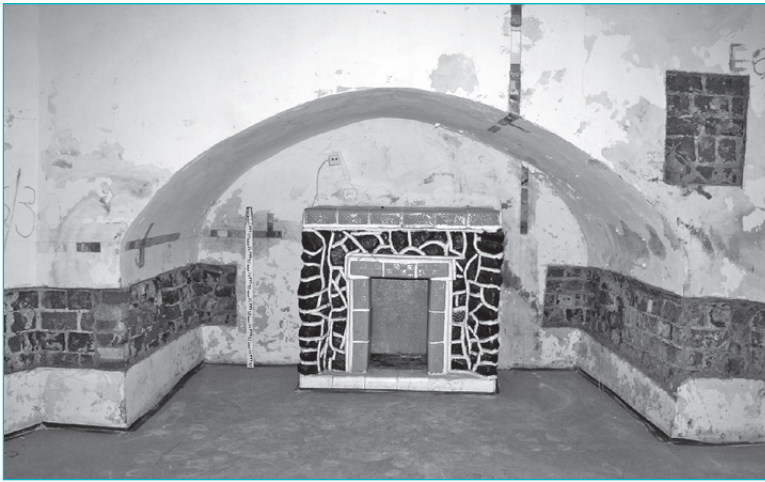
- Od strony północnej rozpoznano dwa pomieszczenia powstałe w tym samym czasie, co prezbiterium. Jedno zapewne pełniło funkcję zakrystii, drugie krużganka. Średniowieczne mury tej części obiektu kontynuują się również na kondygnacji I piętra.

- Mury miejskie we wschodniej ścianie klasztoru, w przeważającej części zachowane są aż do ich zwieńczenia (poziom parapetów I piętra)

- Odkryto mur, zapewne północną ścianę nieistniejącej nawy kościoła, powstały wraz z omówionymi powyżej murami pomieszczeń klasztornych. Rozpoznano kontynuację tego muru w kolejnych wykopach archeologicznych, jednak nie ustalono przebiegu południowej ściany nawy i jej zakończenia od strony zachodniej.

- Ujawniono pierwotny, znacznie obniżony poziom użytkowy zarówno wnętrza prezbiterium, jak i otoczenia klasztoru.

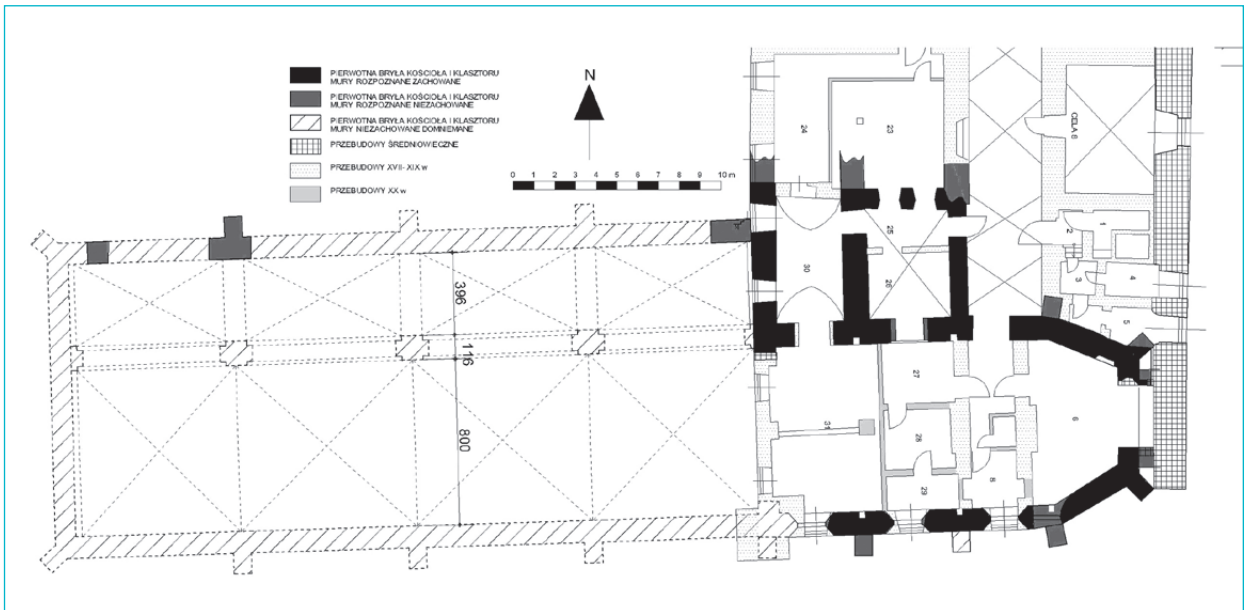
- Ustalono dwie fazy budowy średniowiecznego łuku tęczowego, rozpoznano częściowo zachowany łuk tęczy, zamurowany zapewne wraz z likwidacją nawy.



9



10



11

- Wszelkie prace odsłaniające powierzchnię murów wymagają inwentaryzacji ewentualnie odsłoniętych reliktyw.

- Obiekt poklasztorny powinien zachować korytarzowy układ funkcjonalny.

- Pomieszczenie dawnego refektarza wymaga likwidacji wtórnych podziałów funkcjonalnych.

- Zachodnia ściana wydzielająca korytarze na poszczególnych kondygnacjach, dawna elewacja klasztoru nowożytnego, wymaga rozpoznania reliktyw wystroju elewacji i zależnie od uzyskanych wyników, uwzględnienia ich przy adaptacji budynku.

- Uwarstwienia stropów wymagają rozpoznania przed przyjęciem rozwiązań projektowych.

W zakresie ochrony wartości kulturowych działki poklasztornej:

- Należy dążyć do likwidacji wtórnego muru więziennego od strony południowo-wschodniej w celu poprawy warunków ekspozycji zespołu.

9. Odkrytki we wschodniej ścianie prezbiterium

10. Wykop archeologiczny w prezbiterium, przy ścianie wschodniej

11. Plansza stratygrafii murów. Rys. autor

- Wszelkie prace ziemne, na całej powierzchni działki, wymagają wyprzedzających badań archeologicznych.

- Budynek dawnej pralni więziennej jest możliwy do likwidacji.

- Budynki zlokalizowane w narożniku północno-zachodnim działki są możliwe do przekształceń funkcjonalnych, z obowiązkiem zachowania elewacji od strony ulic. Prace w tych obiektach wymagają nadzoru konserwatorskiego.

- Więzienna brama wjazdowa powinna zostać zachowana jako czytelny relikw funkcjonowania obiektu na przestrzeni ostatnich 200 lat.



12. Ekipa badawcza NID przy pracy

- Dopuszcza się realizację nowych obiektów pod warunkiem wcześniejszego przeprowadzenia badań archeologicznych w obszarze nowej inwestycji. Ewentualne nowe budynki mogą być realizowane w obrysie dawnych obiektów, rozpoznawanych w warstwach fundamentowych (nawa kościoła, kaplica południowa, ewentualne nierozpoznane skrzydła klasztorne).

Przeprowadzone przez nas prace pozwalają wyciągnąć wniosek, że podobny temat badawczy, wymagający wieloosobowej obsady zespołu, jesteśmy w stanie podjąć na terenie całego kraju, w miejscach, które ze względów konserwatorskich wymagają pilnego rozpoznania terenowego, a dotychczasowy, niewystarczający stan wiedzy skutkować może zagrożeniem utraty dziedzictwa.

Warsztaty terenowe w zespole poddominikańskim w Łęczycy odbyły się dzięki znacznemu zaangażowaniu wszystkich instytucji uczestniczących w ich organizacji. W imieniu zespołu badawczego pragnę więc gorąco podziękować za owocną współpracę staroście powiatu łęczyckiego p. Wojciechowi Zdziarskiemu, burmistrzowi Łęczycy – p. Andrzejowi Olszewskiemu, dyrektorowi Muzeum w Łęczycy – p. Andrzejowi Boruckiemu i Wojewódzkiemu Konserwatorowi Zabytków w Łodzi Panu Wojciechowi Szygendowskiemu.

Uczestnikom badań, jako ich organizator, dziękuję za szczególne zaangażowanie, wyniki wspólnie poniesionego trudu i doskonałą atmosferę pracy (il. 12).

Problem wyjaśniania i prostowania treści decyzji o wpisie do rejestru zabytków w kontekście wad i uchybień tkwiących w tym rejestrze¹

Jacek Brudnicki*

Podstawowe narzędzie kształtowania polityki konserwatorskiej, zarówno z prawnego punktu widzenia, jak i stosowanej od wielu lat praktyki, stanowi wpis do rejestru zabytków². W konsekwencji funkcjonowanie całego systemu ochrony zabytków w dużym stopniu uzależnione jest od tego, co w rzeczywistości znajduje się w tym rejestrze. Podstawowe znaczenie ma oczywiście sam fakt objęcia danego obiektu formalną ochroną poprzez wydanie decyzji o wpisie, gdyż zabytki w nim nie figurujące korzystają z prawnej ochrony jedynie w ograniczonym wymiarze. Jednakże w praktyce do efektywnego sprawowania ochrony nie wystarczy samo istnienie wpisu do rejestru, zasadniczą rolę odgrywa bowiem jego merytoryczna zawartość. Poprzez merytoryczną zawartość należy tutaj rozumieć różne aspekty decyzji o wpisie: precyzyjne określenie przedmiotu wpisu i zakresu ochrony, należyte uzasadnienie decyzji, w tym szczegółowy opis wartości podlegających ochronie, stosowanie jednoznacznych, prawnie zdefiniowanych pojęć i wreszcie reprezentatywność całego zbioru z punktu widzenia dziedzictwa kulturowego kraju. Osobną kwestią jest także poprawność wpisu z punktu widzenia procedury administracyjnej; przykładowo, niedopuszczania

do obejmowania ochroną tego samego zabytku za pomocą kilku odrębnych decyzji o wpisie, zapewnienia stronom czynnego udziału w postępowaniu o wpis do rejestru, a także też właściwego określenia adresata (adresatów) decyzji o wpisie.

Na obecny zasób rejestru zabytków składają się efekty działań kilku pokoleń konserwatorów, działających w oparciu o zmieniające się zasady doktryny konserwatorskiej i zróżnicowane kryteria oceny wartości zabytkowej. Ponadto na jego dzisiejszy kształt wpływały nie tylko zmieniające się na przestrzeni czasu przepisy prawne, lecz także funkcjonująca w danym czasie świadomość społeczna i zawodowa w zakresie zasad i metod ochrony zabytków, istniejące wówczas możliwości organizacyjno-techniczne oraz dostępność materiałów źródłowych (np. map i archiwaliów). To wszystko sprawiło, że rejestr zabytków ma zróżnicowany i niejednorodny charakter, częstokroć nieadekwatny w odniesieniu do współczesnych realiów ochrony zabytków. Prowadzona od wielu lat przez Narodowy Instytut Dziedzictwa (dawniej Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków) analiza wpisów wskazuje na rozliczne niedociągnięcia i wady tkwiące w tych decyzjach³.

* Autor jest prawnikiem, pracownikiem Narodowego Instytutu Dziedzictwa.

1 Niniejszy artykuł w znacznej części odpowiada tematowi wystąpienia pt. „Wyjaśnienie treści decyzji o wpisie do rejestru zabytków” na konferencji „Prawna ochrona dóbr kultury”, zorganizowanej w dniu 27.01.2011 r. przez Wydział Prawa Szkoły Głównej Psychologii Społecznej w Warszawie.

2 Rejestr zabytków obejmuje 64673 zabytków nieruchomości (stan na dzień 04.10.2010 r.), 7523 stanowisk archeologicznych (stan na dzień 30.06.2009 r.) oraz 213 349 zabytków ruchomych wpisanych na podstawie 13 061 decyzji

(stan na dzień 30.06.2009 r.); źródło: strona internetowa Narodowego Instytutu Dziedzictwa, www.zabytek.pl.

3 Praktyczne funkcjonowanie rejestru zabytków zostało szczegółowo przedstawione w artykule M. Gawlickiego, *Rejestr zabytków w praktyce ochrony konserwatorskiej*, „Ochrona Zabytków”, 2008, nr 2, s. 55-82. Informacje dotyczące zasobu znajdującego się w rejestrze zabytków zostały także zgromadzone w „Krajowym raporcie o stanie zabytków” z 2004 r., opracowanego na podstawie danych zgromadzonych przez wojewódzkich konserwatorów zabytków w 2003 r.; dostępnym na stronie: www.zabytek.pl.

Jednym z najczęściej spotykanych uchybień jest nieprawidłowe określenie przedmiotu i zakresu ochrony. W szczególności są to wady dotyczące określenia granic przestrzennych zabytku nieruchomego – w wielu wypadkach z racji braku załącznika graficznego do decyzji nie sposób w ogóle określić *co de facto* stanowi przedmiot ochrony i jakie są jego granice⁴. Nawet jeśli decyzje o wpisie posiadają załącznik graficzny, to nierzadko w nim samym istnieją wady utrudniające, a nawet uniemożliwiające wyznaczenie granic przestrzennych zabytku (np. brak umieszczenia skali na mapie, nieczytelność sporządzonego szkicu granic wpisu na odryśie planu miasta itp.). Z wadami odnoszającymi się do przedmiotu i zakresu wpisu wiąże się także inna spotykana w tych decyzjach kategoria uchybień, mianowicie używanie w nich pojęć spoza systemu normatywnego. Niektóre obiekty poddane zostały ochronie przy zastosowaniu nie przewidzianych prawem form ochrony zabytku. W decyzjach o wpisie znaleźć można zarówno określenia różnicujące zakres przyznanej ochrony (np. ochrona ścisła, ochrona pośrednia⁵), jak również rozszerzające je w ten sposób, iż wychodzą one poza zakres ochrony konserwatorskiej (np. ochrona wartości ekologicznych⁶). We wskazanych przypadkach użycie obcych prawu ochrony zabytków pojęć prowadzi w efekcie do poważnych trudności w jasnym określeniu charakteru, wymogów, zakresu danej formy ochrony, a także prawnych możliwości jej egzekwowania.

Odrębnym problemem funkcjonującym w dużej liczbie decyzji o wpisie (szczególnie tych pochodzących sprzed kilkudziesięciu lat), jest brak uzasadnienia tudzież bardzo lakoniczne wskazanie wartości zabytkowych chronionych wpisem. Uzasadnienie stanowi szczególnie ważny element decyzji o wpisie z racji tego, że dostarcza informacji o posiadanych przez dany zabytek wartościach, które przesądzi-

ły o jego ochronie. Użyte w uzasadnieniach ogólne sformułowania, takie jak objęcie ochroną „z uwagi na posiadaną wartość zabytkową” czy też „posiadaną wartość kulturalną i historyczną” w rzeczywistości odnoszą się do bliżej niesprecyzowanych wartości⁷. Konsekwencją tak powierzchownego przedstawienia wartości w decyzji o wpisie są zaś trudności z realizowaniem skutecznej ochrony względem tego zabytku, dotyczących m.in. właściwego określenia zakresu i charakteru planowanych działań konserwatorskich albo sterowania finansowaniem ochrony zabytków⁸. Ponadto poddaje to w wątpliwość samą zasadność wpisu, skoro wartości przesądzające o konieczności objęcia ochroną nie zostały w dostateczny sposób określone. Wady i nieścisłości tkwiące w decyzjach o wpisie do rejestru zabytków w żadnym razie nie ograniczają się do tych wskazanych powyżej. Wszystkie one wpływają negatywnie, tak na współczesne funkcjonowanie systemu ochrony zabytków jako całości, jak i na kondycję i możliwości zachowania poszczególnych zabytków. W odniesieniu do wielu obiektów ich prawna ochrona staje się fikcją, a administracja konserwatorska albo jest bezradna, nie będąc w stanie skutecznie zapewnić ochrony, albo też stara się ją realizować za wszelką cenę, nie bacząc na prawne uwarunkowania odnoszące się do konkretnego zabytku. Braki występujące w decyzjach o wpisie do rejestru, nieprecyzyjność i niejasność sformułowań w nich zawartych, mają swe przełożenie na fakt stosowania zróżnicowanych zasad i standardów postępowania przez poszczególnych wojewódzkich konserwatorów zabytków. Od indywidualnego podejścia każdego z nich zależy, jak interpretowane będą poszczególne zapisy znajdujące się w decyzji o wpisie do rejestru i jaka przez to będzie prowadzona polityka względem zabytków znajdujących się na obszarze ich właściwości. Nierzadko ten swoisty luz decyzyjny,

⁴ Brak precyzyjnego wskazania granic przestrzennych zabytku w treści rozstrzygnięcia decyzji, jak również brak sporządzenia do niej załącznika graficznego jest cechą wielu decyzji, w tym także tych wpisujących do rejestru zabytków obiekty najbardziej wartościowe. Przykładem na to są chociażby decyzje Konserwatora Zabytków m.st. Warszawy z dnia 1 lipca 1965 r. o wpisie do rejestru zabytków następujących zabytków: „Wilanów – założenie urbanistyczne” „Łazienki – park, ul. Agrykola 9” oraz „Os Saska – założenie urbanistyczne”.

⁵ Rozróżnienie na różnego rodzaju strefy ochrony (w tym strefy ochrony ścisłej i ochrony pośredniej, strefy ochrony krajobrazu) charakterystyczne jest dla decyzji o wpisie do rejestru zabytków układów przestrzennych (układów ruralistycznych i urbanistycznych), gdzie dokonując przedmiotowych wpisów korzystano z form właściwych dla planowania i zagospodarowania przestrzennego, a nie dla ochrony zabytków. W poszczególnych przypadkach dokonywano

też dalszych podziałów, np. dzieląc strefę ochrony konserwatorskiej na strefę konserwacji urbanistycznej i strefę restauracji urbanistycznej, a strefę ochrony otoczenia na strefę ograniczenia gabarytu zabudowy i strefę ochrony krajobrazu.

⁶ Strefy ochrony wartości ekologicznych niejednokrotnie wyznaczane były w decyzjach o wpisie do rejestru zabytkowych parków. W treści decyzji powielano wówczas ustalenia zawarte w zeszytach ewidencji tworzonych dla poszczególnych parków, w tym także te dotyczące wyznaczenia różnorodnych stref ochrony.

⁷ Np. wskazane już wyżej decyzje Konserwatora Zabytków m.st. Warszawy z dnia 1 lipca 1965 r. o wpisie do rejestru zabytków: „Wilanów – założenie urbanistyczne” „Łazienki – park, ul. Agrykola 9” oraz „Os Saska – założenie urbanistyczne” – wszystkie one wpisane zostały ze względu na posiadaną „wartość zabytkową i historyczną”.

⁸ M. Gawlicki, jw., s. 64.

jaki pozostawia konserwatorowi zabytków niedookreślona treść decyzji o wpisie, może prowadzić do tego, że uznaniowość jego działania przeradza się będzie w dowolność. Subiektywność ocen wartości zabytków i niejednorodność stosowanej praktyki konserwatorskiej z pewnością rodzi też niepewność po stronie podmiotów zobowiązanych do sprawowania opieki nad zabytkiem co do legalności oraz słuszności poszczególnych władczych rozstrzygnięć administracji konserwatorskiej. To z kolei wzmacnia nieufność do jej poczynań i stanowi poważną przeszkodę dla wzajemnego zrozumienia się obu stron i podejmowania wspólnych działań służących zachowaniu zabytków w jak najlepszym stanie.

Organy ochrony zabytków, mając świadomość istnienia rozlicznych wad i nieściśłości w decyzjach o wpisie do rejestru zabytków, podejmują określone działania służące ich usunięciu. W ten sposób pragną uczynić z rejestru rzeczywiste, a nie tylko pozorne, narzędzie działania w ramach ochrony zabytków. Często spotykanym w praktyce konserwatorskiej sposobem radzenia sobie z wadliwymi bądź niejednoznaczными wpisami jest korzystanie ze środka prawnego określonego w art. 113 § 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego⁹, tj. wyjaśnienia treści decyzji. W myśl przywołanego przepisu organ, który wydał decyzję, wyjaśnia w drodze postanowienia na żądanie organu egzekucyjnego lub strony wątpliwości co do treści decyzji. Mając na uwadze treść tego przepisu, cel któremu służy, a także zakres jego zastosowania, należy ocenić, czy jest on właściwym narzędziem nie tylko do usuwania wad tkwiących w rejestrze, ale też do realizowania innych celów w stosunku do decyzji o wpisie do rejestru zabytków.

Analizę instytucji wyjaśnienia treści decyzji należy rozpocząć od określenia jego strony podmiotowej, czyli wskazania komu służy uprawnienie do wszczęcia przedmiotowej procedury. Art. 113 § 2 k.p.a. *expressis verbis* stanowi, iż organ, który wydał decyzję, wyjaśnia na żądanie organu egzekucyjnego lub strony wątpliwości co do treści decyzji. Tak więc zastosowanie tego środka prawnego poprzedzać winien wniosek złożony przez uprawniony podmiot, tj. organ egzekucyjny lub stronę. W świetle art. 1a pkt 7 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji¹⁰, organem egzekucyjnym jest organ uprawniony do stosowania w całości lub w części określonych w ustawie środków służą-

cych doprowadzeniu do wykonania przez zobowiązanych ich obowiązków o charakterze pieniężnym lub obowiązków o charakterze niepieniężnym oraz zabezpieczania wykonania tych obowiązków. Przymiot strony określa się natomiast przez pryzmat art. 28 k.p.a., w myśl którego stroną jest każdy, czyjego interesu prawnego lub obowiązku dotyczy postępowanie albo kto żąda czynności organu ze względu na swój interes prawny lub obowiązek. W przypadku wyjaśnienia treści decyzji o wpisie do rejestru zabytków status strony w postępowaniu przysługiwać będzie w szczególności właścicielowi zabytku lub użytkownikowi wieczystemu gruntu, na którym znajduje się zabytek nieruchomy.

Istotne z punktu widzenia strony podmiotowej jest to, że postępowanie w przedmiocie wyjaśnienia treści decyzji nie może być wszczęte z urzędu, jako że nie przewiduje tego treść art. 113 § 2 k.p.a. Dodatkowo należy zauważyć, iż w przypadku wyjaśnienia treści decyzji brak jest możliwości sięgnięcia po szczególne rozwiązanie określone w art. 61 § 2 k.p.a., na mocy którego organ administracji publicznej może ze względu na szczególnie ważny interes strony wszcząć z urzędu postępowanie także w sprawie, w której przepis prawa wymaga wniosku strony, pod warunkiem, że w toku postępowania uzyska on na to zgodę strony. O niemożności wszczęcia postępowania w powyższy sposób przesądza bowiem treść art. 126 k.p.a., który w stosunku do wydawanych przez organ administracji publicznej postanowień nie przewiduje odpowiedniego stosowania art. 61 § 2 k.p.a. Mając to na uwadze, postanowienie wyjaśniające treść decyzji, wydane przez organ administracji w wyniku wszczęcia tego postępowania z urzędu, jest aktem wydanym z rażącym naruszeniem prawa i zgodnie z art. 156 § 1 pkt 2 k.p.a. stanowi podstawę do stwierdzenia jego nieważności¹¹. Pomimo jednoznacznego brzmienia art. 113 § 2 k.p.a. w praktyce zdarzają się przypadki, iż wyjaśnienie treści decyzji o wpisie do rejestru zabytków następuje w ramach postępowania administracyjnego prowadzonego z urzędu. Można przypuszczać, że skorzystanie z tego środka z urzędu motywowane jest chęcią dokonania weryfikacji rejestru zabytków tak, by odpowiadał współczesnym zasadom ochrony i stanowił realną podstawę do sprawowania prawnej ochrony, szczególnie w sytuacji wystąpienia zagrożenia względem konkretnego zabytku. W wielu przypadkach wszczęcie postępowania w przedmiocie wyjaśnienia treści decyzji o wpisie nie byłoby możliwe,

⁹ Tekst jedn. Dz. U. z 2000 r., Nr 98, poz. 1071 ze zm., dalej zwane: k.p.a.

¹⁰ Tekst jedn. Dz. U. z 2009 r., Nr 131, poz. 1075 ze zm.

¹¹ Tak: wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu z dnia 07.09.2007 r., sygn. II SA/Po 237/07, LEX nr 372427.

gdyż stronie nie będzie zależec na tym, aby wyjaśnić treść niejednoznacznej czy zawiłej decyzji. Nieprecyzyjne wskazanie przedmiotu ochrony nieraz utrudnia bowiem sprawowanie efektywnego nadzoru konserwatorskiego, ułatwiając zarazem dokonywanie działań negatywnie wpływających na zabytek. Z punktu widzenia administracji konserwatorskiej brak możliwości wyjaśnienia treści decyzji o wpisie z urzędu stanowi poważną niedogodność, wobec czego w imię sprawowania ochrony zabytków w mniej lub bardziej świadomy sposób w poszczególnych przypadkach wyjaśnienie treści decyzji następuje z naruszeniem zakresu podmiotowego.

Przechodząc do strony przedmiotowej rolą organu w kontekście art. 113 § 2 k.p.a. jest wyjaśnienie wątpliwości co do treści decyzji. Na samym początku należy zauważyć, iż przedmiotem postanowienia wydanego w tym trybie jest wyłącznie wyjaśnienie tego, jak organ rozumiał własne rozstrzygnięcie¹². Zasadnicze znaczenie ma tutaj tożsamość organu, który najpierw wydał decyzję, a później w wyniku zaistnienia wątpliwości co do jej treści postanawia o jej wyjaśnieniu. Przyjmuje się zatem, że to autor decyzji jest ją w stanie wyjaśnić w sposób najpełniejszy i najbardziej obiektywny.

Wyposażenie organu administracji publicznej w możliwość wyjaśnienia treści własnej decyzji jest konsekwencją powstających na tle decyzji wątpliwości interpretacyjnych. Zaistnienie ich jest czasem nieuniknione, skoro decyzje administracyjne wydawane są na podstawie wielu różnych przepisów prawa materialnego i posługują się nieraz bardzo specjalistycznymi, niezrozumiałymi powszechnie wyrażeniami. Zgodnie z przyjętym przez orzecznictwo i doktrynę stanowiskiem, wyjaśnienie wątpliwości co do treści decyzji konieczne jest wtedy, gdy decyzja jest niejednoznaczna lub dotknięta zawiłością utrudniającą ustalenie sensu rozstrzygnięcia sprawy¹³. Mamy tu więc do czynienia z funkcjonowaniem dwóch odrębnych trudności interpretacyjnych. Po pierwsze, wyjaśnienie może nastąpić, gdy treść decyzji jest niejednoznaczna. Przymiotnik „niejednoznaczny” w języku polskim oznacza: „mający więcej niż jedno znaczenie” oraz „budzący wątpliwości”¹⁴. W przypadku decyzji administracyjnej jej niejednoznaczność występuje wtedy, gdy możliwe jest rozumienie jej treści na różne, konkurencyjne względem siebie sposoby. Innego ro-

dzaju trudność pojawia się wówczas, gdy treść decyzji obarczona jest zawiłością. Przymiotnik „zawiły” jest synonimem takich słów jak „skomplikowany”, „zagniatwany” czy „niejasny”¹⁵. Wobec tego zawiłość decyzji wiąże się z brakiem możliwości ustalenia jakiegokolwiek sensu rozstrzygnięcia. Niejednoznaczność bądź też zawiłość treści decyzji jest konsekwencją zastosowanych w niej niejasnych wyrażen, sformułowań lub skrótów.

Złożenie wniosku o wyjaśnienie treści decyzji przez uprawniony podmiot skutkuje wszczęciem postępowania. Organ rozpatrujący wniosek na samym wstępie winien dokonać oceny dotyczącej tego, czy żądaniem strony jest rzeczywiście wydanie postanowienia na podstawie art. 113 § 2 k.p.a. Wątpliwości nie budzi sytuacja, gdy w podaniu żądanie to jest wyraźnie sformułowane. Jednakże nieraz z treści wniosku nie da się jednoznacznie odczytać intencji strony co do przedmiotu, zakresu lub formy załatwienia sprawy. Do organu mogą trafiać wnioski o charakterze żądania zbliżonym do żądania wyjaśnienia treści decyzji, np. wniosek o określenie przedmiotu i zakresu ochrony zabytku, czy też wniosek o wydanie zaświadczenia zawierającego informacje o przedmiocie i zakresie ochrony zabytku. W takiej sytuacji organ winien wyjaśnić istniejące wątpliwości, w szczególności poprzez zwrócenie się do strony z zapytaniem, czy żądaniem jej jest w istocie wyjaśnienie przez organ wątpliwości co do treści decyzji zgodnie z art. 113 § 2 k.p.a. W dalszej kolejności zadaniem organu jest ustalenie, czy faktycznie treść decyzji obarczona jest zawiłością lub niejednoznacznością uniemożliwiającą lub utrudniającą ustalenie sensu jej rozstrzygnięcia. Ta wstępna weryfikacja ma kluczowe znaczenie, jeśli chodzi o możliwość wydania merytorycznego rozstrzygnięcia. Po przeprowadzeniu analizy treści decyzji, której dotyczy wniosek strony, organ może dokonać jednego z trzech różnych ustaleń:

- 1) decyzja będąca przedmiotem wniosku nie zawiera treści, które mogłyby budzić wątpliwości, wobec czego bez problemu można ustalić jej sens;
- 2) decyzja będąca przedmiotem wniosku obarczona jest wadami, które utrudniają bądź uniemożliwiają wręcz ustalenie sensu jej rozstrzygnięcia, nie polegają one jednak na istnieniu niejednoznaczności bądź zawiłości treści decyzji;

¹² Tak: wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gdańsku z dnia 03.10.2010 r., sygn. II SA/Gd 603/09, Legalis.

¹³ J. Borkowski, *Komentarz do art. 113 § 2 k.p.a.* [w:] B. Adamiak, J. Borkowski, *Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz*. Warszawa 1996, s. 516, a także wyrok Woje-

wódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 12.11.2008 r., sygn. I SA/Wa 938/08, www.orzeczenia.nsa.gov.pl.

¹⁴ Słownik języka polskiego – Wydawnictwo Naukowe PWN, wersja elektroniczna, www.sjp.pwn.pl.

¹⁵ Ibidem.

3) decyzja będąca przedmiotem wniosku jest niejednoznaczna lub dotknięta zawilnością utrudniającą ustalenie sensu rozstrzygnięcia sprawy.

Biorąc pod uwagę możliwe ustalenia, należy przyjąć, że jedynie w przypadku zaistnienia sytuacji określonej w punkcie 3 organ jest w stanie wydać merytoryczne rozstrzygnięcie. W przypadku stwierdzenia, iż rzeczywiście mamy do czynienia z niejednoznacznością bądź zawilnością decyzji, organ winien jeszcze dokonać oceny charakteru istniejącej wątpliwości. W orzecznictwie zwraca się bowiem uwagę na to, że przedmiotem wyjaśnienia zgodnie z art. 113 § 2 k.p.a. może być tylko wątpliwość mająca charakter pierwotny, czyli taka, która istnieje już od momentu wydania decyzji¹⁶. *A contrario*, z wyjaśnieniem wątpliwości co do treści decyzji nie mamy do czynienia, gdy w sposób wtórny (np. na skutek zmiany przepisów prawa) utrudnione zostało ustalenie sensu jej rozstrzygnięcia.

W sytuacji, gdy organ ustali, iż występuje wątpliwość co do treści decyzji i wątpliwość ta ma charakter pierwotny, może przejść do merytorycznego rozpatrzenia sprawy. W ramach procedury określonej w art. 113 § 2 k.p.a. organ wyjaśniający podlega istotnym ograniczeniom, w szczególności dotyczącym zakresu możliwego rozstrzygnięcia. Z jednej strony pole działania organu jest ograniczone wyłącznie do wyjaśnienia stronie zgłoszonych przez nią wątpliwości co do użytych w niej niejasnych sformułowań bądź skrótów utrudniających ustalenie sensu rozstrzygnięcia¹⁷. Z drugiej zaś zakres wyjaśnienia rozstrzygnięcia administracyjnego jest wyznaczony zakresem tego rozstrzygnięcia i jego uzasadnienia¹⁸. W związku z tym treść ujęta w decyzji stanowi zamknięte ramy, w których poruszać się może organ wyjaśniający. Zadaniem organu jest więc dokonanie interpretacji w taki sposób, by nie wyjść poza zakres dotychczasowego rozstrzygnięcia. W orzecznictwie sądów administracyjnych dominuje ścisła wykładnia dotycząca dopuszczalnego zakresu przedmiotowego wyjaśnienia dokonywanego w trybie art. 113 § 2

k.p.a. Zgodnie ze stanowiskiem Naczelnego Sądu Administracyjnego w wyroku z dnia 17 grudnia 2002 r.¹⁹ „organ administracji publicznej dokonuje zatem wyłącznie wyjaśnienia treści decyzji uprzednio przez niego wydanej. W trybie wyjaśnienia wątpliwości nie można naruszyć tożsamości sprawy załatwionej decyzją poprzez wypowiedzanie się o kwestiach, które nie były tą decyzją rozstrzygane”. Jeszcze bardziej precyzyjnie zakres dopuszczalnego rozstrzygnięcia określił Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z dnia 3 kwietnia 2008 r.²⁰, stwierdzając, że „wyjaśnienie może odnosić się w swym zakresie tylko do treści ujętej (zawartej) już w decyzji, która nie jest jedynie wystarczająco jasna, czy też zrozumiała dla strony (lub organu egzekucyjnego) i nie może wychodzić poza nią i wkraczać w kwestie, choć bezpośrednio graniczące ale nie tożsame jednak z treścią decyzji (obszarem zawartych w niej rozstrzygnięć)”. Wychodząc od tej ogólnej zasady w poszczególnych orzeczeniach sądy administracyjne formułowały konkretne obostrzenia odnoszące się do działań, które w trybie art. 113 § 2 k.p.a. nie mogą być stosowane. W pierwszej kolejności podkreśla się rzecz, wydaje się, oczywistą, a mianowicie, że wyjaśnienie treści decyzji nie może pozostawać w sprzeczności z samą treścią decyzji, czy też służyć kwestionowaniu zasadności decyzji będącej przedmiotem wyjaśnienia²¹. Przechodząc do bardziej szczegółowych kwestii, zwraca się uwagę, iż w trybie wyjaśnienia treści decyzji nie wolno nadrabiać braków decyzji, tak dotyczących osnowy, jak i uzasadnienia²². Przedmiotowy środek prawny nie może też prowadzić do uzupełnienia poprzedniego rozstrzygnięcia²³. Ponadto przy wyjaśnieniu wątpliwości co do treści decyzji nie jest dopuszczalnym dokonywanie merytorycznych zmian rozstrzygnięcia w niej zawartego ani jego korekty, jako że tryb ten nie może konkurować z trybem odwoławczym²⁴. Wreszcie korzystanie z trybu art. 113 § 2 k.p.a. nie może służyć dostosowaniu treści decyzji do wymogów ukształtowanych zmienionym już po jej wydaniu stanem prawnym²⁵.

16 Tak: wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 22.01.2008 r., sygn. VII SA/Wa 1431/07, www.orzeczenia.nsa.gov.pl.

17 Tak: wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 23.10.2008 r., sygn. VII SA/Wa 1226/08, LEX nr 519742 oraz wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 19.06.2007 r., sygn. VI SA/Wa 595/07, LEX nr 355889.

18 Tak: wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie z dnia 10.11.2009 r., sygn. II SA/Lu 530/09, [Legalis](http://legalis.pl).

19 Sygn. II SA 1560/01, LEX nr 126798.

20 Sygn. II GSK 447/07, [Legalis](http://legalis.pl).

21 Tak: wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 27.02.2007 r., sygn. II SA/Wa 51/07, LEX nr 342575.

22 Tak: wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 3 kwietnia 2008 r., sygn. II GSK 447/07, [Legalis](http://legalis.pl).

23 Tak: wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 14.06.2007 r., sygn. VI SA/Wa 463/07, LEX nr 355917.

24 Tak: wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 20.08.2009 r., sygn. II SA/Go 410/09, [Legalis](http://legalis.pl).

25 Tak: wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 23.10.2008 r., sygn. VII SA/Wa 1226/08, LEX nr 519742.

W ten sposób wyraźnie ograniczona została możliwość aktualizacji treści decyzji i dostosowania jej do zmienionego stanu faktycznego lub prawnego. Biorąc pod uwagę wszystkie wskazane tu obostrzenia należy stwierdzić, że organ wyjaśniający musi dochować szczególnej staranności, tak by nie wyjść poza zakres dopuszczalnego rozstrzygnięcia. Tak wąsko zarysowane pole działania organu niejednokrotnie stanowić będzie swoistą barierę uniemożliwiającą praktyczne skorzystanie z tego środka prawnego. Poza opisanym wyżej związaniem zakresem pierwotnego rozstrzygnięcia, organ działający w ramach art. 113 § 2 k.p.a. ograniczony jest dodatkowo stanem prawnym i faktycznym istniejącym w chwili wydania decyzji. Zgodnie z tym, przy wyjaśnieniu treści decyzji, należy uwzględnić stan faktyczny i prawny z dnia jej wydania. Organ wyjaśniający ma za zadanie dokonać swoistej retrospekcji, biorąc pod uwagę okoliczności istniejące w przeszłości, a nie w teraźniejszości. W ramach prowadzonego postępowania wyjaśniającego ustalenia dokonuje się wyłącznie w oparciu o materiał dowodowy zgromadzony w sprawie w momencie wydania decyzji, nie można natomiast opierać się na nowych dowodach czy nowych ustaleniach²⁶. Wymóg ten ma na celu odtworzenie pierwotnej istoty rozstrzygnięcia, czyli objaśnienia, jak organ wydający decyzję rozumiał jej sens. Ograniczenie prowadzonego postępowania jedynie do analizy uprzednio zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego skutkuje także ograniczeniem udziału stron w tym postępowaniu, szczególnie w kwestii możliwości wypowiedzania się przez nie co do zebranych dowodów i materiałów lub też możliwości zgłaszania żądań²⁷.

Analizując procedurę wyjaśniania treści decyzji o wpisie do rejestru zabytków należy przede wszystkim odnieść się do ogólnych uwag dotyczących postępowania określonego w art. 113 § 2 k.p.a. Wobec decyzji o wpisie do rejestru obowiązują bowiem takie same zasady i standardy jak względem każdej innej decyzji administracyjnej. Zagadnienie związane z wyjaśnieniem treści decyzji o wpisie do rejestru zabytków jak dotąd dwukrotnie stanowiło przedmiot rozstrzygnięcia sądów administracyjnych. Podstawowym orzeczeniem w tej materii jest wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 20 listopada 2008 r.²⁸ Przedmiot niniejszej sprawy koncentrował się wokół poprawności zastosowania art. 113 § 2 k.p.a. w ramach wyjaśnienia zakresu wpisu do rejestru zabytków parku Królikarnia w Warszawie.

Przedstawiając wyłącznie najistotniejsze elementy stanu faktycznego sprawy, należy zwrócić uwagę na treść decyzji o wpisie oraz sposób, w jaki organ dokonał jej wyjaśnienia.

Decyzją z dnia 1 lipca 1965 r. Konserwator Zabytków m.st. Warszawy wpisał do rejestru zabytków pod numerem 456/2 „park Królikarnia z mostem, ul. Puławska 113A”, jako uzasadnienie wpisu wskazując na posiadaną wartość artystyczną, historyczną i zabytkową. Decyzja ta nie została zaopatrzona w załącznik graficzny określający granice terenu objętego ochroną prawną. Na skutek trudności z precyzyjnym ustaleniem granic w jakich zabytek został wpisany do rejestru, Wojewódzki Konserwator Zabytków w Warszawie, działając na wniosek strony, postanowieniem z dnia 18 kwietnia 2007 r., wyjaśnił treść decyzji o wpisie do rejestru zabytków „parku Królikarnia wraz z mostem, ul. Puławska 113A”, wydanej w dniu 1 lipca 1965 r. przez Konserwatora Zabytków m.st. Warszawy w taki sposób, iż na stanowiącym integralną część postanowienia załączniku graficznym w postaci mapy ewidencyjnej oznaczył linią w kolorze zielonym teren objęty wpisem do rejestru zabytków. W uzasadnieniu postanowienia organ, zwracając uwagę na brak załącznika graficznego określającego granice wpisu do rejestru oraz na niejednoznaczne określenie przedmiotu wpisu w samej decyzji, przyjął założenie, że terenem właściwym, kwalifikującym się do wpisu do rejestru zabytków, jest obszar historycznej nieruchomości. W następstwie zaskarżenia w postępowaniu sędow-administracyjnym postanowienia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego utrzymującego w mocy postanowienie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, WSA w Warszawie wyrokiem z dnia 20 listopada 2008 r. uchylił oba przedmiotowe postanowienia oraz stwierdził, iż zaskarżone postanowienie nie podlega wykonaniu. W uzasadnieniu orzeczenia Sąd przywołał dotychczasowy dorobek orzecznicy dotyczący istoty trybu postępowania z art. 113 § 2 k.p.a., zwracając głównie uwagę na wymóg ograniczenia zakresu wyjaśnienia wyłącznie do zakresu zawartego w decyzji rozstrzygnięcia. Mając powyższe na uwadze Sąd przyjął, że w przedmiotowej sprawie Wojewódzki Konserwator Zabytków w Warszawie przekroczył granice dopuszczalnego wyjaśnienia poprzez uściślenie i konkretyzację decyzji. W orzeczeniu stwierdzono także, iż „organ przeprowadził postępowanie dowodowe i uzupełnił poprzednie rozstrzygnięcie – dokładnie określił obszar wpisany do

²⁶ Tak: wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 23.10.2008 r., sygn. VII SA/Wa 1226/08, LEX nr 519742.

²⁷ Tak: wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego

w Warszawie z dnia 23.11.2005 r., sygn. VI SA/Wa 1388/05, LEX nr 198853.

²⁸ Sygn. I SA/Wa 20/08, www.orzeczenia.nsa.gov.pl

rejestr zabytków przez podanie numerów ewidencyjnych działek, wychodząc w ten sposób poza treść i zakres przedmiotowej decyzji”.

O ile z punktu widzenia przyjętej wykładni art. 113 § 2 k.p.a. wątpliwości nie powinien budzić fakt wykroczenia przez organ wyjaśniający poza zakres rozstrzygnięcia, o tyle trudno zgodzić się z drugim wnioskiem Sądu zawartym w tym orzeczeniu. Zdaniem Sądu „decyzja Konserwatora Zabytków m.st. Warszawy z dnia 1 lipca 1965 r. o wpisie do rejestru zabytków „parku Królikarnia z mostem, ul. Puławska 113A” jest jednoznaczna i w pełni zrozumiała – nie jest zawiła i można bez problemu ustalić jej sens, nie zawiera ona treści, które mogłyby budzić wątpliwości”. Sąd doszedł do takiego wniosku wzięwszy pod uwagę dokonane ustalenia, w szczególności zaś to, że w decyzji tej nie została określona powierzchnia działki oraz przebieg jej granic, a także to, że decyzja ta nie zawiera załącznika graficznego. Ponadto ustalono też, że z materiałów zgromadzonych w sprawie nie wynika, co kryło się pod określeniem „park Królikarnia z mostem, ul. Puławska 113A” w dniu 1 lipca 1965 r. Odnosząc się do powyższego, trudno podzielić stanowisko Sądu, iż decyzja obarczona tak poważnymi uchybieniami jest jednoznaczna i w pełni zrozumiała, a ustalenie jej sensu nie sprawia trudności. W przedmiotowej sprawie ustalenie sensu jej rozstrzygnięcia napotyka na poważne trudności, jednakże nie mamy tu do czynienia z niejednoznacznością bądź zawiłością treści decyzji. Występujące tu wady mają inny charakter, a mianowicie istnieją tu zasadnicze braki co do osnowy rozstrzygnięcia, decyzja nie zawiera bowiem podstawowych składników umożliwiających ustalenie przedmiotowego zakresu ochrony konserwatorskiej. O ile więc braki te nie mogą zostać usunięte w drodze wyjaśnienia treści decyzji, o tyle nie można przyjąć, że decyzja określająca przedmiot wpisu do rejestru zabytków w tak ogólny i nieprecyzyjny sposób jest jednoznaczna i w pełni zrozumiała.

Drugie orzeczenie dotyczące zastosowania trybu art. 113 § 2 k.p.a. wobec decyzji o wpisie do rejestru zabytków zapadło w wyniku zaskarżenia postanowienia Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Białymstoku z dnia 28 stycznia 2009 r. w przedmiocie wyjaśnienia przebiegu granicy grodziska zwanego „Szaniec” lub „Okop” w miejscowości Aulakowszczyzna. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie w wyroku z dnia 29 lipca 2010 r.²⁹ uchylając niniej-

sze postanowienie zwrócił uwagę na fakt, iż organ wyjaśniający nie poczynił odpowiednich ustaleń dotyczących rzeczywistej treści żądania strony w niniejszym postępowaniu, samodzielnie przyjmując, że żądanie to oparte jest na podstawie art. 113 § 2 k.p.a.³⁰ Ponadto w przedmiotowej sprawie Sąd wytknęła organowi wyjaśniającemu naruszenie art. 113 § 2 k.p.a. poprzez wydanie postanowienia w oparciu o nowe dowody zgromadzone w sprawie (m.in. poprzez skorzystanie z aktualnych dokumentów oraz przeprowadzenie dowodu z oględzin). Na skutek tego w rozstrzygnięciu organ wyszedł poza stan prawny i faktyczny z chwili wydania decyzji, doprowadzając tym samym do wydania „nowego” rozstrzygnięcia merytorycznego. Sąd podkreślił nadto, iż „tryb tzw. wykładni decyzji organ stosuje bowiem wówczas, gdy nie ma zamiaru korygowania rozstrzygnięcia decyzji, lecz wyjaśnienie jak decyzję swą rozumie”.

Mając na uwadze opisane już poszczególne rodzaje wad i uchybień nierzadko występujących w decyzjach o wpisie do rejestru zabytków należy zastanowić się czy, a jeśli tak, to w jakim stopniu, skorzystanie z trybu art. 113 § 2 k.p.a. może służyć ich usunięciu oraz doprecyzowaniu treści poszczególnych wpisów. Zastosowanie przedmiotowego środka prawnego nie raz wydaje się najdogodniejszym sposobem, by z nie usuwając z obrotu wadliwej decyzji, jednocześnie nadać jej taką treść, która odpowiadać będzie współczesnym wymogom ochrony zabytków. Teoretycznie posłużenie się tym trybem może dać bowiem korzystne efekty przy znacznie mniejszym ryzyku lub trudnościach, które wiązałyby się z użyciem innych środków prawnych (np. zmiany treści decyzji zgodnie z art. 155 k.p.a. czy nawet stwierdzeniu jej nieważności). Wreszcie wydawać się też może, że art. 113 § 2 k.p.a. jest środkiem wszechstronnym w tym sensie, że znajdzie on zastosowanie nie tylko przy usuwaniu wad czy niedociągnięć tkwiących w decyzjach o wpisie, lecz także przy aktualizacji treści decyzji niewadliwych.

Konfrontując oczekiwania, jakie nieraz można wiązać z zastosowaniem trybu art. 113 § 2 k.p.a. z jego prawnym charakterem, należy stwierdzić, iż środek ten tylko na pozór wydaje się być odpowiedni do osiągnięcia wskazanych wyżej celów. W rzeczywistości bowiem w wielu przypadkach, cel dla którego został on przewidziany istotnie różni się od oczekiwań organu po niego sięgającego. Nie

²⁹ Sygn. I SA/Wa 958/10, www.orzeczenia.nsa.gov.pl

³⁰ W przedmiotowej sprawie strona nie wносиła bowiem wprost o wyjaśnienie treści decyzji, lecz o geodezyjne wyznaczenie i wskazanie granic obiektu określanego jako „Szaniec” lub „Okop” w Aulakowszczyźnie, w uzasadnieniu przedmio-

towego wniosku wskazując, że nieruchomości ta została wpisana do rejestru zabytków dwiema decyzjami: z dnia 14 maja 1958 r. oraz z dnia 10 grudnia 1967 r., a decyzje te nie są jednoznaczne w kwestii położenia przedmiotowego zabytku.

tylko w samym przepisie prawnym, ale i w bogatym orzecznictwie wspartym poglądami doktryny odnaleźć można odpowiedź na pytanie, czemu wyjaśnienie treści decyzji ma naprawdę służyć. Obowiązująca ściśle wykładnia ogranicza zastosowanie tego trybu do sytuacji, gdy decyzja będąca przedmiotem wniosku jest niejednoznaczna lub dotknięta zawiloscią utrudniającą ustalenie sensu rozstrzygnięcia sprawy. Już na tym etapie niejednokrotnie wyjaśnienie treści decyzji o wpisie do rejestru może nie dojść do skutku. Nie sposób bowiem utożsamiać występowania pewnych pozytywnych braków w rozstrzygnięciu (np. dotyczących wyznaczenia granic ochrony konserwatorskiej czy określenia wartości podlegających ochronie) z faktem istnienia niejednoznaczności czy zawilosci treści decyzji. W niektórych przypadkach ustalenie sensu rozstrzygnięcia wiązać się będzie z istotnymi trudnościami, jednakże podłożem ich nie będzie niejednoznaczność bądź zawilosci treści decyzji.

Sytuacja wcale nie przedstawia się korzystniej już na etapie wyjaśniania treści decyzji. Formułowane w orzecznictwie ramy zastosowania trybu art. 113 § 2 k.p.a. w znaczący sposób ograniczają dopuszczalne pole działania organu wyjaśniającego. Efektem kolejnych wyroków sądów administracyjnych jest rozszerzanie katalogu czynności, które nie mieszczą się w zakresie przedmiotowym tego postępowania. Wobec powyższego niejednokrotnie organ wyjaśniający nie jest w stanie zmieścić się w prawnie wyznaczonych granicach. W przypadku wyjaśniania decyzji o wpisie do rejestru posiadających braki lub sformułowanych w sposób bardzo ogólny, organ chcąc nie chcąc naraża się na zarzut przekroczenia zakresu dopuszczalnego działania. Rygorystyczne podejście, jeśli chodzi o możliwość korzystania z art. 113 § 2 k.p.a. objawia się też tym, iż środkiem tym nie można posłużyć się w celu dostosowania treści niewadliwej decyzji do wymogów ukształtowanych w wyniku zmiany stanu faktycznego lub prawnego. Wszystko to powoduje, że organ winien dokonać dogłębnej analizy, czy w konkretnej sprawie w ogóle spełnione są przesłanki dla prowadzenia procedury z art. 113 § 2 k.p.a. W przypadku

dokonywania wyjaśnienia organ powinien dochować szczególnej ostrożności, tak by nie wyjść poza zakres dotychczasowego rozstrzygnięcia i w efekcie nie naruszyć tożsamości sprawy. Ponadto należy zwracać uwagę na to, by w trakcie prowadzonego postępowania uwzględniany był tylko stan faktyczny i prawny z dnia wydania decyzji podlegającej wyjaśnieniu.

Analiza dotychczasowej praktyki konserwatorskiej wskazuje, że próba usunięcia wad i uchybień tkwiących w decyzjach o wpisie do rejestru zabytków następuje nie tylko poprzez wydawanie postanowień o wyjaśnieniu treści decyzji o wpisie do rejestru zabytków, lecz także, w pojedynczych przypadkach, w drodze sprostowania treści decyzji o wpisie. Tym samym warto odnieść do instytucji sprostowania treści decyzji najważniejsze z poczynionych dotąd uwag.

W myśl art. 113 § 1 k.p.a. organ administracji publicznej może z urzędu lub na żądanie strony prostować w drodze postanowienia błędy pisarskie i rachunkowe oraz inne oczywiste omyłki w wydanych przez ten organ decyzjach. Przedmiotowa instytucja poprzez prostowanie zawartych w decyzjach oczywistych omyłek służy przywróceniu rzeczywistej woli organu, ilekroć zachodzi pewna niezgodność między rzeczywistą wolą tego organu a jej wyrażeniem na piśmie. Możliwość przywrócenia rzeczywistej woli organu w drodze sprostowania treści decyzji podlega jednak istotnym ograniczeniom.

W pierwszej kolejności dopuszczalność zastosowania przepisu art. 113 § 1 k.p.a. uzależniona została od wystąpienia ściśle określonego charakteru wady. Tryb przewidziany w tym przepisie służy bowiem wyłącznie prostowaniu zawartych w niej błędów pisarskich i rachunkowych oraz innych omyłek o oczywistym charakterze³¹. Rozróżniając poszczególne rodzaje błędów, Zbigniew Kmiecik zauważa, iż o ile „błędy pisarskie to błędy, które powstały w procesie uzewnętrzniania myśli, o tyle inne omyłki to błędy, które powstały w procesie formułowania myśli. Chodzi tu jednak, podobnie jak w przypadku błędów pisarskich, tylko o takie błędy, które sprawiają, że prawidłowa myśl organu zostaje nieprawidłowo

31 Zgodnie z przyjętym w doktrynie i orzecznictwie rozumieniem poszczególnych rodzajów błędów, błąd rachunkowy oznacza omyłkę w wykonywaniu działania matematycznego np. dodawania lub dzielenia, a błąd pisarski – widoczne, wbrew zamierzeniu władzy, niewłaściwe użycie wyrazu, widocznie mylną pisownię albo widoczne niezamierzone opuszczenie jednego lub więcej wyrazów (tak: wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Bydgoszczy z dnia 05.02.2009 r., sygn. II SA/Bd 942/08, Legalis, a także R. Kędziora, *Komentarz do art. 113 k.p.a.*). Z kolei pod pojęciem „inne oczywiste omyłki” rozumie się omyłki stojące na

równi z błędami pisarskimi, polegające na tym, że w decyzji wyrażono coś, co widocznie jest niezgodne z myślą wyrażoną niedwuznacznie przez władze, a zostało wypowiedziane przez przeoczenie, niewłaściwy dobór słowa (tak: wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu z dnia 13.11.2008 r., sygn. II SA/Po 377/08, Legalis). Ponadto zgodnie z przyjętą wykładnią pojęcie „inne oczywiste omyłki” z art. 113 k.p.a. powinno być rozumiane ściśle, w sposób zawężający (tak: wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie z dnia 29.07.2008 r., sygn. II SA/Kr 195/08, LEX nr 499797).

wyrażona, natomiast nie stawiają pod znakiem zapytania prawdziwego sensu decyzji. Błędy pisarskie, rachunkowe i inne oczywiste omyłki przejawiają się więc na ogół jedynie w sposobie sformułowania lub uzewnętrznienia prawidłowej myśli³².

Kluczowe znaczenie z punktu widzenia możliwości skorzystania z omawianego środka prawnego ma cecha oczywistości istniejącego błędu lub omyłki. W świetle art. 113 § 1 k.p.a. sprostowanie decyzji możliwym jest bowiem wyłącznie w sytuacji gdy fakt istnienia uchybienia nie pozostawia jakichkolwiek wątpliwości. Oczywistość błędu pisarskiego, rachunkowego czy innego może wynikać już z natury samego błędu, jak również z powierzchownego nawet porównania rozstrzygnięcia z uzasadnieniem decyzji, z treścią żądania strony, z zawartością materiałów znajdujących się w aktach sprawy czy też z innymi okolicznościami³³. Z oczywistością mamy do czynienia przy błędach lub omyłkach widocznych na pierwszy rzut oka, tj. możliwych do wychwycenia bez konieczności przeprowadzenia szczegółowych badań i ustaleń. Błąd podlegający sprostowaniu występuje zatem w sytuacji, gdy w decyzji wyrażono coś, co widoczny sposób jest niezgodne z myślą wyrażoną niedwuznacznie przez organ, a zostało wypowiedziane przez niewłaściwy dobór słowa, omyłkę pisarską³⁴.

Kolejnym ograniczeniem, któremu podlega organ korzystający z trybu art. 113 § 1 k.p.a., jest dopuszczalność objęcia sprostowaniem jedynie nieistotnych błędów decyzji. Do kategorii błędów istotnych zaliczyć należy takie błędy, które dotyczą procesu stosowania prawa, tj. ustalenia treści obowiązującego prawa, stanu faktycznego sprawy, kwalifikacji prawnej stanu faktycznego oraz konsekwencji prawnych zastosowania określonej normy prawnej³⁵. Błędy istotne mają zatem zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy i dla jego zgodności z prawem, w odróżnieniu od błędów nieistotnych, które z jednej strony są oczy-

wiste, z drugiej zaś nie dotyczą merytorycznej strony rozstrzygnięcia. Nie ma zatem możliwości użycia środka prawnego z art. 113 § 1 k.p.a. w przypadku wykrycia w decyzji błędów istotnych, nawet wtedy, gdy ich istnienie jest oczywiste. Sprostowanie nie może bowiem zastępować innych instytucji procesowych, właściwych dla usunięcia istotnych wad tkwiących w decyzji, takich jak np. uchylenie decyzji czy stwierdzenie jej nieważności.

W kontekście analizowanej tu materii, szczególne znaczenie należy przypisać formułowanym w orzecznictwie i doktrynie kryteriom dotyczącym zakresu dopuszczalnego zastosowania trybu art. 113 § 1 k.p.a. Podobnie jak przy wyjaśnieniu treści decyzji, tak i w tym przypadku przedmiotowy zakres korzystania z tego środka zakreśla się w sposób negatywny, wskazując na sytuacje, w których nie może znaleźć on zastosowania. Przede wszystkim podnosi się, iż sprostowanie nie może prowadzić do merytorycznej zmiany prostowanej decyzji³⁶. Wobec powyższego wykluczona jest możliwość ingerencji w treść aktu administracyjnego, która mogłaby prowadzić do zmiany rozstrzygnięcia w sposób odbiegający od tego zawartego dotąd w tym akcie. Oprócz tego, w orzecznictwie zwraca się uwagę na to, że przedmiotu sprostowania nie mogą stanowić mylne ustalenia faktyczne organu administracji lub mylne zastosowanie przepisu prawnego³⁷. Sprostowanie treści decyzji nie jest także środkiem właściwym dla naprawienia błędów popełnionych przez organ administracji publicznej w ramach stosowania prawa³⁸. Wreszcie, w orzecznictwie odrzuca się również możliwość rektyfikacji decyzji w przypadku, gdy w toku postępowania nie zebrano całego materiału dowodowego w sprawie lub nie dokonano prawidłowej oceny zebranych dowodów³⁹.

Chociaż treść art. 113 § 1 k.p.a. oraz dorobek orzecznicy wyznaczają określone ramy stosowania niniejszego przepisu, to trudno jednak sformułować katalog konkretnych błędów i uchybień, które każ-

32 Z. R. Kmiecik „Sprostowanie decyzji administracyjnej”, CA-SUS 2008/2/33.

33 Tak: wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 04.12.2008 r., sygn. VII SA/Wa 1434/08, Legalis. Z oczywistością błędu nie mamy do czynienia w sytuacji, gdy treść rozstrzygnięcia decyzji jest całkowicie odmienna merytorycznie od uzasadnienia tejże decyzji (tak: wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 13.10.2009 r., sygn. II OSK 760/08, Legalis).

34 Tak: wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 22.12.2009 r., sygn. I OSK 368/09, Legalis oraz wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 04.02.2008 r., sygn. VII SA/Wa 2047/07, Legalis.

35 Tak: wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego

w Białymstoku z dnia 29.09.2009 r., sygn. II SA/Bk 154/09, www.orzeczenia.nsa.gov.pl.

36 Tak: wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 04.05.1988 r., sygn. III SA 1466/87, OSP 1990/11/398 a także wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 09.12.2008 r., sygn. VII SA/Wa 1304/08, Legalis.

37 Tak: wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 12.01.2009 r., sygn. VII SA/Wa 1649/09, Legalis.

38 Tak: wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 19.10.2006 r., sygn. II OSK 1168/05, www.orzeczenia.nsa.gov.pl.

39 Tak: wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 29.02.2008 r., sygn. VI SA/Wa 1828/07, Legalis.

dorazowo będą podlegać bądź też nie będą podlegać sprostowaniu. Jak trafnie zauważył Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z dnia 29.05.2008 r.⁴⁰ „to, co może być uznane za oczywiste w jednym układzie stosunków faktycznych, może tę cechę stracić, gdy układ ów ulega zmianie, choćby w relatywnie niewielkim stopniu. Pojęcie >oczywistej omyłki< ma wszak charakter niedookreślony, odsyłający do systemu pojęć i ocen pozaprawnych, wyłączający w konsekwencji automatyzm przyjmowanych kryteriów na rzecz pewnej elastyczności, pozwalającej urealnić dokonywaną kwalifikację prawną i dopasować ją do różnych, nie rzadko niepowtarzalnych i jednostkowych aspektów badanej sytuacji.” Powyższe stanowisko NSA znajduje swe odzwierciedlenie w dotychczasowej praktyce orzeczniczej, która sprostowanie określonego błędu w jednym stanie faktycznym uznaje za dopuszczalne, w innym zaś wskazuje na przekroczenie granic zastosowania tego trybu⁴².

Przekładając wcześniejsze uwagi dotyczące dopuszczalności wyjaśniania treści decyzji o wpisie do rejestru zabytków na grunt prostowania treści decyzji, należy przyjąć, iż art. 113 § 1 k.p.a. nie jest właściwym środkiem prawnym dla usunięcia wad tkwiących w rejestrze oraz doprecyzowania treści poszczególnych wpisów. Zakres zastosowania tego środka jest bowiem bardzo ściśle wyznaczony i służy on wyłącznie prostowaniu błędów pisarskich i rachunkowych oraz innych oczywistych omyłek. Sprostowanie treści decyzji ograniczone jest tylko do błędów lub omyłek nieistotnych, nie mających wpływu na merytoryczne elementy rozstrzygnięcia. Analizowane błędy i uchybienia występujące w decyzjach o wpisie mają zaś charakter błędów istotnych, wobec czego nie mogą być one usunięte w drodze sprostowania. Dodatkową przeszkodę przy zastosowaniu trybu art. 113 §

1 k.p.a. (podobnie jak w przypadku trybu art. 113 § 2 k.p.a.) stanowi związanie organu zakresem dotychczasowego rozstrzygnięcia, co uniemożliwia zmianę lub uzupełnienie treści decyzji.

W kontekście zarówno wyjaśnienia treści decyzji, jak i jej prostowania, należy zauważyć, iż nierepektowanie właściwości i zakresu przedmiotowego wskazanych trybów prowadzi do arbitralnych rozstrzygnięć, które zamiast służyć usuwaniu wątpliwości powodować będą dodatkowe komplikacje. Postanowienia wydane z naruszeniem tych przepisów można w łatwy sposób wzruszyć, jeśli nie w postępowaniu administracyjnym, to przed właściwym sądem. Z punktu widzenia wyjaśnienia treści decyzji o wpisie do rejestru zabytków fakt istnienia dwóch orzeczeń sądów administracyjnych uchylających postanowienia wojewódzkich konserwatorów zabytków tym bardziej stanowi ostrzeżenie przed nieuzasadnionym i nieprzepisowym korzystaniem z tego środka prawnego. O ile niezbędne jest prowadzenie weryfikacji rejestru zabytków, o tyle nie można podejmować próby sanowania braków i uchybień tkwiących w poszczególnych decyzjach, jednocześnie dokonując naruszenia zakresu przedmiotowego lub podmiotowego postępowania z art. 113 § 2 lub art. 113 § 1 k.p.a. W stosunku do wadliwych lub nieprecyzyjnych decyzji o wpisie do rejestru zabytków trudno wskazać na jeden, uniwersalny środek prawny, z którego można by skorzystać w każdej przedmiotowej sprawie. Za każdym razem należy więc przeprowadzić wszechstronną analizę konkretnego przypadku, mającą na celu wpięrowanie rozpoznania charakteru istniejących wad, uchybień lub nieścisłości, potem zaś wybór odpowiedniego środka prawnego, który w danym stanie faktycznym i prawnym winien znaleźć zastosowanie.

⁴⁰ Sygn. I FSK 732/07, LEX nr 471247.

⁴¹ Różnice w orzecznictwie widoczne są m.in. w kwestii uznania za oczywistą omyłkę niewłaściwego wskazania w decyzji numeru działki geodezyjnej. Dominuje pogląd, iż takie uchybienie nie ma charakteru oczywistej omyłki (tak: wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 24.09.2009, sygn. II OSK 1439/08, LEX nr 597281 oraz wyrok NSA z dnia 09.01.2008 r., sygn. II OSK 1815/06, LEX nr 443701, inaczej zaś: wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 10.05.2006 r., sygn. I OSK 429/05, Legalis). Na to, iż możliwość zastosowania art. 113 § 1 k.p.a. uzależniona jest od okoliczności konkretnej sprawy zwrócił też uwagę Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie w wyroku z dnia 19.10.2007,

sygn. VI SA/Wa 949/07, rozpatrując kwestię sprostowania braku oznaczenia strony w decyzji administracyjnej. Sąd stwierdził, że „w przypadku, gdy błąd w oznaczeniu strony polega na oczywiście mylnym podaniu nazwiska lub imienia albo adresu zamieszkania strony, to decyzja może być sprostowana w trybie art. 113 § 1 KPA. W przypadku natomiast, gdy jako stronę oznaczono podmiot, który nie był i nie może być stroną postępowania, bowiem postępowanie nie dotyczyło jego interesu prawnego lub obowiązku, to taka decyzja jest obarczona wadą, o której mowa w art. 156 § 1 pkt 4 k.p.a., czyli że decyzja została skierowana do osoby niebędącej stroną w sprawie”.

Narodowy Instytut Dziedzictwa w ramach zadań nałożonych przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego¹ gromadzi i upowszechnia wiedzę o dziedzictwie narodowym – m.in. poprzez archiwizowanie zbiorów, ich digitalizację i upowszechnianie, gromadzenie dokumentacji Krajowej Ewidencji Zabytków oraz budowę i rozwój ogólnopolskiej geoprzestrzennej bazy danych o zabytkach.

Posiadane przez NID bogate zasoby archiwalne, zgromadzone w toku kilkudziesięcioletniej działalności jego poprzedników, zawierają różnego rodzaju materiały tekstowe, planistyczne i fotograficzne: ewidencyjne, dokumentacyjne, badawcze, studialne i naukowe. Mają one różnorodną proveniencję, począwszy od Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz wojewódzkich konserwatorów zabytków, przez zakupy, darowizny, zlecenia, aż do prac własnych powstałych podczas funkcjonowania poprzedzających NID instytucji². W związku z realizowanymi zadaniami wymagają one opracowania i udostępnienia na zasadzie otwartości, dostępności, jakości i użyteczności szerszemu ogółowi społeczeństwa, zapewniając tym samym pełniejszy dostęp do zgromadzonej przez nas wiedzy.

Realizacja projektu ogólnopolskiej geoprzestrzennej bazy danych o zabytkach będzie sprzyjała zarówno podniesieniu świadomości społecznej, opracowy-

waniu z jej wykorzystaniem niekomercyjnych rozwiązań popularyzujących dziedzictwo w naszym kraju, jak również rozwinięciu współpracy administracji publicznej w tworzeniu zestawów danych.

Głównym celem udostępnienia posiadanej przez NID informacji jest nie tylko promowanie samych zabytków i wiedzy o nich, ale i zasad ochrony i opieki nad zabytkami. Zwiększenie świadomości społecznej, również dzięki upowszechnianiu wiedzy, przełoży się na poprawę ich stanu zachowania, sprawniejsze zarządzanie nimi, a także ustanowienie realnej kontroli nad chronionymi zasobami.

U podstaw dalszych działań przetwarzania i upowszechniania wiedzy zgromadzonej w zbiorach NID leżała kwestia wyjaśnienia statusu prawnego w zakresie posiadanych praw autorskich zasobów archiwalnych, przede wszystkim ewidencyjnych tzw. białych kart, gromadzonych w ramach Krajowej Ewidencji Zabytków oraz rejestru zabytków. Dlatego też Dyrektor Narodowego Instytutu Dziedzictwa zwrócił się do Dyrektora Biura Obsługi Prawnej Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego z prośbą o wyjaśnienie tej kwestii. Uzyskane wyjaśnienia rozwiewają wątpliwości formułowane wobec planu umieszczenia tej części zasobów NID w formie elektronicznej jako elementu budowanej geoprzestrzennej bazy o zabytkach.

¹ Zarządzenie nr 32 Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 23 grudnia 2010 r. w sprawie zmiany nazwy i zakresu działania Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków.

² M. Michałowska, *Zasoby archiwalne Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków w Warszawie oraz jego oddziałów terenowych*, „Wiadomości Konserwatorskie”, 2006, nr 20, s. 111-118. nazwy i zakresu działania Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków.

Pismo Dyrektora Biura Obsługi Prawnej Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 20 grudnia 2010 r., l.dz. BOP/2113/2010 dotyczące oceny zachowania praw autorskich dokumentacji wchodzącej w skład krajowej ewidencji zabytków.

Odpowiadając na pismo z dnia 25 listopada 2010r. zawierające pytanie czy karty ewidencyjne zabytków wchodzących w skład krajowej ewidencji zabytków są chronione prawem autorskim Biuro Obsługi Prawnej przedstawia, co następuje:

Ewidencja i rejestr zabytków prowadzone są na podstawie ustawy z dnia 23 lipca 2003 roku o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (Dz. U. z 2003 r., Nr 162, poz.1568 z późniejszymi zmianami). Zgodnie z art. 21 ustawy ewidencja zabytków jest podstawą do sporządzania programów opieki nad zabytkami przez województwa, powiaty i gminy. Sporządzanie i realizacja wspomnianych programów stanowi zatem jeden z przejawów ochrony zabytków, będącej obowiązkiem organów administracji publicznej (w tym: organów administracji samorządowej), zdefiniowanej w art. 4 cyt. ustawy. Zgodnie z art. 22 ust.1 ustawy Generalny Konserwator Zabytków prowadzi krajową ewidencję zabytków w formie zbioru kart ewidencyjnych (który w rzeczywistości znajduje się w Krajowym Ośrodku Badań i Dokumentacji Zabytków). Szczegółowe zasady prowadzenia, formę i wygląd ksiąg prowadzonych dla zabytków określa rozporządzenie Ministra Kultury z dnia 14 maja 2004 roku w sprawie prowadzenia rejestru zabytków, krajowej, wojewódzkiej i gminnej ewidencji zabytków oraz krajowego wykazu zabytków skradzionych lub wywiezionych za granicę nie zgodnie z prawem (Dz. U. z 2004 r., Nr 124, poz.1305).

Zgodnie z art. 4 pkt2 ustawy z dnia 4 lutego 1994r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz. U. 00.80.904), nie stanowią przedmiotu prawa autorskiego urzędowe dokumenty, materiały, znaki i symbole.

Przewidziane w art. 4 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych wyłączenia mają charakter

„całkowity” w tym sensie, że wytwory intelektualne usytuowane w którejkolwiek z wyliczonych w tym przepisie kategorii materiałów są pozbawione autorskoprawnej ochrony zarówno w przypadku eksploatacji tych materiałów w całości, jak i w części oraz niezależnie od kontekstu eksploatacji. Artykuł 4 ustawy o prawie autorskim. zawiera dyspozycję o charakterze generalnym, w myśl której nie stanowią przedmiotu ochrony pewne kategorie eksploatacji. Dotyczy to zarówno całości tych wytworów jak i dowolnie wyodrębnionych ich części (za: Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz pod red. J. Barta i R. Markiewicz, Dom Wydawniczy ABC 2003 r., s. 129).

Charakterystykę dokumentu urzędowego – tworzoną jednak głównie z myślą o jego aspektach procesowych – znajdujemy w przepisach proceduralnych. Według art. 76 § 1 k.p.a. dokumenty urzędowe, sporządzone w przepisanej formie przez powołane do tego organy państwowe, w ich zakresie działania stanowią dowód tego, co zostało w nich urzędowo stwierdzone.

Można przyjąć, że cechami wspólnymi wszystkich tych definicji „dokumentu urzędowego” jest zwrócenie uwagi na dwie przesłanki: a) dokument powinien być sporządzony w przepisanej formie oraz b) dokument powinien być wydany przez organ państwowy w jego zakresie działania lub podmioty niepaństwowe realizujące zadania publiczne.

Szerszym pojęciem od dokumentu urzędowego jest kategoria „materiału urzędowego”.

Warto tu zwrócić uwagę na wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z 19 lutego 1997r. (I SA/Kr 1062/96). Przyjęto w nim, że użyta w art. 4 pkt 2 for-

muła „materiały urzędowe” odznacza się stosunkowo dużą pojemnością. Jest ona bowiem zdolna pomieścić wszystko, co nie będąc „dokumentem”, jest „urzędowe”. Cechę tę materiał może uzyskać wówczas, gdy pochodzi od urzędu albo dotyczy sprawy urzędowej, bądź wreszcie dlatego że powstał w rezultacie procedury urzędowej.

Krajowa ewidencja zabytków prowadzona w formie zbioru kart ewidencyjnych mieści się niewątpliwie w formule „materiały urzędowe”. Karty ewidencyjne pochodzą od urzędu i powstały w wyniku procedury urzędowej. Prowadzenie ewidencji w formie kart jest bowiem jednym z przejawów ochrony zabytków, będącej obowiązkiem organów administracji publicznej

nałożonym przez ustawę. Są to więc materiały niezbędne do wykonywania zadań publicznych przez organy władzy publicznej. Tworzenie kart następuje zgodnie z procedurą urzędową.

Dlatego dokonywanie analizy czy karty ewidencyjne mieszczą się w pojęciu utworu jako każdego przejawu działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalonego w jakiegokolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia dla potrzeb niniejszej sprawy nie jest niezbędne. Nawet bowiem uznanie kart ewidencyjnych za utwór (dzieło autorskie) ze względu na zaliczenie ich do materiałów urzędowych pozbawia ich autorskoprawnej ochrony.